



# EUROPA KARPAT

KARPACZ 6-8 WRZEŚNIA 2022



Przyszłość Europy • Ekologia • Cyfryzacja • Infrastruktura  
Bezpieczeństwo • Turystyka • Rozwój

WYDAWNICTWO SEJMOWE

Współorganizatorzy i Partnerzy:





# EUROPA KARPAT

KARPACZ 6–8 WRZEŚNIA 2022

## 34. KONFERENCJA

Przyszłość Europy • Ekologia • Cyfryzacja • Infrastruktura  
Bezpieczeństwo • Turystyka • Rozwój



WYDAWNICTWO SEJMOWE  
WARSZAWA 2023

Redaktor prowadzący  
*Katarzyna Chrzanowska*

Projekt okładki  
*Grzegorz Lachowski*

Opracowanie graficzne  
*Janusz Świnarski*

Opracowanie redakcyjne  
*Karolina Zuber*

### Zdjęcia

*Adobe Stock* (©2ragon, ©Adam Sadlak, ©almostfuture, ©Andrey Shevchenko,  
©BARONPHOTOGRAPHY.EU, ©bayazed, ©CCat82, ©Create image, ©Danielski,  
©Dejan Gospodarek, ©ecstk22, ©Franciszek, ©Henryk Sadura, ©janoka82, ©Leonid Andronov,  
©LukaszB, ©maxximmm, ©Ola i Eryk, ©Olga Korowacka, ©panaramka, ©Richard Semik,  
©Roxana, ©stepmar, ©TTstudio), *Archiwum KS, Łukasz Błasikiewicz*

© Copyright by Kancelaria Sejmu  
Warszawa 2023

ISBN 978-83-7666-755-3

KANCELARIA SEJMU

Wydawnictwo Sejmowe  
Warszawa 2023

<http://wydawnictwo.sejm.gov.pl>  
e-mail: [wydawnictwo@sejm.gov.pl](mailto:wydawnictwo@sejm.gov.pl)



## Wstęp

Oddajemy do rąk Czytelników materiały z 34. Międzynarodowej Konferencji „Europa Karpat”, która odbyła się w Karpaczu 194 dni od rozpoczęcia pełnowymiarowej rosyjskiej agresji na Ukrainę. W tej sytuacji większość państw karpaccich stała się bezpośrednim zapleczem zaatakowanego kraju. Fakt ten znacząco wpłynął na tematykę konferencji i jej przebieg.

Znaczenie **jedności europejskiej i współpracy Europy Karpat** wobec wielorakiego kryzysu wywołanego wojną podkreśliliśmy w „Przesłaniu Rady Programowej Klubów Europy Karpat do ludzi nauki, kultury, polityki i innych środowisk opiniotwórczych Europy Środkowej” zamieszczonym na stronach niniejszej publikacji.



Od 24 lutego 2022 r. tę myśl przewodnią naszych międzynarodowych konferencji można rozumieć jak najbardziej dosłownie. Ostrzegaliśmy przed niebezpieczeństwem ze strony reżimu Putina, zabiegaliśmy o militarne i gospodarcze wzmocnienie regionu. Niestety, uwaga niemal całego globu skupiła się na naszej części Europy dopiero wtedy, gdy wybuchła wojna, która stanowi zagrożenie dla całego świata. Znaczna część Zachodu widzi, że w kwestii najbardziej dziś kluczowej – bezpieczeństwa – środek ciężkości kontynentu przesunął się na państwa Europy Środkowej, od Finlandii po Rumunię i Bałkany. A będąca częścią tego regionu Europa Karpat zapewnia walczącej Ukrainie „korytarz życia”, humanitarne wsparcie i opiekę nad milionami uchodźców wojennych. Można rzec, że w tych dramatycznych okolicznościach **nasze pokolenie buduje cechy szczególne tożsamości Europy Środkowej**, której fundamentem stało się słowo **solidarność**.

Ostatni rok pokazał nam wszystkim, jak **opłacalne są inwestycje w regionie karpackim**. Szczególnym ich symbolem jest rzeszowski port lotniczy Rzeszów-Jasionka. Transporty z zaopatrzeniem dla walczącej Ukrainy docierają na drugą stronę granicy również koleją i autostradą. W konsekwencji rosyjska agresja sprawiła, że państwa regionu karpackiego jeszcze bardziej zacieśniły współpracę. W godzinie próby deklarowana przyjaźń społeczeństw regionu karpackiego okazała się jak najbardziej realna.

Wszyscy powinni już rozumieć, że niepodległość Ukrainy jest w interesie całej wschodniej flanki NATO, UE, Europy i świata. Do tego potrzebna jest jednak sprawnie przeprowadzona odbudowa tego kraju. Według wstępnych szacunków poczynionych na koniec 2022 r. naprawa szkód wyrządzonych przez Rosję będzie kosztowała ponad 600 mld dolarów. PKB Ukrainy zmniejszyło się w ciągu ostatniego roku być może nawet o połowę, co oznacza, że bez długofalowego programu pomocy z zagranicy Ukraina nie będzie w stanie odrobić poniesionych strat. To jest temat, który zapewne będzie nam towarzyszył jeszcze podczas wielu kolejnych konferencji.

Niebywałej rangi nabiera też inna kwestia – **wzmacniania komunikacji w obszarze trzech mórz**: Bałtyckiego, Czarnego i Adriatyckiego. Dla przykładu: Via Carpatia, która wielokrotnie była tematem rozmów podczas konferencji, ma stanowić rdzeń całej sieci odnóg, prowadzących np. do Gdańska czy Odessy. To nie jedyna droga mająca na celu skomunikowanie północy z południem Europy. Pomysł, który jest już finalizowany, zakłada także stworzenie szybkiej kolei Warszawa–Brno–Bratysława–Budapeszt. Na następnym etapie kolej ta może dotrzeć aż do Belgradu. Naszą rolą było zachęcanie rządów państw regionu, aby wspólnie pracować nad tymi inicjatywami.

Od lat budujemy pozytywny klimat dla współpracy państw naszego regionu. Po 2010 r. nastąpiło wyraźne umocnienie się Grupy Wyszehradzkiej, szczególnie w relacjach z Unią Europejską. Efektem tego jest kierowanie uwagi na współpracę w Europie Środkowej, przekraczającą granice UE, Schengen czy strefy euro. Prawdziwym sukcesem jest też zbliżenie na innych szczeblach – instytucji, organizacji pozarządowych, samorządów, uczelni, środowisk lokalnych. Do dyskusji zapraszamy często młodych liderów regionu karpackiego, by poznać ich propozycje dotyczące przyszłości naszego regionu. Szczególnie przyglądamy się cywilizacyjnej rewolucji, która dokonuje się dzięki nowym technologiom (GovTech zmienia nasz świat każdego dnia!).

Mieszkańcy Karpat są różnorodni kulturowo, językowo, mają niepowtarzalne obyczaje. To jest dziedzictwo wielu narodów i nacji. Pod względem bioróżnorodności nasze góry są najbardziej zasobne w całej Europie. Karpaty to także gigantyczny rezerwuwar wody pitnej – i tylko współpraca międzynarodowa może zapewnić wystarczające zasoby tego strategicznego dla ludzi surowca. Pamiętajmy również o bezpieczeństwie żywnościowym, które zapewniają karpaccy rolnicy.

**Od lat działamy w Europie Karpat na rzecz współpracy i pokoju.** To jest obecnie jedno z naszych najważniejszych wyzwań. I mamy świadomość, że bezpieczeństwo najlepiej zapewnią nam silne państwa i silne armie. Warto tu przypomnieć słowa, które wypowiedział ks. prof. Franjo Topić: „Pokój nie jest wszystkim, ale bez pokoju wszystko jest niczym”. Ostatni rok pokazał, że współpraca w regionie Karpat przynosi owoce. I niech to będzie dobra prognoza na przyszłość.



*Marek Kuchciński*







Bardzo cenię sobie pragmatyzm i skuteczność, które od lat tworzą fundamenty pod budowę marki Karpat, a także promują wspólne wartości i dziedzictwo kulturowe tego regionu. Jest to ważne zwłaszcza dziś, w kontekście wojny na Ukrainie, kiedy kwestia środkowoeuropejskiej tożsamości stała się niezwykle doniosła.

Korzystając z okazji, pragnę wyrazić szczególne uznanie dla obecnego przewodniczącego Komisji Polityki Zagranicznej Sejmu RP, pana Marka Kuchcińskiego, który zainicjował i rozwinął koncepcję krajów karpaccich oraz wspierał tworzenie korzystnych warunków do zwiększania współpracy na płaszczyźnie politycznej i gospodarczej pomiędzy państwami członkowskimi UE a ich sąsiadami.

Jako przewodnicząca organizacji kobiet Europejskiej Partii Ludowej (EPP) pragnę wyrazić zadowolenie i podziękować organizatorom za to, że od tego roku program Konferencji obejmuje również odrębną sesję roboczą poświęconą równości szans kobiet i mężczyzn, jako tematu zgodnego z podstawowymi wartościami i zasadami nowoczesnego społeczeństwa.

O ile wczoraj Europa była kontynentem pokoju, o tyle dziś, bardziej niż kiedykolwiek, jesteśmy zmuszeni uświadomić sobie potrzebę otwartego i prawdziwego dialogu pomiędzy wszystkimi krajami w regionie w celu wspierania i promowania jego interesów kulturalnych i gospodarczych. Jednocześnie konieczne jest zachowanie zarówno wielokulturowości, jak i wszelkich tradycji tego regionu oraz wykorzystanie i promowanie możliwości oferowanych przez Karpaty.

Rumunia jest partnerem, który zawsze zachęcał do otwartego dialogu i kierował się zasadą nienakładania się działań w już istniejących formatach współpracy regionalnej, dlatego mamy nadzieję, że to forum wykorzysta te możliwości, które zgodnie z naszymi wartościami narodowymi będą stanowić atut regionu.



Rozália-Ibolya Biró, przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych Rumunii

Jestem przekonana, że kraje obdarzone wspaniałym darem natury, jakim są Karpaty, mają świadomość, że tylko dzięki ścisłej i aktywnej współpracy możemy nadal bronić gospodarczych, społecznych i środowiskowych interesów tego obszaru oraz przekształcić to pasmo górskie w prawdziwą wizytówkę społeczności, które reprezentujemy. Osiągniemy w ten sposób nasz cel, jakim jest zwiększenie potencjału regionu, spójności społecznej mieszkańców, a może i liczby gości odwiedzających te wspaniałe ziemie.



## Refleksje o polityce historycznej

1. Miejsce państwa czy narodu we wspólnocie międzynarodowej zależy od wielu czynników – nie tylko od położenia geograficznego, liczby ludności, siły militarnej i gospodarczej, mocy kultury, lecz także od roli w historii Europy czy świata. Dlatego coraz większego znaczenia w życiu państw i narodów nabiera polityka historyczna, zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Jeśli chodzi o wymiar wewnętrzny, to przypomnę tylko, że państwo nie jest spółką akcyjną czy związkiem interesów ekonomicznych, lecz wspólnotą narodową, wyrosłą na dziedzictwie przeszłości. To właśnie ta wspólna przeszłość, wspólna kultura, wspólna dla większości religia, wspólne nadzieje na przyszłość integrują społeczeństwo. Toteż polityka historyczna jest powinnością każdej władzy państwowej, odpowiada bowiem za utrzymanie i nieustanną integrację wspólnoty narodowej, pobudzanie jej dumy na fundamencie przeszłości i umacnianie tożsamości narodowej. Hannah Arendt w *Kondycji ludzkiej* zauważyła, że tylko wspólnota polityczna umożliwia człowiekowi utrzymanie i kultywowanie pamięci zbiorowości, pomimo śmierci pamięci indywidualnej czy zaniku pamięci pokoleniowej. To dzięki władzy państwowej i powołanych przez nią instytucji, z Instytutem Pamięci Narodowej na czele, trwa nieustanny proces budowania więzi i poczucia narodowego na fundamencie przeszłości. Od skuteczności polityki historycznej w dużej mierze zależy dusza i siła narodu. W wymiarze wewnętrznym decyduje o godności, mobilności, autorytecie i ambicji narodowej. W wymiarze międzynarodowym owe ponderabilia polityki historycznej budują zaś wizerunek państwa, umacniają jego pozycję dzięki ugruntowaniu wiedzy o nim oraz przekonania o jego sile i wiarygodności. Wewnętrzny i międzynarodowy wymiar polityki historycznej zaświadcza o kondycji i tożsamości narodu, które we współczesnym świecie – coraz bardziej burzliwym – stanowi dla rządzących podstawę bezpieczeństwa i rozwoju każdego państwa. Niemal

wszystkie państwa prowadzą politykę historyczną, a kto świadomie rezygnuje z jej prowadzenia, staje się obiektem polityki historycznej innych.

2. Jak zatem w syntetycznym ujęciu była realizowana polska polityka historyczna po 1989 r.? Upadek komunizmu sprawił jej sporo kłopotów. Z jednej strony III RP nawiązała do tradycji II Rzeczypospolitej, przywracając m.in. święta narodowe i kościelne czy godło państwowe, z drugiej zaś ten powrót niepodległościowych tradycji skrzyżował się z bolesnym dziedzictwem totalitarnego państwa komunistycznego. Wówczas premier Tadeusz Mazowiecki chcąc oddzielić komunistyczną przeszłość od tradycji niepodległego państwa, wybrał wariant „grubej kreski”. Za pomocą manipulacji pamięcią historyczną chciał przekonać Polaków, aby zaniechali rozliczeń, dekomunizacji i lustracji. Zapewne wzorował się na wariancie francuskim zastosowanym przez gen. Charlesa de Gaulle’a, który w obliczu tzw. polowań na kolaborantów z okresu okupacji niemieckiej, co groziło wojną domową, skutecznie wyparł ze świadomości Francuzów pojęcie kolaboracji w zamian za mit „La France”, czyli wizję silnego państwa i narodu francuskiego. Ale w Polsce manewr „grubej kreski” nie tylko poniósł porażkę, lecz także podzielił naród, a jego skutki są wciąż odczuwalne. Pozostawił Polskę dwóch pamięci: tej niepodległościowej i tej komunistycznej. Wówczas zanegowano sens polityki historycznej, co argumentowano tym, że w pluralistycznym społeczeństwie każdy ma prawo do własnej pamięci historycznej. Radykalna zmiana nastąpiła dopiero w 2005 r., kiedy urząd prezydenta RP objął prof. Lech Kaczyński. Efektem tej prezydentury było m.in.: dowartościowanie pojęcia „naród”, a w ślad za tym Polaków walczących o niepodległość, utworzenie Muzeum Powstania Warszawskiego, Narodowego Dnia Pamięci Powstania Warszawskiego, Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych czy wspieranie Instytutu Pamięi Narodowej w zakresie likwidacji z przestrzeni publicznej pomników i nazw ulic związanych z okresem komunizmu. Nie bez znaczenia było przywrócenie pamięci idei jagiellońskiej, dzięki której zdynamizowano politykę wschodnią państwa. Zadbano również o ochronę autorytetu Narodu i wpisanie w 2006 r. do kodeksu karnego art. 132a, głoszącego: „Kto publicznie pomawia Naród Polski o udział, organizowanie lub odpowiedzialność za zbrodnie komunistyczne lub nazistowskie, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”. Niestety w 2008 r. artykuł ten na podstawie wyroku Trybunału Konstytucyjnego utracił moc prawną, jako rzekomo sprzeczny z konstytucją.

Po tragicznej śmierci prezydenta Lecha Kaczyńskiego nastąpił ponowny odwrót od polityki historycznej państwa. Ten fakt potwierdza wypowiedź doradcy prezydenta Bronisława Komorowskiego, prof. Tomasza Nałęcza: „Zadaniem prezydenta jest łączenie, a nie dzielenie. Podejście Bronisława Komorowskiego do historii jest elementem strategii. Wyklucza ona politykę historyczną, za to tworzy miejsce dla polityki pamięci, która musi się opierać na poszanowaniu dla różnych pamięci”. Ta wypowiedź miała oznaczać, że podmiotem polityki pamięci jest pluralistyczne społeczeństwo, a zarazem – że zapanowała pluralistyczna pamięć przeszłości. Uwagę zwraca pominięcie pojęcia „naród”, który przecież jest podmiotem polityki historycznej. Niech każdy odpowie sobie na pytanie: czy odsłonięcie pomnika nagrobnego żołnierzy bolszewickich w Ossowie w 2010 r., w 80. rocznicę Bitwy Warszawskiej, pomimo licznych protestów społecznych, było wyrazem polityki pamięci narodu polskiego? Być może polityki pamięci, ale nie narodu polskiego. Na szczęście właściwa polityka historyczna po raz drugi powróciła w 2015 r. po objęciu funkcji prezydenta RP przez dr. Andrzeja Dudę. Nie tylko kontynuuje on politykę historyczną Lecha Kaczyńskiego, lecz także dopełnia historyczny kalendarz pamięci narodowej. Z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy ustanowiono: Narodowy Dzień Pamięci Polaków Ratujących Żydów (w 2018 r.), Narodowy Dzień Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego (w 2021 r.) i Narodowy Dzień Powstań Śląskich (w 2022 r.). Pod jego patronatem odbyły się wielkie narodowe uroczystości: 100-lecia odzyskania niepodległości oraz 100-lecia zwycięskiej Bitwy Warszawskiej, zwanej Cudem nad Wisłą, która ocaliła Polskę i Europę od bolszewickiego komunizmu. Uroczystościom tym towarzyszyły setki wydarzeń w kraju i za granicą, które przyczyniły się do dowartościowania patriotyzmu, godności narodu polskiego, a także roli i znaczenia Polski i Polaków w Europie i na świecie. W to dzieło polityki historycznej ogromny wkład wniósł Instytut Pamięci Narodowej. Podobną drogą podąża również Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego z filią w Berlinie, powołany w 2017 r. jako agenda Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Należy też wspomnieć o dynamizacji muzeów i archiwów, o dziesiątkach organizacji społecznych i grup rekonstrukcyjnych, o portalach internetowych, które wspólnie z instytucjami państwowymi nie tylko doprowadziły do renesansu refleksji historycznej, lecz także pogłębiły i wciąż pobudzają kapitał patriotyzmu i polskości.





Dunajec, Polska





Marzena Dominiak

prorektor ds. strategii rozwoju Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu •  
kierownik Katedry i Zakładu Chirurgii Stomatologicznej • prezydent  
Polskiego Towarzystwa Stomatologicznego • zastępca przewodniczącego  
komitetu edukacyjnego Światowej Federacji Dentystycznej

## Edukacja cyfrowa w Polsce

### **Czy żyjemy w czasach przełomu? Czy wyznaczamy trendy, za którymi przyszłe pokolenia będą podążać?**

Cyfrowy świat jest nieodzownym elementem współczesnego życia. Mamy z nim do czynienia niemal w każdym miejscu i czasie, począwszy od komunikacji (telefony, Internet, social media), przez dostęp do książek (e-booków, audiobooków), zakupów, telewizji, edukacji, aż po medycynę i zdrowie ludzi. Cyfrowość staje się nieodzownym elementem naszego codziennego życia, zarówno w pozytywnym, jak i negatywnym tego słowa znaczeniu. Spośród wielu zalet należy wymienić przede wszystkim nieograniczony, szybki dostęp do wiedzy, którego wadą jest jednak to, że w świecie cyfrowym można znaleźć zbiór informacji nie zawsze recenzowanych i wiarygodnych, nie zawsze właściwie kształtujących nasze poglądy i umiejętności. Dlatego dostęp dzieci do tych treści budzi obawy. Pomimo tego celowe wydaje się wprowadzanie najmłodszych w cyfrowy świat, chociażby poprzez udostępnianie im gier. Na rynku są do nabycia różne rodzaje gier, zarówno edukacyjne, jak i rekreacyjne. Niezależnie od typu niosą one ze sobą bardzo ważny element poznawczy i kształtujący umiejętności dziecka, w tym manualne. Powtarzane wielokrotnie manipulacje w świecie wirtualnym poprawiają zręczność i precyzyjność w świecie rzeczywistym. Wiadomo też, że dzieci są bardzo otwarte na nowe technologie i uczą się szybko i precyzyjnie kontrolować ruchy wirtualnych maszyn czy przedmiotów. Taka precyzyjność jest z kolei niezbędna w medycynie, szczególnie w chirurgii. Coraz bardziej powszechna robotyzacja tej dziedziny przynosi wiele korzyści, począwszy od większej precyzyjności i szybkości po mniejszą inwazyjność podczas zabiegów. Nie trzeba wykonywać dużych cięć, aby dostać się do głęboko leżących struktur anatomicznych. To zdecydowanie zmniejsza częstość i rodzaj powikłań pozabiegowych oraz pozwala na szybszy



Marzena Dominiak, prorektor ds. strategii rozwoju Uniwersytetu Medycznego we Wrocławiu

i łatwiejszy powrót do zdrowia pacjentów. Taka manualna zręczność, zdobyta podczas dziecięcych gier, ułatwia drogę do sprawnego i precyzyjnego operowania – w rezultacie wcześniej można stanąć do wirtualnego stołu zabiegowego i, przynajmniej pod względem technicznym, być wprawionym chirurgiem, bez potrzeby spędzenia setek czy tysięcy godzin przy stole operacyjnym. Oczywiście ciągle konieczna jest doskonała wiedza anatomiczna, ale dzięki temu, że widoczny na ekranie monitora obraz może być powiększony i przez to czytelniejszy, operator łatwiej i szybciej odnajduje się w polu zabiegowym. Mniejsze cięcia powodują także mniejsze krwawienia oraz szybszy powrót do zdrowia dzięki szybszemu gojeniu się ran. Zręczność manualna jest niewątpliwie dużą zaletą w sytuacji, gdy w małym polu zabiegowym należy wykonać „wielki” zabieg. Pierwszym przykładem takiego wirtualnego operowania była laparoscopia zabiegowa, rozwijana już prawie 25 lat temu. Również w jej przypadku lekarz koncentrował swój wzrok i umiejętności na ekranie monitora. To w tym miejscu tak naprawdę chirurg operował i operuje pacjenta. Zmieniają się więc kanony dobrego, „wyoperowanego” chirurga, który dopuszczany jest do stołu zabiegowego. Obecnie niejednokrotnie bardzo zręczny operator klasyczny nie daje rady w świecie cyfrowym.

Ponadto wyuczone tradycyjne metody zabiegowe nie zawsze dają się przenieść na nowe technologie. Dzieje się tak nie tylko w medycynie zabiegowej, lecz także w stomatologii. Mowa tutaj np. o szeroko wykorzystywanej nawigacji cyfrowej, dzięki której można precyzyjnie dotrzeć do guza czy torbieli, dokładnie widać, gdzie znajduje się zmiana w kościach szczęk. Pacjenci nie są więc narażani na duże, nieoszczędzające zabiegi. Pod kontrolą wzroku i w czasie rzeczywistym wykonuje się implantacje zębów. Widać wówczas wszystkie elementy anatomiczne, co pozwala uniknąć powikłań i zapewnia większą skuteczność zabiegową.

Te dwa przykłady pokazują konieczność nabywania cyfrowych umiejętności manualnych, aby precyzyjnie poruszać się w świecie rzeczywistym. Warto jednak wrócić jeszcze do samej edukacji lekarzy – do podstawowej wiedzy, którą muszą nabyć już na pierwszym roku studiów, czyli do królowej nauk medycznych: anatomii. Tu również obecnie wykorzystuje się narzędzia wirtualne, takie jak stoły anatomiczne czy okulary VR, dające możliwość wglądu do ciała ludzkiego zarówno w częściach, jak i w całości, pozwalające uzyskać różne przekroje czy porównania anatomii prawidłowej z patologiczną na jednym obrazie. I w tym wypadku umiejętności manualne nabyte w świecie cyfrowym stają się nieodzowne, ponieważ szybciej, łatwiej i bez ograniczeń można wykorzystywać te nowe narzędzia do nauki przedmiotu, wydawałoby się, tak mocno opartego na realnej rzeczywistości – na ciele ludzkim. Należy również wspomnieć o radiologii cyfrowej, tj. obrazowaniu rentgenowskim w postaci trójwymiarowej tomografii spiralnej czy wolumetrycznej, ultrasonografii do rezonansu magnetycznego. Tylko dzięki dostępności obrazu na ekranie monitora można obejrzeć szybko i łatwo wszelkie szczegóły anatomopatologiczne z bardzo dużą dokładnością. To również wymaga od użytkownika zdolności manualnej, wyobraźni przestrzennej i braku ograniczeń w posługiwaniu się narzędziami cyfrowymi. Podobnych przykładów można wymieniać bardzo dużo, a to dopiero początek drogi do tego typu zmian.

Stąd łatwo nasuwa się wniosek, że nabywanie umiejętności poruszania się w świecie cyfrowym od dzieciństwa zwiększa przyszłe umiejętności w pracy zawodowej, a to przekłada się na zdobywanie wyższych i bardziej znaczących miejsc pracy czy stopni i tytułów zawodowych.

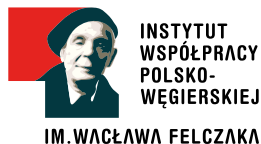
Na pytanie postawione na początku artykułu: czy żyjemy w czasach cyfrowego przełomu, należy więc odpowiedzieć: tak, żyjemy w czasach przełomu. Nie ma powrotu do świata analogowego. Tylko kształtowanie umiejętności cyfrowych może wpłynąć na poprawę życia i rozwój przyszłej medycyny.





Rusinowa Polana, Tatry, Polska

# Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka



„Albo nauczymy się w Europie Środkowej ze sobą współpracować, albo ponownie staniami się pasażerami pociągu, na którego kierunek nie mamy żadnego wpływu” – mawiał prof. Wacław Felczak, wybitny historyk, znawca Europy Środkowej i stosunków polsko-węgierskich, który w czasie II wojny światowej kierował ruchem kurierów pomiędzy rządem RP na uchodźstwie a Polską okupowaną przez III Rzeszę i Związek Sowiecki.

Powołany na mocy ustawy z 8 lutego 2018 r. Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka finansuje lub dofinansowuje najważniejsze i najbardziej wartościowe przedsięwzięcia służące rozwojowi relacji polsko-węgierskich. Wśród wydarzeń, które Instytut wspomógł w tym roku, były m.in. koncert węgierskiego chóru Efrém w Warszawie, piknik przyjaźni polsko-węgierskiej w Łazienkach Królewskich czy warsztaty dla studentów Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie i Budapest Metropolitan University.

Instytut prowadzi program stypendialny oraz program nauczania języka polskiego na Węgrzech (w trzech liceach) i języka węgierskiego w Polsce (w 17 szkołach). Dla Instytutu ważna jest nie tylko dbałość o naukę języka, lecz także szerzenie wiedzy o wspólnej historii obu narodów i utrwalanie pamięci o ich największych wspólnych bohaterach – dlatego jest współorganizatorem już drugiej edycji cieszącego się ogromną popularnością konkursu historycznego „Polska–Węgry – historia przyjaźni”. Ponadto każdego dnia redaktorzy Instytutu publikują (w trzech językach: po polsku, węgiersku i angielsku) na portalu [www.kurier.plus](http://www.kurier.plus) bieżące informacje na temat polityki, gospodarki, kultury czy historii Polski i Węgier, a także pogłębione analizy, wywiady, przeglądy prasy, artykuły o obyczajach czy – dla tych, którzy chcieliby przygotować któreś z tradycyjnych dań królujących nad Wisłą lub Dunajem – przepisy kulinarne.

Instytut organizuje również Polsko-Węgierski Uniwersytet Letni – Szkołę Liderów w Kraszynie koło Przemyśla. Politycy, eksperci, naukowcy, dziennikarze, a przede wszystkim 150 młodych uczestników z Polski i Węgier spotyka się na terenie renesansowego zamku, aby rozmawiać o historii i perspektywach współpracy obu narodów oraz całego obszaru Europy Środkowo-Wschodniej. Liczne dyskusje panelowe, spotkania z ekspertami, prelekcje poświęcone historii, geopolityce, gospodarce, kulturze i zagadnieniom cywilizacyjnym mają zapewnić przyszłym liderom opinii publicznej stosowną porcję wiedzy, a towarzyszące wydarzeniu projekcje filmowe, wydarzenia o charakterze kulturowym i sportowym dodatkowo sprzyjają nawiązywaniu bezpośrednich kontaktów i wzmocnieniu relacji polsko-węgierskich.

Dodatkowo pracownicy Instytutu Felczaka systematycznie komentują najnowsze wydarzenia zarówno w polskich mediach – zwłaszcza w Programie 1 Polskiego Radia w cotygodniowych audycjach „Po hejnale – Europa Środka”, poświęconych m.in. problematyce polsko-węgierskiej oraz polityce i gospodarce krajów Grupy Wyszehradzkiej – jak i międzynarodowych.

Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej jest więc ucieleśnieniem przekonania prof. Wacława Felczaka o potrzebie jak najlepszego kształcenia i wykorzystywania talentów młodych ludzi, o konieczności wspierania ich rozwoju i karier także w sposób instytucjonalny, jak również o wielkim znaczeniu polsko-węgierskiej sympatii i przyjaźni, którą Polacy i Węgrzy powinni pielęgnować, ale też dzielić się tym darem z innymi narodami.

Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej dba również o relacje na najwyższym szczeblu. Służy więc jako siedziba powołanego w roku 2022 Stowarzyszenia „Kluby Europy Karpat”. Już dziś jego członkami są osobistości z państw Europy Środkowej i – jak zapowiadał przewodniczący Marek Kuchciński, uhonorowany tytułem „ambasadora Instytutu Felczaka” – „niewykluczone, że w przyszłości o tym klubie będziemy mówić Klub Trzech Mórz lub nawet Klub Czterech Mórz”.





## Czy Białorusini mają szansę na powrót do Europy?

Jakie jest obecne społeczeństwo białoruskie? Czy jest w stanie podejmować rozstrzygające decyzje geopolityczne, które wyznaczają los narodu? Myślę, że w znacznym stopniu jest gotowe.

W 2020 r. miliony Białorusinów, które wyszły na ulice w całym kraju, aby bronić swojej godności, pokazały światu, a przede wszystkim sobie, że są narodem, a nie społeczeństwem postradzieckim; że są Europejczykami, którzy chcą żyć w demokracji i wolności, wybierać własny rząd, decydować o losie swoim i swoich dzieci. Oczywiście to bardzo ważny moment w naszej najnowszej historii, wzmacniający naszego ducha, ale nie możemy żyć ciągle tylko tym wydarzeniem. Musimy myśleć o tym, co będzie jutro i pojutrze; co powinniśmy zrobić, aby wygrać bitwę o Białoruś. Jaki powinien być kraj po Łukaszenko, do jakich standardów powinniśmy dążyć, jaki model państwa wybierzemy.

Musimy w tych trudnych czasach walczyć o niepodległość. Imperium rosyjskie jest w agonii. Kreml czuje, że traci Ukrainę; mści się na niej krwawą agresją za odmowę powrotu do „rosyjskiego świata”. My, Białorusini, jesteśmy dumni z Ukraińców, podziwiamy ich niesamowity hart ducha. A jeśli porównamy się z nimi, to zrozumiemy, że brakuje nam własnej tożsamości państwowej, odrodzenia języka ojczystego, kultury narodowej i tożsamości historycznej. Powinniśmy brać przykład z Ukrainy. Dziś nie tylko reforma armii i pomoc skonsolidowanego Zachodu znacząco wpływają na przebieg wojny z okrutnym kremlowskim agresorem, lecz przede wszystkim głębokie poczucie godności narodowej i miłość do własnej ziemi. One tak szeroko się ukształtowały na Ukrainie w ostatnich latach – dosłownie na naszych oczach – dzięki efektywnej polityce kulturalnej i historycznej młodego państwa.

Białorusini muszą edukować i strukturyzować nowe społeczeństwo obywatelskie, które narodziło się podczas protestów w 2020 r.; przygotowywać je do obrony prawa do



Aleksander Milinkiewicz, kanclerz Wolnego Uniwersytetu Białoruskiego

życia na własnej ziemi, zgodnie z własnymi zasadami i tradycjami, zgodnie z własną wolą. W przeciwnym wypadku może nam zabraknąć siły białoruskiego ducha w chwili, gdy dyktatura będzie odchodzić. Socjologia pokazuje, że zdecydowana większość Białorusinów jest przeciwna wojnie na Ukrainie. Na szczęście nastroje imperialne nie są u nas popularne. Ale jednocześnie wielu rozczarowanych Łukaszenką zaczęło sympatyzować z Putinem, co wiąże się z totalną kremłowską propagandą i paternalistycznym poradzieckim wychowaniem.

Musimy przekonać Białorusinów, że jesteśmy niepodległym narodem, że pochodzimy z Europy. Wielu to czuje, ale na razie raczej intuicyjnie, na poziomie wyraźnej mentalnej różnicy między nami a Rosjanami. Należy tworzyć sieć badań prawdziwej, nie kremłowskiej lokalnej historii. Jest to potrzebne wszystkim Białorusinom, którym w obecnych czasach brakuje poczucia tożsamości narodowej z powodu głębokiego wynarodowienia za czasów rosyjskiego i sowieckiego imperium. Dzięki temu będą mogli zaznajomić się z losami swoich dziadów i pradziadów oraz powrócić do własnych tradycji.

Białoruscy demokraci potrzebują nowych akcentów w swojej polityce międzynarodowej. Ważne jest odejście od wyłącznie negatywnej retoryki, związanej z terrorem

na Białorusi. Musimy przekonać zachodnich partnerów, że nasz kraj jest obecnie najbardziej obiecujący dla reform demokratycznych, gospodarczych i społecznych, że możemy i musimy stać się dawcami bezpieczeństwa w Europie Wschodniej. Potrzebujemy wspólnego białoruskiego projektu, maksymalnie skonsolidowanego, w który demokratyczny świat uzna za ważne inwestować. Trzeba stale przypominać, że Białorusini mają europejską historię, kulturę i tradycję, europejską mentalność; że są z pochodzenia Europejczykami i chcą wrócić do swojej rodziny; że jesteśmy narodem bardzo pracowitym i praworządnym, mamy wysoki poziom wykształcenia, przede wszystkim technicznego i inżynierskiego, najlepsze infrastruktury szybkiego internetu i dróg samochodowych oraz dawną tradycję rolniczą. Na Białorusi od czasu pierestrojki społeczeństwo obywatelskie jest dobrze rozwinięte zarówno w centrum, jak i w regionach. Mamy wielu specjalistów wykształconych na Zachodzie, którzy wiedzą, jak przeprowadzać reformy, i którzy już dziś pracują nad programami transformacji Białorusi, w tym w biurze Swiatłany Cichanouskiej. To właśnie musimy dziś przekazywać Zachodowi, a także społeczeństwu białoruskiemu, aby wzmocnić jego wiarę w siebie i w możliwość pozytywnych zmian.

Byłoby błędem ograniczać naszą retorykę wyłącznie do żądania dalszych sankcji ze strony Zachodu. Oczywiście sankcje są ważne i są jednym z niewielu narzędzi dostępnych cywilizowanemu światu do walki z nieludzkim reżimem. Ale zwykli ludzie również cierpią z ich powodu. Nie należy zakładać, że to właśnie sankcje przyniosą nam demokrację i wolność. Są ważne jako ocena moralna naruszeń praw człowieka w czasach dyktatury. Trzeba jednak pamiętać, że sankcje ekonomiczne prowadzą do wzrostu nastrojów antyzachodnich w społeczeństwie, a w rezultacie często także do wzrostu nie tyle pragnienia reform demokratycznych, ile raczej oczekiwania na „mocną rękę”.

Dziś musimy konsekwentnie działać, aby po upadku dyktatury pierwsze wybory wygrali proeuropejscy, probiałoruscy demokraci, a nie populiści z prokremlowskimi imperialistami.

## **Białoruskie społeczeństwo obywatelskie**

### **– inwestycje w dobre sąsiedztwo**

Białoruś jest z Polską – jako jeden z jej krajów sąsiedzkich – związana bardzo silnymi więzami historycznymi. W drugiej połowie XIX w., gdy na wschodnich rubieżach

dawnej Rzeczypospolitej podejmowano próby budowania tożsamości narodowej Białorusi, nasze drogi zaczęły się rozchodzić. Krótki okres państwowości w 1918 r., a potem wiele dziesiątków lat procesu sowietyzacji i wynaradawiania sprawiły, że Polska i Białoruś dopiero od początku lat 90. próbowały od nowa szukać wspólnych interesów i budować wspólne wartości. Porozumienie z Białorusią ma dla Polski ten walor, iż jest to jedyny kraj za jej wschodnią granicą, z którym nie ma zasadniczych sporów historycznych.

Niepodległość Białorusi jest jednym z gwarantów bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. W długofalowym interesie Polski jest wspieranie prozachodnich i propolskich nastrojów w naszym kraju oraz kształcenie elity, która będzie dążyć do otwarcia Białorusi na Europę.

Dzisiaj polska polityka musi być adresowana do społeczeństwa obywatelskiego na emigracji i w kraju, to ono bowiem zadecyduje o przyszłych zmianach w państwie.

Po moskiewskiej agresji Ukraina nawet w najgorszym scenariuszu już pozostanie niezależna, chociażby z racji siły swojego nacjonalizmu. Białoruś, z powodu niereformowanej gospodarki i mniejszego poczucia odrębności, jest bardziej podatna na program rosyjskiej rekonkwisty niż Ukraina, a zatem walka o to, by Rosja nie pochłonęła Białorusi, powinna być priorytetem polskiej polityki zagranicznej.

Działania Polski muszą dzisiaj iść przede wszystkim w dwóch kierunkach: wspierania niezależnych mediów – zwłaszcza Belsatu TV, Radia Racja i najpopularniejszych niezależnych portali internetowych – oraz kształcenia szerokiej przyszłej elity demokratycznej.

Inwestycje w ludzi i ich systemy wartości są rozłożone na lata i wymagają cierpliwości oraz konsekwentnie realizowanych wieloletnich programów rządowych. Te inwestycje dają jednak największą wartość dodaną – budują klimat bezpieczeństwa, zrozumienia i woli współpracy.

Polska od wielu lat wspiera projekty edukacyjne skierowane do Białorusi i Białorusinów. Jednym z nich jest program polskiego rządu im. Konstantego Kalinowskiego dla relegowanych z przyczyn politycznych białoruskich studentów. Ponadto od dwóch lat funkcjonuje Wolny Uniwersytet Białoruski, którego zadaniem jest tworzenie transgranicznej inkluzywnej platformy europejskiego e-learningu dla Białorusinów. Jest to sposób kształcenia kadr dla przyszłego zarządzania demokratycznym państwem białoruskim oparty na potencjale polskich uczelni, uwzględniający doświadczenia reform w Polsce i wykorzystujący nowoczesne technologie nauczania.





Pociąg pasażerski w Tatrach Wysokich, Słowacja

Są też inne, mniejsze programy, które uwzględniają potrzeby i możliwości zarówno studentów, jak i placówek akademickich. Strategiczne inwestycje w bezpieczeństwo Polski to przede wszystkim programy edukacyjne, zwłaszcza poświęcone kształceniu nowej, przychylniej Polsce, elity proeuropejskiej, czyli obejmujące obszary:

- kształcenia białoruskich kadr administracji państwowej, samorządowej i menedżerów gospodarczych;
- wspólnych projektów badawczych i rozwojowych – w celu kumulacji osiągnięć szkolnictwa wyższego w Europie Środkowej i Wschodniej;
- humanistyki i nauk społecznych – w celu budowania zrozumienia i tworzenia narzędzi pozwalających rozwiązywać problemy społeczne i polityczne w obu krajach;
- dialogu historycznego – poprzez wspólne projekty odkłamywania historii i przeciwstawiania się fałszywym kodom pamięci, co stanowi ważny element procesu wychowywania i kształtowania intelektualnego młodzieży w Polsce.



Kapliczka przydrożna w Bieszczadach, Przetęcz Łupkowska, Polska





Justyna Orłowska

pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech •  
pełnomocnik Ministra Edukacji i Nauki ds. Transformacji Cyfrowej

Każda edycja konferencji „Europa Karpat” to ważne wydarzenie i doskonała okazja do spotkania, a przede wszystkim do wymiany wiedzy i doświadczeń z wielu dziedzin – w tym roku także z dziedziny edukacji.

Od ponad roku możemy się poszczycić technologicznym komponentem – Cyfrową Europą Karpat. Jej celem jest zwiększenie rozpoznawalności i atrakcyjności regionu karpackiego, zbudowanie świadomości regionalnej wśród mieszkańców oraz turystów, a także zwrócenie uwagi na Europę Karpat. W ramach inicjatywy udało nam się już zorganizować dwie edycje konkursów komiksowych oraz stworzyć wirtualną makietę Karpat (dostępna jest ona na stronie: [gov.pl/cyfrowaeuropakarpat](http://gov.pl/cyfrowaeuropakarpat)).

Szczególnie ważne z naszej perspektywy są kwestie podejścia do edukacji. W ramach naszej pracy realizujemy największy w historii Polski projekt, który jest inwestycją w nowoczesne technologie w szkołach w całym kraju. Chcemy wspierać wszystkie szkoły w Polsce w budowaniu wśród uczniów kompetencji przyszłości z tzw. kierunków STEAM (nauka, technologia, inżynieria, sztuka oraz matematyka). W ramach Laboratoriów Przyszłości organy prowadzące szkoły otrzymały od państwa wsparcie finansowe w wysokości ponad miliarda złotych, dzięki któremu miliony polskich uczniów mogą uczyć się poprzez eksperymentowanie i zdobywać w ten sposób praktyczne umiejętności. Wsparcie jest przekazywane w całości z góry – bez konieczności wniesienia wkładu własnego.

Od września 2022 r. ekipy mobilnych Laboratoriów Przyszłości odwiedzają szkoły podstawowe, aby wspierać proces wykorzystywania nowoczesnych rozwiązań w każdym województwie. Codziennie 16 busów z ekspertami i laboratoryjnym sprzętem przemierza kilometry, aby dzielić się wiedzą z uczniami.

Projekt jest pierwszym krokiem ku zmianom w podejściu do edukacji i do wspomnianych wcześniej kompetencji przyszłości, na których chcemy się skupiać.



Justyna Orłowska, pełnomocnik Prezesa Rady Ministrów ds. GovTech

To właśnie dlatego tak ważne jest nauczanie kreatywnego rozwiązywania problemów, korzystania z technologii, ale przede wszystkim współpracy – pracy zespołowej.

Tegoroczna debata pozwoliła nam na przyjrzenie się temu zagadnieniu z nieco innej perspektywy. Nowoczesne podejście do edukacji jest już koniecznością, którą teraz powinniśmy odpowiednio implementować na każdym szczeblu edukacji.

Dzięki udziałowi w debacie pani profesor Marzeny Dominiak oraz pana profesora Andrzeja Zybortowicza poznaliśmy szerszą perspektywę podejścia do metodologii nauczania. Mogliśmy wymienić się spostrzeżeniami oraz własnymi doświadczeniami.

Jestem przekonana, że kolejna „Europa Karpat” pozwoli na podsumowanie dokonanych działań oraz na kolejną wymianę doświadczeń i poczynionych postępów.



## Europa Karpat – dzięki współpracy budujemy wspólne bezpieczeństwo regionu

Ostatnie miesiące w historii naszego regionu, ale także Europy i świata każą ponownie zastanowić się nad tym, w jaki sposób skutecznie zapewnić państwu i obywatelom poczucie bezpieczeństwa. Nieuprawniona napaść Federacji Rosyjskiej na Ukrainę pokazała, że został zburzony dotychczasowy ład polityczny. Podważony został cały ład światowy i nie wszystkie instytucje są w tej sytuacji zdolne do skutecznego wypełniania swojego mandatu. Wsparcie, jakiego kraje naszego regionu udzielają Ukrainie, pokazuje jednak, że znaczenia nabierają alianse regionalne i inicjatywy o takim właśnie charakterze.

Kraje zaangażowane w projekt „Europa Karpat” to Czechy, Polska, Rumunia, Serbia, Słowacja, Ukraina i Węgry. Wszystkie one budują swoje gwarancje bezpieczeństwa na fundamencie różnych instytucji i struktur działających w odmiennych formatach. Wszystkie należą do Organizacji Narodów Zjednoczonych, która do niedawna bezsprzecznie była najważniejszym gwarantem bezpieczeństwa i poszanowania ładu światowego. Wojna na Ukrainie znacznie zachwiała to poczucie. Wszystkie te państwa, oprócz Serbii i Ukrainy, opierają swoje militarne bezpieczeństwo na członkostwie w NATO. Warto podkreślić, że jest to sojusz o charakterze obronnym, a nie zaczepnym. Co ważne, poszczególne kraje kierują swoje kontyngenty do służby na terenie tzw. wschodniej i południowej flanki NATO. Dla przykładu, w Polsce stacjonują m.in. żołnierze z Rumunii, a Polska swoje pododdziały kieruje m.in. do Rumunii, na Łotwę i Litwę. Prężnie rozwijają się inicjatywy podejmowane w ramach tzw. bukaresztańskiej dziewiątki. Swoją renesans przeżywa też mniejsza struktura subregionalna, jaką jest Grupa Wyszehradzka (V4). Wszystkie przywołane przykłady pokazują, jak bardzo w XXI w. zmienia się geopolityka i jak ważna, obok struktur globalnych, jest współpraca regionalna i lokalna.



Mała Fatra, Słowacja

Współpraca w ramach porozumień regionalnych może odbywać się na różnych płaszczyznach, przybierać różne formy i mieć różną częstotliwość. Jednym z powodów, dla których buduje się takie formaty jak Europa Karpat, jest chęć wzmocnienia poczucia bezpieczeństwa militarnego. Bezpieczeństwo obywateli i państw jest bowiem priorytetem w działalności wszystkich suwerennych i demokratycznych państw i rządów.

### **Polska Grupa Zbrojeniowa**

W Polsce, aby budować to poczucie, podjęto m.in. decyzję o szybkim i skokowym zwiększeniu liczebności Wojska Polskiego i jego technicznej modernizacji. W tym procesie ważne – żeby nie powiedzieć kluczowe – miejsce zajmuje Polska Grupa Zbrojeniowa. Jest to grupa kapitałowa o największym potencjale w zbrojeniówce nie tylko krajowej, lecz także regionalnej. W naszej części Europy jesteśmy dominującym podmiotem branży zbrojeniowej. Z tego punktu widzenia bardzo ważne są potencjał produkcyjny i moce wytwórcze poszczególnych zakładów. Nabrało to dodatkowego znaczenia po

24 lutego, kiedy doszło do nieuprawnionej agresji zbrojnej, jakiej Federacja Rosyjska dopuściła się wobec niepodległej Ukrainy.

Od pierwszych chwil tej wojny Polska udziela Ukrainie realnego wsparcia, m.in. przyjęła kilka milionów uchodźców oraz przekazała znaczne ilości sprzętu i uzbrojenia wojskowego. Zresztą pomoc ludności ukraińskiej, która zdecydowała się na opuszczenie własnego kraju, to coś, co łączy kraje Europy Karpat. Diaspora ukraińska rozrosła się nie tylko w Polsce, lecz także m.in. w Rumunii i na Węgrzech.

Najistotniejsze wydaje się jednak wsparcie militarne. Tu Polska jest niekwestionowanym liderem w Europie Środkowej. Przekazywany sprzęt i uzbrojenie to w zdecydowanej większości wyroby Polskiej Grupy Zbrojeniowej lub przez jej zakłady serwisowane i remontowane, przede wszystkim pioruny, kraby, grot, czołgi, amunicja i wyposażenie indywidualne. Ale w praktyce to wsparcie ma znacznie szerszy i zróżnicowany charakter. Trzeba też zauważyć, że konflikt na Ukrainie spowodował nie tylko zwiększenie ilości produkowanego sprzętu na potrzeby Wojska Polskiego, lecz także zwiększenie zainteresowania tymi wyrobami wśród innych armii i rządów. Potwierdzeniem tego są choćby kontrakt na dostawy piorunów dla Estonii i Norwegii czy zainteresowanie Słowacji polskim nowym bojowym wozem piechoty, jak również duży kontrakt podpisany z Ukrainą na sprzedaż armatohaubic Krab, które dobrze sprawdzają się na froncie. Sprzęt na Ukrainę trafia zresztą także z innych krajów zrzeszonych w ramach Europy Karpat, choćby z Czech czy Słowacji.

W kontekście wojny na Ukrainie widać wyraźnie, że współpraca w formacie regionalnym może odgrywać równie istotną rolę jak struktury globalne, takie jak ONZ czy NATO. Współpraca w tym formacie może dotyczyć wielu płaszczyzn, wśród których rynek zbrojeniowy ma swoje ważne miejsce. Może to być zarówno sprzedaż konkretnych wyrobów narodowych – jak w przypadku krabów, grotów czy piorunów – jak i udział we wspólnych projektach badawczo-rozwojowych czy naukowych. Te projekty mogą mieć charakter perspektywiczny i długookresowy. Mogą stanowić nie tylko wsparcie dla rozwoju narodowych przemysłów zbrojeniowych, lecz także istotne spoiwo dla całej koncepcji współpracy regionalnej. Dlatego warto wspierać takie inicjatywy jak Europa Karpat, bo niosą one ze sobą duży potencjał integracyjny i rozwojowy – zarówno dla poszczególnych ich sygnatariuszy, jak i dla całego regionu.





Pieniny, Polska





## Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole

Moderatorem panelu był **Marek Pęk, wicemarszałek Senatu RP**. Zapowiedział on, że dyskusja będzie toczyć się wokół tego, co wyróżnia Europę Środkową. Jak ocenił, kluczowymi pojęciami dla tego regionu są „naród” oraz „suwerenność”.

**Jan Draus, historyk, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego**, przypomniał, że w przeszłości Europę Środkową tworzyły trzy królestwa: Czechy, Węgry i Polska. Przez wieki łączyły je nie tylko chrześcijańskie korzenie, lecz także unie personalne. Potem jednak królestwa te popadły w niewolę. Jako wyróżnik tożsamości Europy Środkowej profesor wskazał dziejową wspólnotę losów. Dodał, że w dyskusji o atrybutach tego regionu nie można pominąć pierwszej niewoli oraz pierwszej walki o niepodległość:

Zbiorowa pamięć przeszłości, ta tęsknota za narodową państwowością hartowały dusze i pobudzały świadomość narodową. A owa tęsknota za narodową państwowością wytworzyła w okresie romantyzmu paradygmat narodu kulturowego, który kształtował duchowość i dynamizował tożsamość.

Narody Europy Środkowej mogą się pochwalić także instytucją wieszczów, poetów narodowych, których twórczość pobudzała żywotność narodów, jak również wspierała ich wolnościowe czyny. Jan Draus zaznaczył, że po I wojnie światowej Europa Środkowa nie była stabilna politycznie.

Po I wojnie światowej, kiedy większość narodów Europy Środkowej odzyskała państwowość, region ten – na przekór łączącym go niepodległościowym tradycjom – nie stał się organizmem politycznie stabilnym. Niemal każde państwo funkcjonowało w niestabilnych granicach z utraconymi własnymi kresami i przeciwstawnymi sojuszami.



Uczestnicy panelu *Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole*, Karpacz, 6 września 2022 r.

Pragnienia wolności były żywe również po II wojnie światowej:

Po II wojnie światowej, kiedy Europa Środkowa znalazła się pod dominacją sowiecką, ponownie odżyły pragnienia wolności. Samodzielne narodowe rewolucje, rewolty, strajki czy inne zrywy wolności, chociaż były konieczne i ważne, zbudowały niepodległościowy etos, to jednak w obliczu siły kończyły się ofiarami, represjami, emigracją.

Po stłumieniu praskiej wiosny w 1968 r. symbolem-przesłaniem dla tej części Europy była wspólna dla narodów walka o wolność, która szczególnego znaczenia nabrała, kiedy w Polsce powstała Solidarność. Jan Draus wyraźnie zaakcentował, że

Europa Środkowa, zbudowana na dziejowej wspólnotocie losów i niepodległościowych tradycjach, z zachowaniem własnej tożsamości i państwowości oraz życzliwych, aczkolwiek stanowczych, stosunków z Zachodem, może być podmiotem, a nie przedmiotem Europy.

**Markiyan Malskyy, były ambasador Ukrainy w Polsce, reprezentujący Uniwersytet Lwowski**, mówił o misji Ukrainy w Europie Środkowej. Podkreślił, że

wśród ukraińskich polityków nie ma jednej, zgodnej definicji określającej tożsamość środkowoeuropejską:

Część dyplomatów i polityków ukraińskich postrzega tożsamość środkowoeuropejską jako praktyczny mechanizm w polityce zagranicznej Ukrainy. Dzięki temu Ukraina może pokazać, że jest państwem europejskim, państwem, które w sensie kulturowym, gospodarczym, religijnym i duchowym należy do rodziny europejskiej i jest częścią Europy Środkowej. (...) Są eksperci, którzy mówią o tym, że Europa Środkowa jest bytem teoretycznym, a to jest obraz, który nie ma nic wspólnego z rzeczywistością.

Prelegent dodał, że z historycznego punktu widzenia Ukraina od dawna jest częścią Europy Środkowej. Obecnie dla Ukraińców region ten jest znaczący ze względu na ważne projekty:

Dziś patrzymy na Europę Środkową jako na pewien region, w którym odbywają się niezwykle ważne projekty geopolityczne i gospodarcze. Doskonale rozumiemy, że udział Ukrainy w takich projektach to właśnie fundament wojskowy, polityczny, gospodarczy, który dziś budujemy po to, by zwyciężyć w strasznej wojnie z Rosją.

Konferencję „Europa Karpat” Markiyan Malskyy określił wielkim projektem politycznym i gospodarczym:

„Europa Karpat” jest narzędziem, które pozwala Ukrainie przybliżyć się do rodziny narodów europejskich – pod względem moralnym czy gospodarczym, a także w sposób zupełnie naturalny.

Ukrainę prelegent określił jako filar bezpiecznego rozwoju Europy:

Z punktu widzenia tożsamości środkowoeuropejskiej wyraźne jest to, że Ukraina stanowi jeden z fundamentów bezpiecznego rozwoju całej Europy.

**Klára Mándli, analityk Zgromadzenia Narodowego Węgier**, wskazała, że Europa Środkowa to obszar, który znajduje się na terenie dawnej monarchii Habsburgów. Dodała, że tę część Europy charakteryzuje głęboka wiara:

Polska i Węgry były pierwszymi państwami, które przyjęły chrześcijaństwo. To bardzo ważna rzecz. Kiedy zaczyna się ortodoksyjne chrześcijaństwo, to zaczyna się już Europa Wschodnia. To pokazuje, że rola Kościoła też może być jakąś granicą między Europą Wschodnią i Środkową.

Kolejnym atrybutem państw Europy Środkowej, na który zwróciła uwagę Klára Mándli, jest wspólna historia:

Przeżyliśmy tragedię I oraz II wojny światowej, walczyliśmy razem przeciwko komunizmowi. To są rzeczy, których ludzie żyjący na zachodzie Europy nigdy nie doświadczyli.

Do atrybutów Europy Środkowej prelegentka dołączyła również podobne w całym regionie ukształtowanie powierzchni i wspólne cechy architektoniczne.

**Franjo Topić, prezes HKD Napredak**, w swojej wypowiedzi pogłębił wątek religijnych fundamentów Europy Środkowej i podkreślił, że tocząca się wojna na Ukrainie nie ma podłoża religijnego:

Obydwa kraje są prawosławne i mają nawet te same słowiańskie korzenie, wspólną religię i wspólne tradycje (...). Nie jest to żadna wojna religijna.

Prelegent wymienił dwa powody wojny: strach ludzki oraz przywiązanie do doczesności. Ponadto wyraźnie zaakcentował, że dążenie Rosji do władzy, do dominacji pod względem wielkości terytorium może wpłynąć na tożsamość Europy Środkowej i Wschodniej. Franjo Topić wspomniał też osobę patriarchy Cyryla, który krytycznie odnosi się do dialogu ekumenicznego.

**Marian Šuplata, reprezentujący Uniwersytet Komeńskiego w Bratysławie**, wyraził opinię, że postać papieża Jana Pawła II oraz ojca Europy Roberta Schumana może stać się inspiracją dla regionu Europy Środkowej, która zmierza do odgrywania w Europie przywódczej roli:

Obaj mieli perspektywę chrześcijańskiego dziedzictwa, które trzeba zachować w zjednoczonej, zintegrowanej Europie na różny sposób. Robert Schuman powiedział, że albo demokracja będzie chrześcijańska, albo nie będzie demokracji, bo przerozdział się ona w anarchię lub tyranję. Natomiast Jan Paweł II mówił, że Europa będzie



chrześcijańska albo nie będzie jej wcale. To jest bardzo silne przesłanie tych dwóch wielkich mężów.

Prelegent wskazał również, że Europa Środkowa, konstruuje swoją pozycję w Europie, opiera się na dwóch ważnych pojęciach – solidarności i sprawiedliwości. Zaznaczył przy tym, że pojęcia te zarówno na Zachodzie, jak i w Europie Wschodniej nie są jednoznacznie rozumiane.

Pojęcia te są niewłaściwie rozumiane lub rozumiane nie w taki sposób, w jaki powinny być na zachodzie i na wschodzie Europy. Powinniśmy więc sformułować wyraźną definicję, tak aby stworzyć jakąś intelektualną całość, która następnie mogłaby być poddana pod dyskusję. Trzeba mieć przede wszystkim jasność co do tego, o czym myślimy i mówimy, więc może trzeba by zacząć od definicji człowieka.

**Emanuelis Zingeris, przewodniczący delegacji Seimasu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, członek Komisji Spraw Zagranicznych**, wyraził słowa uznania dla Polski, która pomaga walczącej Ukrainie. Podkreślił jednocześnie, że Litwa i Polska muszą być przygotowane na możliwość ataku ze strony Rosji. Następnie wskazał na spuściznę unii lubelskiej, która powinna być fundamentem nie tylko dla państw, które w przeszłości do niej należały, lecz także dla całej społeczności europejskiej:

Litwa przez 32 lata niepodległości zrobiła już wszystko, żeby spuścizna unii lubelskiej była zaakceptowana jako spuścizna nasza, nie tylko obojga narodów – spuścizna europejska.

**Krzysztof Szczerski, ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy Organizacji Narodów Zjednoczonych**, w kontekście wojny na Ukrainie powiedział:

Będzie ona miała fundamentalne znaczenie dla przyszłości, tożsamości naszej części Europy. Myślę, że w tym sensie czeka nas, mam nadzieję, wielka geopolityczna reorganizacja, dlatego że ta wojna pokazuje znaczenie Europy Środkowej dla polityki światowej. (...) Ta wojna pokazuje, że przyszłość pokoju na świecie i przyszłość w ogóle ładu światowego docenia się na terenie naszej części świata, na terenie walczącej Ukrainy.

Ambasador podkreślił jednocześnie, że w wyniku wojny na Ukrainie powinna nastąpić reorganizacja geopolityczna, której warunkiem jest wejście Europy Środkowej jako podmiotu do wielkich międzynarodowych instytucji polityki globalnej. Prelegent zaznaczył jednak, że wspomniana reorganizacja geopolityczna zależy od dwóch elementów:

Po pierwsze, trzeba poszerzyć pole działania Europy Środkowej. Ona nie może sama siebie ograniczać wyłącznie do dyskusji, której horyzontem jest Bruksela. Europa Środkowa musi mieć dyskusję, musi mieć politykę, której horyzonty sięgają innych kontynentów, innych części świata (...). Po drugie, żeby podmiotowość Europy Środkowej wzrosła, ta reorganizacja nastąpiła, konieczna jest pewna reforma strukturalna porządku światowego.

**Marek Kuchciński, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych**, zwrócił uwagę, że umiłowanie wolności jest głównym fundamentem kultury Europy Środkowej. Dodał również, że warunkiem koniecznym do utrzymania niepodległości jest współpraca. Przewodniczący zaprosił wszystkich zgromadzonych gości do wzięcia udziału w posiedzeniu Rady Programowej Klubów Europy Karpat, podczas którego będą omawiane propozycje przesłania do środowisk opiniotwórczych w Europie Środkowej i na świecie.



## Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole

1. Teza panelu ma kontekst zarówno historyczny, jak i współczesny. W refleksji nad historią Europy Środkowej nie sposób pominąć, że ongiś tę część Europy tworzyły trzy królestwa: Czech, Węgier oraz Polski (od unii lubelskiej – Rzeczypospolitej Obojga Narodów), w których skład wchodziło wiele narodów: od Litwinów, przez Ukraińców, po Chorwatów. Każde z tych królestw miało swój złoty wiek i doświadczyło regionalnej, a nawet europejskiej potęgi. Tym, co je łączyło, były nie tylko chrześcijańskie korzenie, lecz także unie personalne. A jednak upadły – najpierw królestwo Węgier, później Czech, a jako ostatnia Rzeczpospolita Obojga Narodów. Przyczyn ich upadku było wiele, ale jedna z nich tkwiła w polityce ówczesnych zachodnich potęg (do których dołączyła Rosja), a druga w ekspansywnej polityce Turcji. Nie wolno też zapominać o politycznych ambicjach licznych narodów. Niestety wszystkim im przyszło żyć – przez długi czas, liczony w wiekach – w niewoli. A po I wojnie światowej nie wszystkie narody uzyskały własną państwowość, a te, którym się to udało – stały się małymi bądź okrojonymi państwami, niezdolnymi do współpracy, a więc politycznie podzielonymi, borykającymi się z licznymi przeciwnościami i zagrożeniami niepodległości. Nie wszystkie te państwa dotrwały do wybuchu II wojny światowej. A po jej zakończeniu pojałtańska Europa Środkowa po raz drugi zaznała zniewolenia, tym razem sowieckiego. Niektóre przedwojenne państwa znikły z mapy Europy, ponieważ stały się sowieckimi republikami. Z tej historycznej retrospekcji jawi się dla Europy Środkowej wniosek: dziejowa wspólnota losów.

2. Na zeszłorocznej konferencji „Europa Karpat” (2021) wysunąłem tezę, że narody Europy Środkowej „w warunkach suwerenności wiele dzieliło, ale w warunkach walki o suwerenność dużo łączyło”. Przywołałem wówczas fakty odnoszące się do wyzwania się z pęt komunizmu. Ale teraz, gdy pada pytanie o atrybuty tożsamości Europy



Jan Draus, historyk, profesor Uniwersytetu Rzeszowskiego

Środkowej, nie można pominąć czasu pierwszej niewoli i walki o niepodległość. Czy możliwe byłyby wysiłki narodów na rzecz własnej państwowości bez zbiorowej pamięci przeszłości, ukształtowanej na dotychczasowym doświadczeniu życia państwowego? To właśnie ta zbiorowa pamięć przeszłości, tęsknota za narodową państwowością hartowały dusze i pobudzały świadomość narodową. A owa tęsknota za narodową państwowością wytworzyła w okresie romantyzmu paradygmat „narodu kulturowego”, który kształtował duchowość i dynamizował tożsamość. Tylko narody Europy Środkowej mogą pochwalić się instytucją wieszczki/poety narodowego. Twórczość Adama Mickiewicza, Sándora Petőfiego, Karela Hynka Máchy, Tarasa Szewczenki, L'udovíta Štúra czy Maironisa (czyli Jonasa Mačiulisa, duchownego litewskiego) nie tylko pobudzały żywotność narodów, lecz także wspierały ich wolnościowy czyn. Jakże ważnym atrybutem stały się wówczas powstałe i upowszechnione pieśni/hymny narodowe: Polaków (*Jeszcze Polska nie zginęła*, 1797), Czechów (*Gdzie jest dom mój*, 1834), Węgrów (*Boże, zbaw Węgry*, 1823), Słowaków (*Nad Tatrami się błyska*, 1844), Chorwatów (*Pięknas Ty, nasza Ojczyzno*, 1835), Słoweńców (*Niech żyją wszystkie narody*, 1844), Estończyków (*Moja rodzinna ziemia, moje szczęście i radość*, 1869), Łotyszy (*Boże, błogosław Łotwę*,



1873), Litwinów (*Litwo, Ojczyzna nasza*, 1898), Ukraińców (*Nie umarła jeszcze Ukraina ani chwala, ani wolność*, 1863), Białorusinów (*A kto tam idzie z początku XX w.*, autorstwa Janki Kupały). A po I wojnie światowej, kiedy większość narodów odzyskała państwowość, Europa Środkowa, na przekór łączącym ją niepodległościowym tradycjom, nie stała się organizmem politycznie stabilnym. Niemal każde państwo funkcjonowało w niestabilnych granicach, z utraconymi kresami i w obliczu przeciwstawnych im sojuszy. Dla zobrazowania ówczesnej rzeczywistości warto przytoczyć słowa Milana Kundery, który w esejie pt. *Zasłona* o narodach Europy Środkowej napisał: „Jedność nie leżała w ich zamiarze. Były sobie bliskie nie z wyboru, nie z sympatii, nie ze względu na lingwistyczną wspólnotę, lecz z powodu zbliżonych doświadczeń, wspólnych sytuacji dziejowych, które je łączyły w różnych okresach, w różnych konfiguracjach i w ruchomych, nigdy nie ostatecznych granicach”.

Po II wojnie światowej, kiedy Europa Środkowa znalazła się pod dominacją sowiecką, ponownie odżyły pragnienia wolności. Samodzielne narodowe rewolucje, rewolty, strajki czy inne zrywy wolności, chociaż były konieczne, ważne i budowały niepodległościowy etos, to jednak kończyły się ofiarami, represjami, emigracją. Ale w 1968 r., po stłumieniu Praskiej Wiosny przez wojska Układu Warszawskiego, kiedy w solidarnościowym proteście doszło do aktów samospalenia Ryszarda Siwca w Warszawie (trzymającego polską flagę z napisem „Za naszą i waszą wolność”), Jana Palacha w Pradze i Sándora Bauera w Budapeszcie, Europa Środkowa otrzymała jakże ważne symboliczne przesłanie – o wspólnej dla narodów Europy Środkowej walce o wolność. Ten symbol nabrał szczególnego znaczenia, kiedy w Polsce powstała Solidarność, która na pierwszym swym zjeździe, w 1981 r. w Gdańsku, uchwaliła „Posłanie do ludzi pracy Europy Wschodniej”. Tą drogą poszły także organizacje opozycji demokratycznej, które utworzyły Solidarność Polsko-Czechosłowacką i Solidarność Polsko-Węgierską. Droga solidarności narodów przeciw komunizmowi okazała się zatem słuszna i skuteczna. A teraz, po 30 latach wolnej Europy Środkowej, kiedy ponownie zbierają się nad nią burzowe chmury, zapytuję: czy jest ona zdolna, jako tworzona przez suwerenne państwa, do działania w jedności i solidarności, czy ta zasada sprawdza się tylko po utracie suwerenności – o czym poucza historia.

3. W odniesieniu do wolnych już narodów Europy Środkowej Milan Kundera w *Zdradzonych testamentach* napisał: „zawsze spotykały się z obcesową ignorancją ze strony wielkich i ich istnienie jest wiecznie zagrożone i podawane w wątpliwość, albowiem

ich istnienie jest wątpliwością”. Czy te złowieszcze słowa Kundery w obliczu współczesnej europejskiej rzeczywistości politycznej, którą ujawniła wojna na Ukrainie, nie przemawiają do wyobraźni, kiedy dowiadujemy się o procesie budowania rosyjskich i niemieckich stref wpływów? Czy polityka Unii Europejskiej realizująca niemieckie, francuskie, a pośrednio rosyjskie interesy nie zagraża Europie Wschodniej? Czy po akcesji większości państw Europy Środkowej do Unii Europejskiej europejscy decydenci nie zastąpili równości państw dewizą: *divide et impera*? Może koncepcja federacji europejskiej ma ułatwić ziszczenie się słów Kundery? Europo Środkowa, tylko jako zintegrowana struktura, zbudowana na dziejowej wspólnotce losów i niepodległościowych tradycjach, z zachowaniem własnej tożsamości i państwowości oraz w życzliwych, aczkolwiek stanowczych, stosunkach z Zachodem, możesz być podmiotem, a nie przedmiotem Europy. Musimy myśleć o zintegrowanej strukturze Europy Środkowej i nie wolno nam popełnić błędów Brukseli, która pozostawiła Rosji otwarte drzwi dla niezintegrowanych państw Europy Środkowo-Wschodniej. Toteż w ramach tej struktury powinny się znaleźć nie tylko państwa przynależące do Unii Europejskiej, lecz także państwa kandydujące, czyli Ukraina i Mołdawia oraz aspirująca Gruzja. Pod rozwagę poddaję też przedstawiciela narodu białoruskiego na wychodźstwie. W szczegółowych rozwiązaniach wszystkie państwa Europy Środkowej mogą odnaleźć swoje miejsce, a niniejsza propozycja nawiązuje do szczytów przewodniczących parlamentów państw Europy Środkowej i Wschodniej EUROWAW z lat 2016–2019, które nie tylko przypominały brukselskim władzom o niedokończonej integracji, lecz także symbolizowały zasięg wschodniego płuca Europy. Konsekwencji nierozumienia Europy Środkowej przez Zachód i jego skrywanego kunktatorstwa politycznego doświadczamy dzisiaj w postaci wojny, kryzysu energetycznego, inflacji i wielomilionowego uchodźstwa. W ramach historycznej analogii można powiedzieć, że nadszedł moment zastąpienia tzw. legitymizmu Świętego Przymierza (czyli sojuszu Prus, Rosji, Austrii z 1815 r., a od 1818 r. także Francji) zasadą równości i solidarności państw i narodów. Osiągnąć to może tylko zintegrowana Europa Środkowa.



## Dyskurs Europy Środkowej w myśli politycznej i dyplomacji praktycznej Ukrainy

Pełnoskalowa agresja rosyjska na Ukrainę dała początek szybkim i nieprzewidywalnym zmianom geopolitycznym na globalnym i regionalnym poziomie oraz oczekiwaniom na nowy porządek światowy. Ramy przyszłego światowego ładu już nabierają kształtu, a wojna na Ukrainie potwierdza szeroki proces jego przebudowy. Ten wyłaniający się na naszych oczach nowy porządek wymaga od państw redefinicji priorytetów politycznych i skutecznego zmierzenia się z nowymi wyzwaniami.

Wśród nowo powstałych mechanizmów dyplomatycznych i teorii kształtowania się nowego światowego i europejskiego układu sił dominująca staje się koncepcja Europy Środkowej – zarówno w myśli politycznej i społecznej, jak i w praktycznej działalności ukraińskiej dyplomacji.

Główny cel takiego konceptualnego podejścia polega z jednej strony, w przekonaniu narodów Europy, na przynależności Ukrainy i Ukraińców do cywilizacji europejskiej, a z drugiej strony – na naśladowaniu przykładu skutecznej, realizowanej przez dyskurs Europy Środkowej, integracji krajów postsocjalistycznego obozu z Unią Europejską, czego efektem jest ich członkostwo w strukturach europejskich i UE.

Ze strategicznego punktu widzenia środkowoeuropejski dyskurs okazał się skutecznym narzędziem – oderwał ten region ze strefy wpływu Rosji i nadał mu wyjątkowy dzisiaj status w polityce zagranicznej i polityce bezpieczeństwa. Konieczne jest więc wypracowanie specjalnej polityki stopniowego włączania Ukrainy do Europy Środkowej, do struktur współpracy wielostronnej oraz wykorzystanie instrumentów służących budowaniu tożsamości środkowoeuropejskiej. W dyskusjach o tożsamości Ukrainy należy podkreślać przynależność narodu ukraińskiego do Europy Środkowej i przeciwstawiać się narracjom historycznym, cywilizacyjnym i politycznym, łączącym region środkowoeuropejski ze Związkiem Radzieckim czy współczesną Rosją.



Markiyan Mal'skyi, były ambasador Ukrainy w Polsce

Całkowicie zmieniony w wyniku rosyjskiej agresji kontekst geopolityczny stawia Ukrainę w obliczu konieczności sformułowania nowych inicjatyw i nowych kierunków w polityce zagranicznej i polityce obronnej, które będą korzystały z dyplomatycznych, politycznych, obronnych, infrastrukturalnych projektów krajów Europy Środkowej (projektów Partnerstwa Wschodniego, Inicjatywy Trójmorza, Europy Karpat, Grupy Wyszehradzkiej, Trójkąta Lubelskiego, trilogu Polska–Turcja–Rumunia, ukraińsko-tureckiej Kwadrygi, sojuszu obronnego Wielka Brytania–Polska–Ukraina).

Nowa konfiguracja współpracy państw Europy Środkowej, intensywne działania dyplomatyczne na arenie międzynarodowej skierowane na zacieśnienie relacji polsko-ukraińskich w obliczu agresji rosyjskiej dają szansę na stworzenie jakościowo nowego polsko-ukraińskiego sojuszu, nowej siły politycznej w Europie, co zredukowałoby wpływy Rosji, Niemiec i Francji oraz skonsolidowało i ustabilizowało politycznie, gospodarczo i społecznie Europę Środkową. Podstawą takiego sojuszu są wspólne dla Polski i Ukrainy:

- 1) korzenie – podobieństwa etniczne, historyczne, kulturowe, duchowe, religijne;
- 2) świadomość realnych konsekwencji wojny oraz priorytetowość zwycięstwa nad Rosją w hierarchii zadań;



- 3) taka sama lub podobna ocena roli państwa w rozwoju gospodarki kraju oraz ocena możliwości i sprawiedliwości wolnego rynku, jako rozsądnie regulującego kwestię dobrobytu ludzi;
- 4) ocena skuteczności i zdolności do szybkiego oraz efektywnego reagowania organizacji i instytucji międzynarodowych (w tym ONZ, OBWE i in.) na ekstremalne, globalne i regionalne wyzwania;
- 5) podejście do wewnętrznych nieporozumień między państwami-członkami UE, nieufność wobec polityki Brukseli oraz sceptycyzm wobec zdolności Niemiec i Francji do odważnych działań przeciwko rosyjskiemu agresorowi;
- 6) świadomość, że od 24 lutego Ukraina i Polska zrobiły na drodze wzajemnego zbliżenia i porozumienia więcej niż przez ostatnie 30 lat.

Wiemy, że nie znikają z agendy naszych stosunków trudne i bolesne pytania o politykę historyczną, pamięć zbiorową, tragiczne wydarzenia z przeszłości, jednakże na naszych oczach nabiera siły i potęgi nowa tendencja – tworzenia się historii wspólnej walki i wojskowego braterstwa.

Taka zgodność obu krajów w ocenie sytuacji i swojej roli w Europie Środkowej, zbieżność wyzwań i interesów geopolitycznych daje podstawę, aby prognozować możliwość stworzenia nowego zjawiska na terenach Europy Środkowej – tandemu regionalnych liderów (Polski i Ukrainy), którzy określają i formują procesy polityczne w regionie.

Środek ciężkości UE przesunąłby się znacznie na wschód. Obecnie to od postawy państw naszej części Europy, szczególnie od postawy tandemu liderów, zależy geostrategiczne położenie całego kontynentu.



Bukovel, Ukraine



Na wstępie pozwolę sobie podziękować za zaproszenie do wystąpienia podczas tego niezwykle interesującego wydarzenia. Myślę, że temat tożsamości środkowoeuropejskiej, jej symboli i reprezentujących ją wyjątkowych osobowości, jest dziś szczególnie istotny. Chciałbym wyrazić uznanie i podziękować panu profesorowi Janowi Drausowi oraz pozostałym prelegentom, którzy już wcześniej wymienili kilka ważnych osobistości, które w istotny sposób przyczyniły się do kształtowania historii naszych państw.

Zgadzam się z innymi przedmówcami, że Unia Europejska, mimo wielu przeszłych i obecnych wysiłków zmierzających do jej zmiany, z różnych powodów nie jest Stanami Zjednoczonymi Europy. Według Milana Kundery, czeskiego pisarza mieszkającego w Paryżu, Europa to „maksymalna różnorodność na minimalnej przestrzeni”. W obrębie tego kontynentu co jakieś 200 km występują inna kultura, inny język lub dialekt, inne zwyczaje. Reprezentowana przez nasze kraje Europa Środkowa i Wschodnia doskonale to potwierdza swoim bogatym i unikalnym wkładem w historię, w niektórych przypadkach podkreślonym przez wielką chwałę i wyjątkowość uformowaną na tradycji królestw. Pozwolę sobie sprecyzować to, co powiedział o Królestwie Węgierskim mój przedmówca; chciałbym przypomnieć, że jeszcze zanim święty Stefan (*István*) utworzył Królestwo Węgierskie w X w., obecne terytorium Słowacji i Moraw miało szczęście należeć, od 833 r., do Księstwa Wielkomorawskiego. Trzydzieści lat później, w 863 r., Wielkie Morawy, na prośbę wielkiego księcia morawskiego Roścysława skierowaną do cesarza bizantyńskiego Michała III, miały zaszczyt gościć misję braci z Salonik – świętych Cyryla i Metodego, należących do najwybitniejszych osobistości, jakie kiedykolwiek żyły na naszych ziemiach. Ich obecność i misja miały i nadal mają znaczący wpływ na życie religijne, kulturalne i społeczne naszej wspólnoty, wzbogacając bowiem dziś wspólną, zjednoczoną Europę. Pomijając fakt, że obaj posłańcy pochodzili z Bizancjum, reprezentującego wówczas samo centrum świata kultury,



w roku 867 papież Hadrian II uznał język słowiański za czwarty język liturgiczny poza hebrajskim, łaciną i greką. Wszystkie inne narody świata, w tym największe, czyli najbardziej wpływowe politycznie, musiały czekać jeszcze tysiąc lat, aż do Soboru Watykańskiego II, na możliwość sprawowania liturgii mszy świętej w swoich językach (wtedy bowiem zezwolono na odprawianie liturgii we wszystkich językach świata). W 880 r. papież Jan VIII w liście *Industriae tuae*, skierowanym do wielkiego księcia morawskiego Świętopełka, ogłosił Wielkie Morawy zasadniczym lennem Stolicy Apostolskiej, co oznaczało m.in. wyniesienie Księstwa na poziom, na którym znajdowało się Królestwo Franków Wschodnich (i inne znaczące imperia IX w.).

Jeśli chodzi o przykłady wyjątkowych – różnych, ale jednocześnie uzupełniających się – osobowości najnowszej historii XX w., reprezentujących wartości wspólne dla krajów europejskich (zarówno dawniej, jak i obecnie), to wyróżniłbym dwóch wielkich mężów: pierwszego, pochodzącego z zachodniej, i drugiego, pochodzącego ze środkowo-wschodniej części naszego kontynentu. Pierwszy z nich to Robert Schuman – ojciec założyciel projektu europejskiego, drugi to Karol Wojtyła. Mimo że urodzili się w różnych dekadach i pochodzili z przeciwległych stron ówczesnej żelaznej kurtyny, połączyła ich silna, ponadczasowa wizja Europy zbudowanej na mocnym filarze wartości chrześcijańskich. Robert Schuman, który inspirował się św. Tomaszem z Akwinu, Maritainem i jego koncepcją humanizmu integralnego, a także poglądami Bergsona, podkreślał chrześcijański charakter demokracji. Deklarował, że „demokracja będzie chrześcijańska albo jej nie będzie. Demokracja antychrześcijańska będzie tylko karykaturą, która przerodzi się w tyranję lub anarchię”. Karol Wojtyła zaś – jako papież Jan Paweł II – prawie pół wieku później dopowiedział: „Europa będzie chrześcijańska albo nie będzie jej wcale”. Te dwie wyjątkowe osobowości stanowią idealny, komplementarny obraz osób wpisujących się w wizję, którą papież Jan Paweł II określił konieczną do tego, aby Europa „oddychała dwoma płucami” – zachodnim i wschodnim; koncepcja ta została inspirująco opracowana przez dr. Pavola Mačalę. Idąc za tą myślą i wracając do świętych Cyryla i Metodego, w 1985 r. Jan Paweł II opublikował encyklikę *Slavorum apostoli*, w której wspomniął i uhonorował wyjątkową misję świętych braci na Wielkich Morawach i ich bezprecedensowy wkład w ideę dwóch płuc Europy. Bez wątplenia Robert Schuman, jako centralna postać powojennego pojednania francusko-niemieckiego i ojciec założyciel projektu europejskiego, wraz ze świętym Janem Pawłem II Wielkim – dwóch ludzi o silnych wizjach, jasnych i głębokich przekonaniach – liczyliby się dziś w pełni z przesłaniem i wartościami, jakie wniosła do naszego regionu



Marian Šuplata z Uniwersytetu Komeňského w Bratisławie

misja braci z Salonik, świętych Cyryla i Metodego. Wartości te należą do kluczowych filarów, na których opierają się narody europejskie, a w rozszerzonej Europie nasze kraje pragnęły jako wolne i suwerenne państwa być ich wzbogacającą i uzupełniającą częścią; pragnęły dołączyć do wspólnej Europy opartej na wartościach obu wymienionych, wyjątkowych ludzi: być częścią wspólnej, silnej Europy, która wie, skąd wywodzą się jej korzenie i dokąd powinna zmierzać. Odnowienie, zrozumienie i pielęgnowanie tego imperatywu moralnego jest moim życzeniem dla obecnych decydentów w instytucjach europejskich, jak również dla rządów krajowych i narodów państw członkowskich Unii Europejskiej.





Kościół pw. Świętych Filipa i Jakuba w Sękowej, Polska



## Wojna i religia

Temat relacji między wojną a religią pojawił się moim zdaniem sam – z co najmniej dwóch głównych powodów. Po pierwsze, ponieważ w byłej Jugosławii mieliśmy niedawno okrutną wojnę (a każda wojna jest okrutna z definicji) i często musieliśmy odpowiadać na pytanie, czy wojna w byłej Jugosławii była wojną religijną (a literatura na ten temat jest bardzo obszerna). Po drugie, jesteśmy w Polsce, kraju graniczącym z Ukrainą, w której od ponad pół roku trwa wojna. Jako że wojna to wielka katastrofa o licznych konsekwencjach, są one odczuwalne także tutaj.

### Tylko interesy są wieczne

Tym, co kwestionuje opinię, że za wojny należy obwiniać różne religie, jest przykład Ukrainy i Rosji. Oba kraje są prawosławne i mają nawet te same słowiańskie korzenie. Paradoxem jest, że prawosławnej Ukrainie pomaga katolicka Polska i inne katolickie i protestanckie kraje. Powinniśmy również uwzględnić – choć w obliczu tego kataklizmu jest to sprawa mało istotna – przykład Czeczenów: przywódca Czeczenów jest po stronie Rosji, ale część Czeczenów jest za Ukrainą. Jaka jest więc tutaj rola religii? To wszystko jest wyłącznie kwestią interesów. Cytując Winstona Churchilla: w polityce nie ma wiecznych wrogów ani wiecznych przyjaciół – wieczne są tylko interesy.

Dla przypomnienia: w Konstytucji UE nie chciano wpisać chrześcijaństwa jako faktu historycznego (pamiętajmy, że Komisji Konstytucyjnej przewodniczył katolik, Valéry Giscard d'Estaing) przede wszystkim z powodu przekonania, że różne religie prowadzą do wojen, więc mogą wywoływać wojny także w dzisiejszej Europie. Wielki papież Jan Paweł II też nalegał, ale bez skutku. I teraz dochodzi do tego, że dwa prawosławne państwa toczą wojnę, która może doprowadzić do III wojny światowej, o czym wielokrotnie mówił papież Franciszek. „Nawet w XXI w.” – często podkreśla



się z niedowierzaniem. Jakby ludzie w XXI w. w jakiś sposób stali się świętymi! Dobro i zło człowieka są podobne, czy to w XV, czy XXI w.

## Uzasadnienie wojny

Rosjanie usprawiedliwiają wojnę, mówiąc, że chcą pomóc Ukraińcom stać się kimś innym.

Oni „denazyfikują” ukraiński rząd. Czyżby Rosjanie i Putin nie wiedzieli, że Zełenski jest Żydem? A może Bóg odebrał im zdolności rozumowania i dlatego używają tak błędnej argumentacji? Czy zapomnieli, że żadne kłamstwo nie trwa długo? Bez propagandy nie da się wygrać wojny, ale propaganda dla nich to nie kłamstwo, tylko poważny biznes. Goebbels powiedział: kłamstwo powtórzone trzykrotnie staje się prawdą. Ale prawdą jest też, że kłamstwa nie trwają długo. Wkrótce zostają ujawnione, choć dla tych, którzy tracą życie, jest już wtedy za późno.

To nie jest tylko walka fizyczna, to także walka metafizyczna! – te słowa wygłosił w swojej homilii patriarcha Cyryl. Przywódcy religijni mają pewne boskie przywileje, takie jak służba liturgiczna i sprawowanie sakramentów, ale mają też wolność. Nie ma wiary, nie ma człowieka bez wolności. Gdyby Bóg tego chciał, to stworzyłby ludzi jako roboty, a nie jako wolne istoty. Bóg mógł stworzyć tylko jedną religię. W byłej Jugosławii Serbowie głosili koncepcję czystek etnicznych. Bóg dał ludziom wolność, choć obarczoną ryzykiem, że będzie ona nadużywana, co zresztą często ma miejsce. Jeden z chorwackich poetów, Ivan Gundulić, mówi:

O piękna, o droga, o słodka wolności, darze, w którym wszystkie skarby dał nam Bóg, prawdziwa przyczyna naszej chwały, jedyna ozdoba tej Dubrawy, całe złoto, całe srebro, wszystkie ludzkie życia nie mogą być zapłatą za twoje piękno”.

Jezus powiedział bogatemu młodzieńcowi, że bez wolności nie ma prawdziwego człowieka. Każdy, poczynając od patriarchy Cyryla, kto popiera wojnę, występuje przeciwko Ewangelii, przeciwko samemu Chrystusowi, który powiedział: Błogosławieni pokój czyniący, albowiem oni będą nazwani dziećmi Bożymi. Czy jest coś piękniejszego niż być dzieckiem Bożym, bratem Chrystusa? Co się dzieje z ludźmi, którzy to odrzucają, zwłaszcza tymi, po których się tego nie spodziewamy, np. przywódcami religijnymi? Odpowiedzią są m.in. ludzka chciwość i żądza władzy, jak napisał filozof



Franjo Topić, prezes HKD Napredak

Friedrich Nietzsche. Proszę zwrócić uwagę: Putin ma największy kraj, z Moskwy do Władywostoku jest ok. 10 tys. kilometrów (zachód–wschód), i potrzebuje jeszcze kilku kilometrów od Ukrainy!!!

### Konsekwencje

Oczywiście jest wielu zabitych, wielu rannych, wiele zniszczonych domów, fabryk.

Stosunki między Rosją a Ukrainą, między ich Cerkwiami, już nigdy nie będą takie same. Stosunki między Rosją a Zachodem również już nigdy nie będą takie same. „Chrześcijańskie korzenie” i pozycja religijna nie wystarczą zatem, by uratować UE i świat oraz uczynić je dobrymi...

Już dziś niektórzy nie chcą czytać autorów takich jak Bierdiajew, Dostojewski, Tołstoj...

## Wniosek

Na wojnie niczego się nie wygrywa, ale można stracić wszystko. W konfrontacji broni i idei wygrywają idee. W byłej Jugosławii Serbowie mieli dużo broni i nie wygrali.

Kończę bardzo ważną moim zdaniem myślą: Pokój nie jest wszystkim, ale bez pokoju wszystko jest niczym.

Krokusy, pasmo górskie Gorgany, Ukraina







## Media publiczne w dobie zagrożeń i ich współpraca w sercu Europy

Moderatorem panelu był **Piotr Babinetz, przewodniczący Komisji Kultury i Środków Przekazu**, który zwrócił uwagę, że równoległe do toczącej się wojny na Ukrainie Europa Środkowa doświadcza nieprzerwanej wojny informacyjnej – zorganizowanej rosyjskiej akcji fake newsów i dezinformacji.

**Marek Solon-Lipiński, zastępca dyrektora Biura Współpracy Międzynarodowej Telewizji Polskiej**, zwrócił uwagę, że na początku wojny na Ukrainie zachodnioeuropejscy nadawcy starali się wyrażać opinie, co było wykorzystywane zarówno przez rosyjski aparat władzy, jak i przez rosyjskie media:

Przez wiele dni po inwazji rosyjskiej staraliśmy się przekonać ludzi z zachodu Europy, żeby nie mówili o wojnie rosyjsko-ukraińskiej, tylko o agresji Rosji na Ukrainę. W końcu to przyniosło skutek. Myślę, że można mówić o takim życiowym doświadczeniu ludzi naszej części Europy, którzy bardzo dobrze rozumieją zarówno z bieżących wydarzeń, jak i z historycznych faktów to, że Rosją jest krajem, z którym nie można grać w takie gry i należy nazywać rzeczy po imieniu.

Prelegent podkreślił, że Telewizję Polską, a także nadawców z Europy Środkowej charakteryzuje paradygmat dziennikarstwa oparty na faktach. Opowiedział również o działaniach mających skonsolidować media i narody Europy Środkowej.

**Mykola Chernotytskyi, prezes zarządu Narodowej Publicznej Teleradiokompanii**, w odniesieniu do wojny na Ukrainie wskazał, że jego instytucja przygotowywała się na inwazję Rosji:

Jako publiczna spółka medialna przygotowaliśmy się do inwazji. Mieliśmy kilka scenariuszy możliwych działań. Mieliśmy plan działań. Należy też zwrócić uwagę, że nasz

nadawca publiczny działa na zasadach rozgłośni regionalnych. W związku z tym opracowaliśmy plan działań i 70 proc. tego planu zostało wykonane. Niemniej jednak wiedzieliśmy, co powinniśmy robić 24 lutego.

Mykola Chernotytskyi mówił również o rozpoczęciu współpracy nadawcy publicznego z rozgłośniami prywatnymi, w ramach której wysyłany jest sygnał do wszystkich obywateli. Prezes podkreślił, że dziennikarze nieustannie są narażani na niebezpieczeństwo, jednak pracują według wcześniej opracowanych reguł. Mykola Chernotytskyi zwrócił również uwagę na działający bez zarzutów przekaz cyfrowy. Wspomniał dodatkowo o istniejącym na Ukrainie kanale komunikacyjnym Telegram:

Jeżeli przed wojną 30 tys. osób korzystało z Telegramu, to po rozpoczęciu wojny z Telegramu korzysta już ponad 2 mln osób. Jest to bardzo ważny środek komunikacji, ponieważ przez Telegram kierujemy informacje zweryfikowane, sprawdzone. Również bardzo ważne jest to, by odpowiednio szybko informować o możliwych atakach lotniczych i raketowych.

Prelegent podziękował europejskim partnerom-nadawcom za okazaną pomoc. Zwrócił szczególną uwagę na słowo „kontekst” w pracy dziennikarza:

Dla nas bardzo ważne jest to, by dziennikarze zawsze mówili o kontekście, bo przecież wojna została rozpoczęta nie 24 lutego, ale 300 lat temu. Mówimy tutaj o Imperium Rosyjskim, mówimy o historii istnienia Imperium Rosyjskiego.

**Indrė Makaraitytė, szefowa Działu Dziennikarstwa Śledczego Litewskiej Telewizji LRT**, zwróciła uwagę, że zanim zachodni dziennikarze zrozumieli, czym jest rosyjska propaganda, krytykowali swoich litewskich kolegów za brak obiektywizmu w związku z niepublikowaniem stanowiska strony rosyjskiej:

Trwało to długo, ale wreszcie zachodni dziennikarze dokładnie zrozumieli, o co chodzi; zrozumieli, czym jest rosyjska propaganda, czy im się otworzyły.

Prelegentka podkreśliła, że Litwa również była ofiarą rosyjskiej propagandy, a jej wynikiem były protesty Litwinów przeciwko decyzjom politycznym:



Uczestnicy panelu *Media publiczne w dobie zagrożeń i ich współpraca w sercu Europy*, Karpacz, 6 września 2022 r.

(...) pojawiły się masowe protesty, w których stosowano narrację, zgodnie z którą chciano doprowadzić do zmiany całej sceny politycznej i sposobu rządzenia krajem. (...) Właściwie chciano usunąć wszystkie media głównego nurtu i oskarżono je o to, że są złe. Chciano zmieść ze sceny oficjalne media, nawet media publiczne (...). Naciskano również na ideę referendum, tak żeby o każdej kwestii decydowali ludzie w drodze referendum.

Indrė Makaraitytė zaznaczyła, że celem pracy dziennikarzy śledczych jest szukanie sposobów obrony przed tą propagandą oraz ludzi, którzy ją tworzą. Ważną kwestią jest ponadto wykrycie źródeł finansowania takich grup. W lutym br. po agresji wojsk rosyjskich na Ukrainę litewscy dziennikarze śledczy przeprowadzili dochodzenie, które wykazało, że istnieje 200 grup rozsiewających propagandę. W wyniku analiz udało się udowodnić, że około 100 ze wspomnianych 200 grup propagandowych tworzy sieci i działa w czterech blokach:

Te cztery bloki działań propagandowych były wzajemnie ze sobą powiązane. My wykryliśmy ludzi, którzy kryją się za sceną, za kulisami, którzy wydawali rozkazy i właściwie tworzyli te przesłania, ten dezinformacyjny przekaz. Wykonaliśmy naszą pracę, kontynuowaliśmy nasze analizy, opracowaliśmy działania i teraz po prostu to obserwujemy.



Dolina Gąsienicowa, Tatry, Polska

**Wojciech Surmacz, prezes Polskiej Agencji Prasowej, powiedział:**

Kraje Europy Środkowo-Wschodniej doskonale czują rosyjską dezinformację. (...) kilkaset lat zagrożenia powoduje, że my ją czujemy, ale przede wszystkim my ją po prostu rozumiemy. My Rosję rozumiemy chyba najlepiej ze wszystkich krajów w Europie, co przekłada się na to, że mamy jakby w swoim DNA systemy wczesnego ostrzegania.

Prezes podkreślił, że działanie rosyjskiego aparatu propagandy wpływa na psychikę odbiorców i ich percepcję rzeczywistości. Następnie zaakcentował, że zadaniem Czechów, Słowaków, Ukraińców oraz Polaków, którzy nie mają problemu ze zidentyfikowaniem rosyjskiej propagandy, jest edukowanie zachodnich partnerów na temat funkcjonowania tej dezinformacji.



## Wszystkie media muszą się zjednoczyć, by nie przegrać wojny z dystopią Orwella

31. Forum Ekonomiczne w Karpaczu było ważnym wydarzeniem międzynarodowym, podczas którego uwaga była skupiona na Ukrainie. Szkoda, że za tak wysoką cenę.

Zajmowanie regionów, ataki raketowe i lotnicze na spokojne miasta, śmierć cywilów i brutalne zbrodnie wojenne – nowy etap wojny na Ukrainie, który Rosja rozpoczęła 24 lutego, wstrząsnął światem. Równolegle Rosja rozwinęła front informacyjny, będący wyraźną ilustracją Orwellovskiego „wojna to pokój”.

Spotkało się to z ostrym oporem ze strony Ukrainy i krajów demokratycznych. Nasi sojusznicy pomagali bronić, zbroić Ukrainę, wspierać jej gospodarkę, a jednocześnie nałożyli sankcje na Rosję, co uczyniło ją słabą i niestabilną w cywilizowanym świecie, gdzie wojna oznacza wojnę.

Europejskie instytucje medialne skupiły się w swojej działalności na Ukrainie i od pierwszych dni przeciwdziałały rosyjskiej propagandzie. Członkostwo Rosji w Europejskiej Unii Nadawców zostało zawieszane. Europejscy nadawcy przekazywali wiadomości z ukraińskich mediów Suspilne, aby Europejczycy rozumieli, co się dzieje naprawdę.

Wojna przyniosła kryzys żywnościowy na świecie i kryzys energetyczny w Europie, a w ich następstwie Rosja promowała swoje narracje dotyczące głodu, wysokich rachunków za gaz, oszczędzania energii elektrycznej i ogrzewania z powodu wojny na Ukrainie. W takiej sytuacji propaganda działa łatwo, ponieważ dotyczy najbardziej istotnych problemów ludzi: „przestańcie wspierać Ukrainę – pojawi się zboże, gaz i prąd”. „Wolność to niewola”.

Łatwo wpaść w tę propagandową pułapkę, bo wojna na Ukrainie dzieje się naprawdę. Widzimy ją codziennie na ulicach naszych miast. Zaczęła się ona jednak nie 24 lutego i nie 8 lat temu. To nie jest wojna o terytoria czy zasoby. Toczy się ona od wieków przeciwko samej idei istnienia Ukrainy. Zniszczyć to, czego nie można zdobyć – to model





Mykola Chernotytskyi, szef zarządu Suspilne Ukraina, członek Zarządu EBU

myślenia rosyjskich propagandystów. „Niepodległość” w formacie, jaki reprezentuje dzisiejsza Białoruś, odpowiada im, ale nie nam.

Ukraina stała się przykładem heroicznego oporu. Ukraińscy żołnierze odbijają swoje terytoria i zmuszają wroga do ucieczki. Ten z kolei uderza w nasze elektrownie i obiekty infrastruktury krytycznej. Ta zima nie będzie łatwa dla nikogo, ale Ukraina, zatrzymując Rosję, płaci najwyższą cenę – życie swoich obywateli.

Ukraińskie media zjednoczyły się, by przeciwstawić się rosyjskiej propagandzie i rozpracowywać fałszywe informacje. Dziennikarze Suspilne zbierają dowody zbrodni wojennych i przekazują je organom ścigania, aby zbrodniarze zostali pociągnięci do odpowiedzialności za każdą z nich. Dziennikarze ci pracują w miejscach, które są bolesne dla całej Ukrainy, czyli Bucze, Jahidne. Pokonują emocje, by pomóc ludziom poskładać ich historie w całość, opowiedzieć je światu, by ten zawsze znał prawdę, czyli że winna jest Rosja.

Gdy komunikuję się z kolegami podczas Forum Ekonomicznego w Karpaczu czy na innych międzynarodowych wydarzeniach, otrzymuję wiele słów wsparcia i widzę zrozumienie potrzeby połączenia sił w dobie zagrożeń. Wiemy, że siła tkwi w wiedzy

i wolności. Wszyscy chcemy usłyszeć w wiadomościach, że wojna się skończyła, a rosyjscy zbrodniarze zostali pociągnięci do odpowiedzialności przed międzynarodowym trybunałem. Europejczycy powinni jednak zrozumieć, że ta wojna utrudni życie wszystkim. Rosja walczy nie tylko z Ukrainą. Walczy z całym demokratycznym, cywilizowanym światem.

### Co mogą zrobić europejskie media?

Po pierwsze – wyjaśniać kontekst wydarzeń i nie pomijać rosyjskich narracji. Europejczycy powinni wiedzieć, że głód jest możliwy, gdyż Rosja blokuje eksport ukraińskiego zboża. Wysokie rachunki za gaz, które otrzymują Europejczycy, to konsekwencje szantażu związanego z zawarciem umowy z reżimem na uchodźstwie. Musimy wyjaśniać, co się dzieje, i nadać temu większy kontekst. Każda z tych zbrodni powinna być przedstawiona zgodnie z prawdą o tym, że winę ponosi Rosja.

Po drugie – poruszyć kwestię bezpieczeństwa informacji w ich krajach. Pieniądze przeznaczane na rosyjską propagandę przekraczają łączne budżety nadawców z Europy Wschodniej. Rosyjska propaganda to wyrafinowana maszyna, która dobiera różne metody do potrzebnych jej odbiorców i przenika do wielu sfer, nie tylko politycznych.

Po trzecie – tworzyć redakcje na Ukrainie i stamtąd relacjonować wydarzenia. Ktoś może powiedzieć: „Jesteśmy zmęczeni łzami i tragediami”. Ale nigdy nie zmęczymy się inspiracją. Nasi odważni ludzie wiedzą, jak inspirować. To właśnie Ukraina może dać wielu innym społeczeństwom i demokracjom. Dlatego tak ważne jest wykonywanie reportaży na miejscu. Nadszedł czas, aby światowe media otworzyły swoje biura i serwisy informacyjne na Ukrainie, ponieważ jest to miejsce, w którym należy być, i kraj, o który należy walczyć.





Magura, Rumunia



## Bezpieczeństwo żywnościowe fundamentem porządku europejskiego i globalnego

Moderatorem panelu była **Teresa Pamuła, poseł na Sejm RP, członek Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi**, która podkreśliła, że przez ostatnie kilkanaście lat Polska oraz Europa nie zmagaly się z problemem żywnościowym. Na obecny kryzys bezpośredni wpływ miały pandemia COVID-19 oraz wojna na Ukrainie.

**Mykola Solskyi, minister polityki agrarnej i żywności Ukrainy**, omówił obecny stan ukraińskiego rolnictwa. Zwrócił uwagę, że zwiększenie wolumenu wywozu produktów rolnych z Ukrainy nie zależy wyłącznie od zawartych porozumień czy wsparcia partnerów handlowych, lecz przede wszystkim od postawy Rosji. Dodał, że trwają prace nad zmniejszeniem kosztów logistycznych wywozu ukraińskich towarów:

Aktywnie pracujemy nad tym, aby trasy prowadzące przez Polskę i inne kraje, porty nadbałtyckie, trasy przez Rumunię i inne porty Morza Czarnego również były wykorzystywane. Głównym zadaniem jest zmniejszenie kosztów logistycznych, aby rolnik ukraiński otrzymał dobrą cenę i podjął decyzję o tym, aby dalej pracować. (...) Połowa środków idzie na logistykę. Ta cena, po której rolnik może sprzedawać, nie pokrywa nawet kosztów własnych. To jest ogromny problem dla całego kraju, dla wszystkich rolników, ponieważ oni nie mają zwrotu środków, nie mają nawet na to, by kontynuować pracę i wysiewać kolejne zboża.

Mykola Solskyi zwrócił również uwagę na wysokie ceny nawozów azotowych, stanowiące problem dla ukraińskich rolników:

(...) drogie nawozy azotowe wpływają na decyzję, co wysiewać w przyszłym roku. W związku z tym wielu ukraińskich rolników w następnym roku zmniejszy zasiew kukurydzy oraz zwiększy zasiew słonecznika oraz soi. (...) Jeżeli sytuacja się nie

pogorszy, to rolnicy będą się starać obsiewać wszystkie pola tańszymi ziarnami, za pomocą tańszej technologii.

**Janusz Wojciechowski, komisarz Unii Europejskiej ds. rolnictwa**, wskazał na kroki poczynione przez UE w celu zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego:

Unia Europejska, świadoma zagrożeń dla bezpieczeństwa żywnościowego, podjęła działania, m.in. takie, że wszystkie ograniczenia administracyjne – cokolwiek tylko mogło zagrażać produktywności rolnictwa europejskiego – zostały zawieszono: obowiązek utrzymania obszarów nieprodukcyjnych, wyłączenie ze względów ekologicznych czteroprocentowej powierzchni gruntów.

Janusz Wojciechowski odniósł się również do Planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027 – podkreślił, że Polska była jednym z pierwszych siedmiu krajów UE, które zatwierdziły ten plan. W nawiązaniu do rolnictwa węglowego komisarz uwypuklił kwestię wynagrodzenia dla rolników stosujących tę praktykę:

Chcemy wynagradzać rolników (...), którzy dobrowolnie wprowadzają takie praktyki, jak przeorywanie czy wymieszanie z glebą słomy po to, żeby poprawić jakość gleby; którzy stosują np. ekstensywny wypas jako metodę w hodowli, czy też plan nawożenia (...), żeby unikać marnotrawienia nawozów tak trudnych w tej chwili do zdobycia.

**Komisarz zwrócił również uwagę na konieczność wzmocnienia budżetu rolnego UE w celu ustabilizowania bezpieczeństwa żywnościowego. Powiedział:**

O bezpieczeństwie żywnościowym mówimy jakby jednym tchem z bezpieczeństwem obronnym, z bezpieczeństwem energetycznym, to są te filary bezpieczeństwa w ogóle. O ile teraz na bezpieczeństwo obronne wydajemy 2 proc., a chcemy wydawać 3 proc. produktu krajowego brutto, o tyle na bezpieczeństwo żywnościowe – mówię tu o budżecie Unii Europejskiej, budżecie rolnym, który zdaniem wielu jest ogromny – wydajemy w rzeczywistości ok. 0,3 proc. unijnego produktu krajowego brutto.





Uczestnicy panelu *Bezpieczeństwo żywnościowe fundamentem porządku europejskiego i globalnego*, Karpacz, 7 września 2022 r.

Jak wskazał komisarz, troska o bezpieczeństwo żywnościowe to nie tylko myślenie o zapewnieniu kolejnych dostaw żywności, lecz także wspieranie rolnictwa w Afryce, w szczególności małych gospodarstw, mających ogromny potencjał. Na zakończenie Janusz Wojciechowski przekazał, że w Polsce bezpieczeństwo żywnościowe jest zapewnione w krótkiej i średniej perspektywie, jednak, jak podkreślił, do zapewnienia bezpieczeństwa w dłuższej perspektywie potrzebne jest wzmocnienie sektora rolniczego.

**Henryk Kowalczyk, wiceprezes Rady Ministrów, minister rolnictwa i rozwoju wsi**, nawiązał do wypowiedzi Janusza Wojciechowskiego dotyczącej Planu strategicznego dla wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027. Powiedział:

Wspólna polityka rolna na lata 2023–2027 w polskim planie strategicznym jest, uznaję, komplementarna, dlatego że bardzo mocno wspierana jest produkcja roślinna i zwierzęca w powiązaniu ze sobą, co ma ogromne znaczenie.

W nawiązaniu do strategii „od pola do stołu” Henryk Kowalczyk poruszył kwestię środków finansowych na lokalne przetwórstwo:

Zarówno w planie strategicznym, jak i w Krajowym Planie Odbudowy bardzo istotne są środki finansowe na lokalne przetwórstwo. To niezwykle ważne, bo część żywności można sprzedać jako produkt nieprzetworzony, ale znaczna część wymaga tego (...), żeby był to produkt przetworzony. Dlatego mam nadzieję, że środki finansowe na lokalne przetwórstwo spowodują, że droga od pola do stołu diametralnie się skróci.

Henryk Kowalczyk wspominał również, że wraz z ministrem Mykołą Solskim dążą do usprawnienia eksportu ukraińskich produktów rolnych przez Polskę. W tym kontekście zwrócił się do krajów europejskich o pomoc techniczną potrzebną do usprawnienia transportu produktów spożywczych przez granicę polsko-ukraińską oraz polsko-rumuńską:

Bardzo liczymy też na pomoc techniczną krajów europejskich. Chodzi między innymi o urządzenia przeładunkowe, wózki dla wagonów, kontenery. O wszystkie te elementy, które są nam potrzebne, żeby technologicznie usprawnić transport produktów spożywczych – głównie mówimy tu w tej chwili o zbożu – przez granicę polsko-ukraińską czy polsko-rumuńską.

**Jarosław Sachajko, poseł na Sejm RP**, wskazał na zdumiewające zachowanie państw, którym na żywności powinno zależeć najbardziej:

Państwa afrykańskie i arabskie, które mają ropę i gaz, z jakiegoś powodu nie obniżają cen tej ropy i gazu. Wręcz przeciwnie – te ceny rosną, a przecież to wpływa bezpośrednio na koszty produkcji. Te same państwa mogłyby doprowadzić w krótkim czasie do zakończenia wojny, już kiedyś to zrobiły. One przecież doprowadziły do rozpadu Związku Radzieckiego, właśnie poprzez obniżenie ceny ropy do takiej, że eksport tego surowca przez Rosję był nieopłacalny. A w tej chwili one próbują robić biznes, czyli zachowują się w stosunku do swoich społeczeństw absurdalnie.

Poseł zwrócił uwagę, że kluczem do odsunięcia zagrożenia związanego z głodem są dwie kwestie: zakończenie wojny na Ukrainie oraz solidarność i racjonalność ze strony brukselskich urzędników. Następnie podkreślił konieczność dozbrojenia walczącej Ukrainy, aby doprowadzić do zakończenia wojny.



Zamek Żupny, Wieliczka, Polska

Jarosław Sachajko podjął również temat korzyści, jakie Unii Europejskiej przyniosło włączenie do jej wspólnoty Ukrainy:

To, co robi Polska w tej chwili, pomagając Ukrainie i próbując zachęcić wszystkie inne państwa do wcielenia Ukrainy w struktury europejskie, to jest (...) gigantyczna szansa dla nas. (...) Ukraina może wyżywić – sama Ukraina – 600 mln ludzi, więc bylibyśmy gigantycznym producentem żywności na cały świat. Są tam również wielkie zasoby naturalne, w tej chwili w dużej mierze niewykorzystane. To by był wielki sukces przyjęcia Ukrainy do Unii. Ukraina po Norwegii ma największe zasoby gazu. Nie musielibyśmy już oglądać się na te dziwne państwa Afryki Północnej, nie musielibyśmy oglądać się na Putina, tylko mielibyśmy gigantyczne własne zasoby gazu. Tam jest również uran, największe zasoby uranu w Europie – mówimy o elektrowniach atomowych. Tam są złoża żelaza, drugie w Europie, złoża tytanu, złoża manganu.





Cerkiew w Powroźniku, Beskid Sądecki, Polska





## Geopolityczne znaczenie sieci TEN-T w Europie Środkowo-Wschodniej

Moderatorem panelu był **Adrian Klarenbach, dziennikarz TVP**, który zwrócił uwagę, że region Europy Karpat, połączony wspólnym pasmem górskim, historią i tradycją, jest także dobrze skomunikowany, o czym świadczą szlaki Via Carpatia, Via Baltica oraz Rail Baltica.

**Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury RP**, podkreślił, że ideę rozwoju sieci komunikacyjnej wzdłuż wschodniej granicy europejskiej zainicjował śp. prof. Lech Kaczyński w 2006 r.:

Via Carpatia dzisiaj jest „drogą życia”. Via Carpatia jest dzisiaj drogą, która daje wielu państwom, ale przede wszystkim Europie i Europejczykom poczucie bezpieczeństwa komunikacyjnego. Ma ona swoisty charakter drogi rokadowej.

W kontekście wojny na Ukrainie Andrzej Adamczyk poinformował o planach rozszerzenia sieci TEN-T na Ukrainę i Mołdawię:

Z jednej strony determinacja wojną, determinacja wydarzeniami wojennymi i potrzebami z tym związanymi, a z drugiej strony – refleksja, która każe nam dzisiaj podejść do trasowania sieci TEN-T już w zmienionej rzeczywistości, rzeczywistości która zapewne szybko nie wróci do dawnego stanu. (...) Musimy łączyć Ukrainę ze szlakami europejskimi, nie tylko drogowymi, lecz także kolejowymi. Dzisiaj już jesteśmy pewni idei budowy Rail Carpatii – szlaku kolejowego, który będzie towarzyszył Via Carpatii.

**Martin Kupka, minister transportu Republiki Czeskiej**, wygłosił przemówienie online, w którym nawiązał do kwestii rozszerzenia sieci TEN-T:



Uczestnicy panelu *Geopolityczne znaczenie sieci TEN-T w Europie Środkowo-Wschodniej*, Karpacz, 7 września 2022 r.

Republika Czeska w pełni popiera rozwój tej sieci i na północ, i na południe, i na wszystkie inne kierunki, zwłaszcza teraz, kiedy stoimy w obliczu zagrożenia rosyjskiego i (...) dalszej niestabilności. (...) Rozszerzenie sieci na Ukrainę jest jakby logicznym celem, który usprawni transport niezbędnych towarów w różnych kierunkach – zarówno dziś, jak i po wojnie, kiedy terytorium ukraińskie będzie odbudowywane. Przedłużenie tej sieci powinno również przybliżyć kraje kandydujące do Unii Europejskiej, dzięki temu, że one także zostaną objęte poszerzoną siecią TEN-T.

Martin Kupka podkreślił następnie, że rozwój infrastruktury transportowej jest głównym punktem politycznej agendy czeskiej prezydencji w Radzie UE, a łączność i możliwości transportu są kluczowe dla rozwoju gospodarczego.

**Pablo Fábregas Martinez, członek gabinetu komisarzy UE ds. transportu Adiny Vălean**, przypomniał, że wspólna europejska polityka transportowa miała swój początek w połowie lat 90., kiedy to zaczęto uwzględniać indywidualne projekty

transportowe poszczególnych krajów, aby można było działać jako jeden podmiot – Unia Europejska.

Dla Unii Europejskiej, dla Komisji Europejskiej ważne jest to, że polityka transportowa i inwestycje w zakresie transportu muszą uwzględniać całościowe rozwiązania sektorowe. (...) Jeśli chodzi o rozwiązania transportowe, chcemy, żeby ten system działał, chcemy być liderami i dawać przykład, żeby Unia Europejska mogła być liderem również w zakresie pociągów szybkich prędkości.

W tym kontekście prelegent wskazał, że o ile na Zachodzie tego rodzaju transport rozwija się, o tyle w Europie Środkowej i Wschodniej wszystkie kwestie związane z realizacją przedsięwzięcia kolei szybkich prędkości są w fazie projektowej.

Pablo Fábregas Martinez odniósł się również do aktualnych kwestii geopolitycznych:

(...) Komisja Europejska przedstawiła cel związany z mobilnością wojskową; w maju zapewniliśmy 450 mln na projekty udoskonalenia dróg, sieci transportowej w wymiarze zarówno cywilnym, jak i wojskowym.

Prelegent zwrócił również uwagę, że we wschodniej części Unii Europejskiej brakuje połączeń północ-południe. Dodał, że propozycja UE, aby utworzyć korytarz transportowy łączący Morze Bałtyckie z morzami Czarnym i Egejskim, jest odpowiedzią na to zapotrzebowanie:

Będzie to odpowiedź na wieloletnie zapotrzebowanie i żądanie (...); pomoże to również nadać wymiar geopolityczny rozwojowi naszej sieci transportowej.





Przemysł zimą, Polska





Podczas wrześniowej edycji konferencji „Europa Karpat” skoncentrowano się na priorytetach trwającej rewizji transeuropejskiej sieci transportowej (TEN-T) i perspektywach jej dalszego rozwoju. Szczególny nacisk położono na nowy wymiar polityki w zakresie TEN-T w obliczu aktualnej sytuacji geopolitycznej związanej z wojną na Ukrainie. Kluczowym elementem dyskusji w panelu była perspektywa rozwoju sieci na terytorium Ukrainy i Mołdawii.

Podczas debaty zorganizowanej pod patronatem Ministerstwa Infrastruktury swoimi doświadczeniami i przemyśleniami podzielili się ministrowie ds. transportu, spraw zagranicznych oraz funduszy z Polski, Czech, Ukrainy i Litwy, a także przedstawiciel gabinetu Komisarz ds. Transportu UE.

W dobie wojny, zmiany łańcuchów dostaw, konieczności zabezpieczenia potrzeb przewozowych w odniesieniu do zboża i węgla zmieniło się także postrzeganie Europy Środkowej i Wschodniej na mapie geopolitycznej.

W Polsce priorytety polityki transportowej i inwestycyjnej definiuje sieć TEN-T. Stanowi ona także kręgosłup komunikacyjny Europy, zapewnia bowiem efektywne funkcjonowanie korytarzy transportowych, co – szczególnie obecnie – ma ogromne znaczenie. Polska od dawna promuje priorytetowe podejście do rozwoju połączeń na wschodniej granicy Unii Europejskiej – granicy stanowiącej również wschodnią flankę NATO, co dodatkowo wzmacnia jej znaczenie geopolityczne.

Ta edycja konferencji „Europa Karpat” stała się płaszczyzną do kontynuacji debaty na temat zmieniających się uwarunkowań geopolitycznych, a także do pokazania konkretnych działań podejmowanych w celu włączenia Ukrainy i Mołdawii do korytarzy sieci TEN-T. Polska konsekwentnie wspiera te działania. Rząd RP już w 2016 r. podjął kroki mające na celu wydłużenie ciągów komunikacyjnych z Polski w kierunku Ukrainy.



Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury

Wtedy to właśnie do priorytetowego projektu Via Carpatia dodano odnogi łączące polskie porty Trójmiasta z Morzem Czarnym.

Kolejnym kamieniem milowym ma być kontynuacja Via Carpatii: od Dorohuska przez Łuck do Kijowa i od Hrebennego i Medyki przez Lwów i Tarnopol do Odessy oraz do granicy z Rumunią w pobliżu Suczawy. Propozycja Polski jest zbieżna z propozycją Komisji Europejskiej w zakresie przedłużenia sieci korytarzy TEN-T na terytorium Ukrainy.

Mustafa Nayyem, wiceminister infrastruktury Ukrainy, podziękował Polakom za niesłabnącą pomoc i stałe kontakty na linii Warszawa – Kijów. Z kolei Pablo Fábregas Martinez, przedstawiciel gabinetu Komisarz ds. Transportu UE, potwierdził, że Komisja Europejska dąży do dalszego integrowania sieci transportowych Ukrainy i Mołdawii z systemem UE. Umieszczenie na mapie nowej sieci TEN-T miast takich jak Mariupol, Odessa, Chersoń to jasny sygnał braku zgody na jakiegokolwiek naruszenie integralności terytorialnej Ukrainy.

Należy podkreślić, że w Polsce sieć TEN-T pokrywa się w dużym stopniu z infrastrukturą krytyczną dla bezpieczeństwa obronnego i gospodarczego. Dlatego

też jednym z priorytetowych celów Ministerstwa Infrastruktury są działania na rzecz modernizacji i rozbudowy tej sieci. Ponadto zmieniają się uwarunkowania polityczne – stąd polskie postulaty rewizji TEN-T, aby lepiej odzwierciedlała obecne uwarunkowania w Europie Środkowo-Wschodniej. Nowe podejście do sieci TEN-T stwarza okazję do wzmocnienia strategicznego znaczenia korytarzy transportowych.

Nowy korytarz Morze Bałtyckie – Morze Czarne – Morze Egejskie już niebawem będzie przedsięwzięciem kluczowym dla dalszego rozwoju osi transportowych na linii północ-południe. W ramach tego korytarza, równoległe do priorytetowej inwestycji drogowej, jaką jest *Via Carpatia*, planowany jest komponent kolejowy *Rail Carpatia*.

Ponadto Polska zabiega, by w obliczu aktualnej sytuacji geopolitycznej wydłużyć nowy korytarz transportowy Morze Bałtyckie – Morze Czarne – Morze Egejskie w kierunku Litwy. W ten sposób wykorzystamy synergię z istotnymi projektami *Rail Baltica* i *Via Baltica* oraz zapewnimy właściwy wymiar infrastrukturalny wschodniej flance NATO.

Wszystkie te działania mają na celu, by w nieodległym czasie stworzyć system transportowy w Europie Środkowo-Wschodniej, który będzie stanowił trwałą dźwignię rozwoju gospodarczego regionu.





Szlak na górze Halicz, Bieszczady, Polska





## Geopolityczne znaczenie sieci TEN-T w Europie Środkowo-Wschodniej. Debata ministrów

Panel stanowił drugą część rozmowy rozpoczętej podczas poprzedniego bloku dyskusyjnego. Debata w tej części również moderował **Adrian Klarenbach, dziennikarz TVP**.

**Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury RP**, kontynuując swoją wypowiedź z panelu IV, podkreślił:

Propozycje dotyczące sieci TEN-T będą modyfikowane w zależności od tego, jak będzie zmieniało się nasze otoczenie zewnętrzne. Mam tutaj na myśli otoczenie geopolityczne, i to ponad wszelką wątpliwość.

Minister jeszcze raz zaakcentował, że Unia Europejska postawiła przed sobą ambitne wyzwania: budowę korytarza komunikacyjnego Morze Egejskie – Morze Czarne – Morze Bałtyckie, a także uwzględnienie na mapie sieci TEN-T takich miast, jak Mariupol, Odessa i Chersoń:

To jasny sygnał na brak zgody, na sprzeciw wobec tego wszystkiego, co dzieje się na Ukrainie – szczególnie wschodniej – na skutek rosyjskiej agresji.

**Mustafa-Masi Nayyem, wiceminister infrastruktury Ukrainy**, uczestniczył w konferencji w sposób zdalny. Na wstępie skierował słowa wdzięczności dla Polski za wszelką pomoc.

Rzeczpospolita Polska była pierwszym krajem, który zaczął wspierać nas we wszystkich kwestiach komunikacyjnych, transportowych, w załatwianiu kwestii pomocy humanitarnej, pozwoleń, zezwoleń, transportu kolejowego i transportu kołowego. Polska walczy o nas. Polska walczy o nas też w Unii Europejskiej.



Uczestnicy panelu *Geopolityczne znaczenie sieci TEN-T w Europie Środkowo-Wschodniej. Debata ministrów, Karpacz, 7 września 2022 r.*

Prelegent poinformował ponadto o budowie kolei na odcinku Lwów–Mościska, co stanowi ważny krok w przyłączeniu kolei ukraińskich do sieci europejskich. Wiceminister podkreślił, że obecnie priorytetem jest zarówno odbudowa mostów drogowych, aby umożliwić transport wojskowy i transport towarów pierwszej pomocy, jak i poprowadzenie drogi dojazdowej do zachodniej granicy kraju, na odcinku Lwów–Krakowiec. Kolejnym ambitnym planem Ukrainy jest uruchomienie nowych punktów kontrolnych na granicy polsko-ukraińskiej:

Rozpoczęliśmy już prace budowlane na niektórych przejściach granicznych – w Hruszowie, Uhrynowie. Będziemy inwestować tak, by skrócić kolejki środków transportu, zarówno tych, które jadą w kierunku Ukrainy, jak i tych, które jadą do Polski.

Mustafa-Masi Nanyem wyraził głęboką nadzieję, że Polska i Ukraina staną się największymi sojusznikami transportowymi w całej Europie:

Polska i Ukraina wspólnie będą największymi państwami realizującymi przewozy towarowe w Europie. Wojna się skończy, my zwyciężymy i – jestem tego pewny – nasz sojusz, który teraz jest poddawany próbie czasu, przetrwa. Kiedyś nadejdzie taki dzień,

gdy będziemy sobie przypominać, jak tworzyliśmy podstawy polsko-ukraińskiego sojuszu transportowego, jak działaliśmy na rzecz tego, by nasz sojusz był największym sojuszem transportowym w całej Europie.

**Szymon Szykowski vel Sęk, sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych**, zwrócił uwagę, że kraje Trójmorza mają wielki potencjał, jednak nie może on być w pełni rozwijany z powodu braku połączenia północ-południe:

Brak tego połączenia nie tylko uniemożliwia szybkie przemieszczanie się turystów i mieszkańców podróżujących do innych krajów, lecz przede wszystkim utrudnia relacje handlowe, biznesowe.

Prelegent podkreślił również konieczność budowania szlaków energetycznych w Europie Środkowo-Wschodniej, aby uniezależnić się od źródeł energii ze wschodu:

Musimy cały czas zwiększać odporność regionu (...) na zachwiania, na kryzysy energetyczne i na to, że ze wschodu na tę energię nie można liczyć. Powinniśmy się od niej w ogóle jak najszybciej uniezależnić, a do tego są potrzebne te połączenia.

W kontekście budowania potencjału regionu Szymon Szykowski vel Sęk wskazał również na konieczność zwiększania konektywności w sferze gospodarki cyfrowej. Następnie odniósł się do decyzji o włączeniu Ukrainy w sieć TEN-T.

Włączenie Ukrainy stawia nie tylko Ukrainę, lecz także cały nasz region w zupełnie innej sytuacji geopolitycznej. Natomiast Polska jest mostem – z kilku względów. Po pierwsze, ma stosunkowo gęstą sieć kolejową (...). Po drugie, jest tym krajem, który ma granicę rozstawu szyn (...). Jest też krajem o dużych możliwościach przetadunkowych (...). I wreszcie, z punktu widzenia obronności, jest też największym krajem wschodniej flanki NATO, a więc krajem, który w sposób szczególny musi patrzeć na kwestie strategiczne.

**Pablo Fábregas Martínez, członek gabinetu komisarz UE ds. transportu Adiny Vălean**, wskazał, że Komisja Europejska posiada ograniczone zasoby finansowe na projekty infrastrukturalne:



Pop Iwan, Czarnohora, Ukraina

Zasoby Komisji Europejskiej są niestety ograniczone, więc jeśli chodzi o projekty infrastrukturalne, skupiamy się na perspektywie europejskiej, skupiamy się na tych projektach, które mają wartość dodaną. Ale mamy ograniczone środki i zasoby.

Prelegent podkreślił, że decyzje o wsparciu konkretnych inicjatyw są podejmowane z perspektywy ogólnoeuropejskiej, ale z uwzględnieniem surowych kryteriów.

**Julius Skačkauskas, wiceminister transportu i komunikacji Republiki Litewskiej**, w odpowiedzi na pytanie dotyczące rewizji sieci TEN-T przekazał, że w październiku br. na Litwie rozpocznie się budowa odcinka drogi od Mariampola do granicy z Polską – w ramach trasy Via Baltica – a do 2024 r. będzie zakończona autostrada z Kowna do Warszawy oraz z Kowna do osi południowej. Julius Skačkauskas podkreślił, że Rail Baltica to projekt niezwykle ważny, ale też bardzo kosztowny w sensie finansowym i technicznym. Wiceminister odniósł się również do kwestii korytarza





transkaspjskiego, który powinien mieć alternatywny szlak umożliwiający przewóz towarów z Azji Środkowej i Chin z omińnięciem Rosji:

Musimy mieć alternatywny korytarz, żeby przewozić towary z Azji Środkowej, z Chin, omijając Rosję – przez basen Morza Kaspjskiego, przez Azerbejdżan, żeby można było dotrzeć do korytarza północno-wschodniego. Ukraina również powinna być połączona z tym korytarzem.

**Małgorzata Jarosińska-Jedynak, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej**, poinformowała, że środki na realizację projektów w ramach sieci TEN-T pochodzą m.in. z instrumentu finansowego Łącząc Europę (Connecting Europe Facility), zarządzanego centralnie przez Komisję Europejską, z którego na lata 2021–2027 przeznaczony jest 26 mld euro dla wszystkich państw członkowskich:



Tradycyjne zabudowania w skansenie Hollókő, Węgry

Ważne jest przygotowanie dobrych, przemyślanych projektów, które mają charakter międzynarodowy, europejski, bo te projekty, które są ważne z punktu widzenia krajowego, nie uzyskują niestety wsparcia w ramach tych działań.

**Małgorzata Jarosińska-Jedynak** dodała, że do dyspozycji państw członkowskich pozostają także środki pochodzące z polityki spójności oraz z Krajowego Planu Odbudowy, które uwzględniają również finansowanie działań związanych z infrastrukturą kolejową:

Bardzo mocno stawiamy również na działania związane z infrastrukturą kolejową ze względu na to, że wpisują się w założenia europejskiego zielonego ładu – jako tej infrastruktury, która jest mniej szkodliwa, mniej uciążliwa dla środowiska.



## Wojna Putina oczami wolnych ludzi

Moderatorem panelu był **Antoni Macierewicz, minister obrony narodowej w latach 2015–2018**.

**Dmitrij Muratow, dziennikarz, laureat Pokojowej Nagrody Nobla**, nie mógł osobiście uczestniczyć w konferencji, dlatego przesłał film z wypowiedzią na temat wojny na Ukrainie. Powiedział, że w Rosji za udział w walkach zaczęto płacić dziesięciokrotnie więcej niż za wykonywanie normalnej pracy. Dodatkowo osobom, które podpisały kontrakt wojskowy, banki wycofały pozwy dotyczące egzekwowania długów. Wprowadzono również możliwość uzyskania po powrocie z wojny dożywotniej zniżki w wysokości 50 proc. opłat za mieszkanie, prąd i gaz:

Działania wojenne stały się elementem dnia codziennego. Co więcej, wojna stała się czymś w rodzaju usługi, stała się wręcz dochodowym biznesem; wielu ludziom wydaje się być czymś w rodzaju hipoteki.

Prelegent podkreślił, że w Rosji nie ma alternatywnego punktu widzenia, a propaganda rosyjska uczyniła z przyzwyczajania do wojny pewnego rodzaju patriotyzm:

Prokuratura generalna oficjalnie ogłosiła, że w Rosji zlikwidowano 138 tys. różnych stron internetowych, a ok. 300 mediów usunięto z kraju, zablokowano lub uznano za agentów obcych państw, dotyczy to zarówno mediów, jak i dziennikarzy.

**Władimir Ponomariow z Instytutu Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego** powiedział:

Najważniejszym zadaniem rosyjskiej opozycji jest organizowanie działań przeciw faszystowskiemu reżimowi, który niestety panuje teraz w Rosji. To jest rzecz najważniejsza. W obliczu wojny, która trwa już pół roku, nie ma mowy o tym, żeby walczyć tylko przeciw wojnie, teraz trzeba walczyć o zwycięstwo.

**Opozycja, która znajduje się poza Rosją, powinna zorganizować walkę wewnątrz tego kraju i pokojowym sposobem zwalczać istniejący reżim.**

Bardzo ważne jest, żeby to było skoordynowane z Ukrainą, bo Ukraina i ta część Rosji, która nie popiera wojny, znajduje się po jednej stronie barykady. I tylko wspólnie, we wzajemnej koordynacji, można doprowadzić do tego, że wojna zakończy się w Moskwie.

**Aleksander Milinkiewicz, kanclerz Wolnego Uniwersytetu Białoruskiego, przyznał, że widzi w społeczeństwie białoruskim szansę na demokratyzację, ponieważ nie poddało się ono całkowicie propagandzie. Podkreślił, że Białorusini w czasie pierestrojki bardzo dużo dowiedzieli się o swojej historii:**

Białorusini odczuwają, że są odrębnym narodem, tzn. że jest podstawa do tego, żeby zbudować swoje państwo, pokierować samodzielnie swoim losem i walczyć o wolność. To pokazały ogromne manifestacje w 2020 r.

**Aleksander Milinkiewicz zwrócił uwagę na ważny aspekt w kontekście osiągnięcia suwerenności przez Białoruś:**

Mamy wizję przyszłości i wierzymy, że wywalczymy swobodę, wolność i niepodległość dla Białorusi z pomocą naszych partnerów z zachodnich krajów.

**Alexandr Vondra, poseł do Parlamentu Europejskiego, podkreślił wpływ doświadczenia obrońców wolności z krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich na suwerenność Ukrainy:**

Doświadczenie bojowników o wolność jest bardzo istotne dla dalszych losów tych ruchów. Znamy historię krajów środkowo- i wschodnioeuropejskich – Polaków,





Uczestnicy panelu *Wojna Putina oczami wolnych ludzi*, Karpacz, 7 września 2022 r.

Czechów – wiemy dobrze, że jeśli udzieli się wsparcia walczącym na Ukrainie, to z całą pewnością przyczyni się to do ich zwycięstwa, tryumfu w obronie ich niezależności i suwerenności państwowej.

Prelegent podkreślił również konieczność wspierania w Rosji, na Białorusi (a także w innych państwach) tej części społeczeństwa, która wyznaje europejskie zasady i wartości:

Przede wszystkim jednak trzeba wspierać Ukrainę – wszelkimi możliwymi środkami. Oczywiście należy też dbać o ludzi w Rosji, na Białorusi i wszędzie indziej, o ludzi, którzy walczą (...), wyznają te same zasady i wartości. Nie możemy się od nich odwracać plecami, musimy ich włączać do tych wysiłków. Z jednej strony chodzi o solidarność, a z drugiej o zaistnienie jakiegoś punktu zwrotnego, tak żeby w tej sytuacji coś się zmieniło. Przede wszystkim natomiast trzeba obronić integralność terytorialną i niepodległość Ukrainy.

**Ján Figel' z Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii** zwrócił uwagę, że Europa oznacza coś więcej niż tylko geograficzne położenie:

Europa to współnażenie do siebie. Żeby udało się spełnić tę ideę, potrzebna jest transformacja Rosji: respektowanie przez nią godności, praw niezbywalnych, pokój – nie barbarzyństwo, nie mesjanizm, nie imperializm zarówno carski, jak i putinowski.

Prelegent wskazał, że transformacja musi mieć wymiar moralny i dotyczyć zarówno Rosji, jak i Białorusi. W tym kontekście Ján Figel' zwrócił uwagę, że podstawę powinny stanowić wartości uniwersalne, które są ponadczasowe, a jednocześnie nas identyfikują i które są tożsame z ideą solidarności i pokoju.

**Piotr Naimski, były sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej**, zwrócił uwagę na postrzeganie wojny przez Rosjan:

Wojna prowadzona przez Rosjan jest przekazywana rosyjskiemu narodowi jako wojna z Zachodem, wojna z Sojuszem Północnoatlantyckim. To powoduje pewien kłopot, dlatego że z Ukraina jest zarówno celem tej wojny, jak i terenem, gdzie ta wojna jest prowadzona.

Piotr Naimski podkreślił, że rządzący w Moskwie skutecznie odwołują się do rosyjskiego patriotyzmu. Jednocześnie wskazał, że każdą opozycję wobec zbrodniczej władzy w Rosji należy wspierać, a działania wojenne na Ukrainie może zakończyć tylko Rosjanin i tylko w Moskwie. Osobną kwestią są warunki, na których podstawie się to dokona. Prelegent poruszył również aspekt transformacji Rosji:

Trudno będzie przeprowadzić, nawet ze zorganizowaną opozycją w Rosji, transformację tego wielkiego kraju w stronę demokratyczną, jeżeli nie będzie sprzyjających ku temu okoliczności zewnętrznych.



## Wojna i społeczeństwo

Analiza sytuacji związanej z agresją Rosji na Ukrainę pokazuje, że 24 lutego 2022 r. Putin rozpętał globalną wojnę przeciwko europejskiej cywilizacji, którą – w wypowiedzi wygłoszonej na Kremlu 30 września podczas podpisywania aktów aneksji najechanych terytoriów wschodniej i południowej Ukrainy – nazwał „szatańską”. Putin zresztą nie ukrywa charakteru tej wojny – wystarczy posłuchać wykładu wygłoszonego przez niego na forum Klubu Wałdajskiego 27 października 2022 r. Przedstawił w nim swoje spojrzenie na świat i swoją filozofię postrzegania rzeczywistości, paradoksalnie opierającą się na postulatach nacjonalno-socjalistycznej filozofii niemieckich faszystów, jak również na komunistycznej filozofii rosyjskich bolszewików.

Barbarzyński sposób prowadzenia wojny przez stronę rosyjską, wojny przeciwko kobietom, dzieciom, osobom starszym, przeciwko całej ludności cywilnej Ukrainy podkreśla tylko, że wojna ta w istocie stała się swego rodzaju krucjatą przeciwko cywilizacji ludzkiej jako takiej. Wniosek ten trzeba powtarzać, ponieważ w globalnym społecznym odbiorze ścierają się dwa sposoby postrzegania tej wojny: jedni widzą ją jako wojnę globalną, egzystencjalną i opartą na wartościach (nazwijmy to globalnym wyborem), a drudzy jako wojnę lokalną, kolonialną, jako „spór Słowian między sobą” (Aleksander Puszkina, 1831 r.). To nie przypadek, że nazywanie agresji na Ukrainę wojną było do niedawna w Rosji zakazane, a oficjalnym dopuszczalnym terminem była – podkreślająca ograniczony charakter działań – „wojskowa operacja specjalna”. Było to próbą ukrycia przed światem, a przede wszystkim przed Rosjanami, prawdziwej natury zamierzeń rządzącego w Rosji reżimu.

Obecnie ocena sytuacji przez kraje rozwinięte w dużej mierze skłania się ku pierwszemu podejściu (wojna jako globalny wybór), czym można wyjaśnić konsolidację ich pomocy dla Ukrainy. Niemniej jednak starcie opinii trwa, o czym świadczą chociażby niedawne wypowiedzi amerykańskiego miliardera Elona Muska.

Ponadto należy zrozumieć, że pomoc Ukrainie ze strony państw koalicji antyputińskiej, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych, jakkolwiek zakrojona na dużą skalę, pozwala siłom zbrojnym Ukrainy co najwyżej na skuteczną obronę i prowadzenie ograniczonych działań ofensywnych. Nie gwarantuje natomiast, że sytuacja na froncie wojennym zasadniczo zmieni się na korzyść zaatakowanego państwa. Ponadto zwiększone wydatki Rosji na wojsko (ok. 14 mld dolarów miesięcznie) są obecnie wielokrotnie większe niż wydatki sojuszników Ukrainy na ten cel.

Niewątpliwie tylko całkowita klęska militarna reżimu putinowskiego na polu bitwy i w efekcie radykalna transformacja polityczna i strukturalna społeczno-politycznego ustroju Rosji może uratować świat przed groźbą powtórzenia sytuacji z poranka lutego 2022 r. Równie oczywiste jest to, że bez aktywnego udziału Rosjan, rosyjskiego społeczeństwa i narodów rosyjskich ani Ukraina ze swymi sojusznikami, ani siły zbrojne NATO nie będą w stanie doprowadzić do klęski rządzącego reżimu bez uniknięcia zagrożenia zlikwidowania całej ludzkości, które stwarza broń masowego rażenia w rękach Rosji.

Co skłoniłoby mieszkańców Rosji do tego, by stali się obywatelami odpowiedzialnymi za swój los, za los kraju? Czy istnieje w ogóle taka możliwość? Szczerze mówiąc, nie znam odpowiedzi na to pytanie i nie jestem też zbyt optymistycznie nastawiony. Niemniej jednak dokonuje się pewien postęp w postawach ludności – wieloetnicznej, podkreślam – Rosji. To oczywiście temat na osobną, rozległą i bardzo złożoną rozmowę, dlatego teraz przytoczę tylko dość oczywiste fakty.

Do 21 września dla większości Rosjan, którzy nie zdążyli poczuć na własnej skórze konsekwencji sankcji ekonomicznych ani bólu związanego z utratą członków rodzin i bliskich osób, wojna była czymś odległym. Osłabienie gospodarki dotknęło nie więcej niż 30 proc. ludności kraju, należącej do trzeciego i częściowo drugiego kwintyla pod względem dochodów – tylko ta część odczuła wzrost cen, a także drastyczne ograniczenie asortymentu dóbr i jakości usług. Ponadto w wojnie brały udział głównie jednostki kontraktowe armii. Dzięki temu większość Rosjan mogła bez wahania przyjąć bierną postawę, a nawet podążać w ślad za rozpętaną wojną.

Wraz z ogłoszeniem wielkiej mobilizacji (jej pierwsza fala zebrała około 500 tysięcy ludzi) wojna z Ukrainą wkroczyła do domów znacznej liczby Rosjan. Kreml, za pomocą ust Siergieja Kirijenki, pierwszego zastępcy szefa administracji prezydenta i jednego z najbardziej wpływowych ludzi z otoczenia Putina, próbuje na tej podstawie przekształcić „specjalną operację wojskową” w „wojnę ludową”. To wystarczająco mocny





Włodimir Ponomariow, Instytut Bezpieczeństwa i Rozwoju Międzynarodowego w Warszawie

ruch, bo jeśli istnieje coś, co łączy Rosjan, to właśnie pojęcie wojny ludowej – gdy ojczyzna jest zagrożona, gdy wszyscy jak jeden mąż stają w jej obronie i wreszcie, w obliczu wielkiego, szlachetnego celu, czują się zjednoczeni.

Jednakże teraz sytuacja jest inna. Na rosyjskie miasta nie spadają bomby, wróg nie pędzi w stronę Moskwy, nie giną nasze dzieci. W rezultacie do wojskowych biur rejestracji i poboru zgłosiło się dobrowolnie, według ministra obrony Szojgu, 13 tys. z 300 tys. mobilizowanych osób (a według niektórych danych z co najmniej 500 tys.). Wojna nie stała się wojną ludową. Przynajmniej jeszcze nie.

W efekcie pojawiła się prawdziwa okazja, aby na bazie powstałych niepokojów i skarg stworzyć obiektywne przesłanki do zmian politycznych w Rosji. Należy wyraźnie zaznaczyć, że możliwość rozbioru putinowskiego reżimu wyłącznie pokojowymi środkami została zaprzepaszczonej jeszcze w czasach manifestacji na placu Błotnym (w latach 2011–2012).

W ciągu ostatnich 10 lat:

- wolna prasa, niezależne sądownictwo zostały praktycznie całkowicie pozbawione wolności słowa;
- idee Russkiego Mira przeniknęły całą władzę na szczycie i ją scementowały;
- opracowano i wprowadzono w życie represyjne przepisy;
- stworzono potężny aparat represji, w tym pełnoprawną armię wewnętrzną – liczącą blisko 500 tys. osób Rosgwardię.

Dlatego, by osiągnąć zamierzony cel – obalić reżim Putina, należy posłużyć się zarówno legalnymi, jak i nielegalnymi sposobami walki, skoordynować je z działaniami całego cywilizowanego świata, z Ukrainą, będącą na czele światowej walki ze zbrodniczym reżimem Putina; należy dążyć do tworzenia coraz silniejszej koalicji antyputinowskiej.

Zagraniczna opozycja polityczna powinna stać się polityczną awangardą działań i sił ukierunkowanych na obalenie istniejącego reżimu totalitarnego. Być może powinna stanowić podstawę do stworzenia tymczasowego rządu na uchodźstwie, który po upadku reżimu Putina zająłby się organizacją referendum w sprawie nowej konstytucji i wyborów do Zgromadzenia Ustawodawczego.

Główne zadania na tym etapie to:

- przygotowanie koncepcji i projektu konstytucji, projektów podstawowych dekretów i aktów prawnych nowej Rosji;
- organizowanie wśród ludności Federacji Rosyjskiej działań uświadamiających istotę reżimu Putina i zbrodniczy charakter wojny przeciwko Ukrainie;
- mobilizowanie i koordynowanie działań sił opozycyjnych i grup sprzeciwiających się rządzącemu reżimowi znajdujących się na terenach Federacji Rosyjskiej; powinny stać się one podstawą sprzeciwu wobec reżimu Putina, tak jak oddziały Armii Krajowej stały się oparciem dla polskiego rządu na uchodźstwie w walce z hitlerowskim okupantem;
- wspomaganie ukraińskiego dowództwa wojskowego w tworzeniu ochotniczych jednostek rosyjskich w ramach Sił Zbrojnych Ukrainy, udzielanie pomocy obywatelom Rosji wyrażającym chęć dołączenia do strony ukraińskiej w walce ze zbrodniczym reżimem Putina.

I ostatnie – realizowanie stojących przed siłami opozycyjnymi zadań, zarówno wewnątrz Rosji, jak i poza jej granicami, wymaga ich maksymalnej konsolidacji.



## Krótko- i długoterminowe skutki wojny na Ukrainie dla Europy Środkowej

Moderatorem panelu był **Arkadiusz Mularczyk, wiceprzewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP**.

**Rozália Biró, przewodnicząca Komisji Spraw Zagranicznych Izby Deputowanych Rumunii**, wskazała, że Europa, uważana do tej pory za kontynent pokoju, stała się kontynentem wojny. Wśród konsekwencji, jakie wojna spowodowała na Ukrainie, przewodnicząca wymieniła spadek PKB o ponad 50 proc. oraz straty w infrastrukturze wynoszące setki miliardów euro. Jeżeli chodzi o skutki wojny dla Europy, prelegentka wskazała na wzrost zadłużeń małych i średnich przedsiębiorstw oraz obniżenie do minimum poziomu handlu (eksportu i importu) z Ukrainą, Mołdawią, Rosją i Białorusią:

Musimy zdać sobie sprawę z konieczności pracy w ramach partnerstwa, jak również rozwoju opracowań wszelkich możliwości, aby pomóc Ukrainie i Mołdawii.

**Zsolt Németh, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Węgier**, w odpowiedzi na pytanie o konsekwencje wojny na Ukrainie dla zagranicznej polityki węgierskiej wskazał na skutki wiążące się z polityką bezpieczeństwa. Podkreślił, że Węgry w najbliższych latach powinny zatem skupić się na swoich zdolnościach obronnych i militarnych. W tym kontekście zaznaczył, że nakład Polski na obronność jest godny naśladowania. Druga konsekwencja wojny ma charakter ekonomiczny – trwa kryzys energetyczny i postępuje ogromna fala zadłużenia w Europie Środkowej:

Nie tylko agresja rosyjska grozi naszym państwom. Naszej suwerenności zagraża również rozwój kryzysu ekonomicznego, generujący napięcie społeczne, które w najbliższym czasie może decydująco wpłynąć na zachowania polityczne.



Uczestnicy panelu *Krótko- i długoterminowe skutki wojny na Ukrainie dla Europy Środkowej*, Karpacz, 7 września 2022 r.

Prelegent podkreślił, że wojna z jednej strony zrodziła silne sojusze, a z drugiej strony w znacznym stopniu zwiększyła napięcia w Europie Środkowej i na Bałkanach:

Przyjęliśmy siedem pakietów sankcji. To nigdy w życiu nie doszłoby do skutku, gdyby nie ogromna umiejętność – niespotykana do tej pory – podejmowania wspólnych decyzji. Ale są też napięcia. Patrzymy na działania wobec Węgier i wobec Polski, które osłabiają naszą współpracę.

Zsolt Németh zaakcentował, że Polska i Węgry zajmują takie same stanowisko w kwestii odzyskania przez Ukrainę suwerenności i jedności terytorialnej.

**Haki Abazi, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia (Kosowo)**, zwrócił uwagę na konsekwencje wojny, z którymi będzie musiała się zmagać Europa:

Będziemy musieli pomagać ludziom z Ukrainy, rządowi Ukrainy wygrać tę wojnę. Europa zamiast iść naprzód, ku przyszłości, musi więc kierować się zasadą pokoju. Musimy walczyć o przetrwanie naszego kontynentu z naszymi wartościami.



Do pozytywnych konsekwencji wojny Haki Abazi zaliczył zjednoczenie i solidarność Europy oraz uzyskanie przez Ukrainę i Mołdawię statusu kandydata do Unii Europejskiej. Przewodniczący zwrócił uwagę, jak ważne jest zrozumienie następstw wojny:

Żeby zrozumieć konsekwencje wojny, którą Rosja prowadzi w Europie, musimy również wiedzieć, gdzie są luki, gdzie są ograniczenia (...), żeby zapobiec ekspansji idei wojennej, nie tylko fizycznie, lecz także mentalnie, żeby ludzie wykluczyli wojnę ze swojego schematu myślenia. (...) Wszyscy musimy przygotować się do działania, do tworzenia planów, żeby wypełnić wszelkie luki.

Prelegent dodał, że słowa te dotyczą również Bałkanów, ponieważ nie można pozwolić Rosji, aby weszła w próżnię istniejącą obecnie między Europą a tym regionem.

**Emanuelis Zingeris, przewodniczący delegacji Seimasu do Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, członek Komisji Spraw Zagranicznych Seimasu**, przypomniał, że Polska, Litwa oraz Wielka Brytania otwarcie mówiły, że Rosja przygotowuje się do wojny z Europą. Podkreślił, że wojna na Ukrainie jest obecnie priorytetem:

Nie możemy dopuścić do tego, żeby zimą sprawy ekonomiczne były najważniejsze, a sprawy wyzwolenia Ukrainy od bandytów z Moskwy zeszły na drugi plan. Gospodarka nie jest ważniejsza. Priorytetem jest wojna na terenie Ukrainy przeciwko naszemu wrogowi w Moskwie.

Prelegent zwrócił również uwagę na konieczność zaprzestania promowania rosyjskich twórców literatury, kultury i sztuki.

**Oleksandr Mereżko, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Rady Najwyższej**, uczestniczący w dyskusji online, wyraził słowa wdzięczności wobec Polski za wszelką pomoc okazaną Ukrainie:

Liczę na to, że Polska będzie odgrywała przewodnią rolę, nie tylko w pomocy, obronie Ukrainy, ale (...) też w odbudowie Ukrainy. Polska zasługuje na to. (...) To byłoby logiczne, żeby państwa, które tak aktywnie pomagały nam w obronie naszej ojczyzny, aktywnie uczestniczyły także w jej odbudowie.



Uczestnicy panelu *Krótko- i długoterminowe skutki wojny na Ukrainie dla Europy Środkowej*, Karpacz, 7 września 2022 r.

Jak podkreślił przewodniczący, Polska i Ukraina są bratnimi narodami, opierającymi się na mocnych fundamentach – historii i przyjaźni, które dają wiele możliwości.

**Ryszard Terlecki, wicemarszałek Sejmu RP**, wskazał:

(...) w tej chwili losy wojny zależą w dużej mierze od pomocy zewnętrznej – którą Ukraina dostaje – od dostaw broni. Tu kluczowym krajem są Stany Zjednoczone. Jeżeli Stany Zjednoczone uznają, że dla (...) utrzymania swojej pozycji w świecie i swojego znaczenia w zachowaniu porządku światowego konieczne jest zwycięstwo Ukrainy, to wszyscy na tym zyskamy, bo oczywiście Stany Zjednoczone mają możliwość wpływu na wiele państw, które mogą, ale nie muszą udzielać pomocy Ukrainie.

Ryszard Terlecki podkreślił, że drugim krajem, od którego zależy los wojny, jest Rosja, przy czym dla rosyjskiego dowództwa perspektywa przegranej wojny nie istnieje. Zasadniczym pytaniem jest to, czy wobec podjęcia dalszych działań wojennych przez Rosję NATO zachowa jedność oraz czy kraje takie jak Niemcy, Francja poczują się wystarczająco solidarne i staną w tym konflikcie po stronie Stanów Zjednoczonych.

Jednocześnie wicemarszałek podkreślił, że rośnie znaczenie Europy Środkowo-Wschodniej, państw bałtyckich oraz całego regionu.

**Władysław Teofil Bartoszewski, członek Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu RP**, wskazał, że krótkoterminowym skutkiem wojny jest zwiększona współpraca między państwami Europy Karpat i między członkami Inicjatywy Trójmorza. Wspomniał też o swojej wizycie na Ukrainie w sierpniu br., podczas której rozmawiał m.in. o projekcie polsko-ukraińskiej współpracy:

W tej chwili mowa jest o tym, żeby podłączyć z powrotem 700-kilowatową linię z Ukrainy do Polski (...). Ale to wymaga również uspokojenia się trochę sytuacji wojskowej, bo wtedy będziemy mogli otrzymywać prąd z Ukrainy i płacić im za ten prąd, a oni tych pieniędzy, 4–5 mld euro miesięcznie, potrzebują, żeby przeżyć.

Finlandia, państwa bałtyckie, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia, Mołdawia są w stanie – z pomocą Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – zmienić strukturę bezpieczeństwa Europy. Według Władysława Teofila Bartoszewskiego za bezpieczeństwo Europy nie mogą odpowiadać Niemcy, które w ostatnich 20 latach doprowadziły do destrukcji swoich sił zbrojnych i prowadziły nieprawidłową politykę energetyczną:

Nie możemy oddawać polityki bezpieczeństwa Unii Europejskiej i całej Europy w ręce ludzi, którzy przez przeszło 20 lat tak źle oceniali sytuację. Na to po prostu nie może być naszej zgody.

Prelegent podkreślił, że wynik wojny na Ukrainie może na długi czas zmienić sytuację geopolityczną. Polska, państwa sąsiedzkie, łącznie z Litwą, są w tej chwili postrzegane przez Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone zupełnie inaczej:

Kiedy w Wielkiej Brytanii nowym premierem została pani Liz Truss, pierwszą osobą, do której zadzwoniła, był prezydent Wołodymyr Zełeński, a nie prezydent Joe Biden. To była taka demonstracja, pokazanie, że Wielka Brytania nie cofnie się przed popieraniem Ukrainy. Z polskiego punktu widzenia jest to bardzo dobre.





Tatry, Polska





## Realizm i wartości w polityce

Moderatorem panelu był **Zdzisław Krasnodębski, poseł do Parlamentu Europejskiego**. Na wstępie poinformował on, że nazwa panelu nawiązuje do tytułu książki Waldemara Parucha *Realizm i wartości. Prawo i Sprawiedliwość o polityce zagranicznej*.

**Ryszard Legutko, poseł do Parlamentu Europejskiego**, mówił o wartościach w polityce oraz o relacji między wartościami a władzą. W nawiązaniu do tytułu panelu zaznaczył, że według niego realizm w polityce to kwestia zarówno siły, jak i zrozumienia politycznych mechanizmów. W kontekście idealizmu politycznego Ryszard Legutko powiedział:

We współczesnym świecie sfera wartości, idealizm polityczny są bardzo silne. Ten idealizm wydaje mi się fałszywy, błędny, ale jest. (...) W tym współczesnym świecie jest też bardzo dużo politycznej bezwzględności, mimo że nie toczą się wojny, przynajmniej na obszarze państw zachodnich.

Poseł podkreślił, że *Prawo i Sprawiedliwość* rozumie logikę polityczną i realizuje cele związane ze wzmocnieniem państwa:

*Prawo i Sprawiedliwość* było pierwszą partią, która postawiła problem państwa, siły i jego sprawności. Bo my po 1989 r. – bardzo wielu ludzi i w polityce, i w środowiskach opiniotwórczych – zaczynaliśmy od tej drugiej strony: społeczeństwo obywatelskie, tolerancja. Ale jeśli nie ma silnego państwa, to nie ma podmiotu, który może te cele realizować. Jeśli nie ma podmiotu, to państwo w stosunkach wewnętrznych i zewnętrznych będzie przedmiotem.

W odpowiedzi na pytanie o wartości w polityce europejskiej Ryszard Legutko wyraźnie zaakcentował, że wartości, na których opiera się Unia Europejska, nabrały znaczenia odwrotnego do tego słownikowego:

Weźmy słowo „demokracja”. Parlament Europejski to najbardziej demokratyczny parlament świata, jak słyszę. Tam panuje taka zasada, że opozycja jest otoczona kordonem sanitarnym, tzn. ktoś, kto nie należy do głównego nurtu, (...) nie dostanie żadnego stanowiska, żadnej funkcji, nic, nawet nie uczestniczy w podejmowaniu ważnych decyzji – koniec, jest na marginesie.

Prelegent stwierdził ponadto, że społeczeństwo żyje w świecie kłamliwego języka, który wszedł do mediów, twórczości akademickiej i kultury masowej.

**Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości**, zaznaczył że daleki jest od idealizmu i całkowicie opowiada się po stronie realizmu politycznego:

Opowiedzenie się po stronie realizmu politycznego nie oznacza w żadnym wypadku odrzucenia wartości, bo realizm polityczny odnosi się do celów, odnosi się do metod, ale wszędzie jest też współczynnik aksjologiczny. Cele są określane przede wszystkim w oparciu o wartości.

Jarosław Kaczyński przekonywał, że polska tradycja ma charakter republikański, i jako jeden z największych błędów w polskiej polityce ocenił odrzucenie możliwości przekształcenia tradycji solidarnościowej w pełną, dojrzałą ideę republikańską. Prezes podkreślił, że Porozumienie Centrum, którego kontynuacją jest Prawo i Sprawiedliwość, chciało przekształcić tę tradycję w myślenie o charakterze chrześcijańsko-demokratycznym, jednak to się nie udało. Następnie zwrócił uwagę na konieczność tworzenia mocnej pozycji Polski w świecie. Po 1989 r. oznaczało to przede wszystkim realizację dwóch celów: odzyskanie suwerenności, polegające na odrzuceniu tego, co pozostało po komunizmie, oraz obrona przed nowymi próbami stworzenia zależności. Cele te wymagały dbałości o bezpieczeństwo militarne, status państwa oraz pozycję państwa na arenie międzynarodowej:

To było zabieganie o status i zabieganie o pozycję, lewarowanie tej pozycji poprzez różnego rodzaju zabiegi, które często bywają źle rozumiane i przypisywane są im cele, jakich realistycznie wtedy nie można było stawiać.



Uczestnicy panelu *Realizm i wartości w polityce*, Karpacz, 7 września 2022 r.

Prezes Kaczyński wskazał, że partia PiS w sferze wartości odnosi się do cywilizacji chrześcijańskiej, która jest cywilizacją najbardziej życzliwą człowiekowi:

Mianowicie ta cywilizacja, w której żyjemy, cywilizacja chrześcijańska, chociaż dzisiaj można już mówić, że po części postchrześcijańska, (...) to najbardziej życzliwa człowiekowi cywilizacja w dziejach świata. Warto jej bronić.

Na koniec Jarosław Kaczyński podkreślił, że polityka musi być oparta przede wszystkim na szacunku do drugiego człowieka.

**Bronisław Wildstein, publicysta, pisarz, dziennikarz**, zwrócił uwagę, że zachodnią cywilizację – obecnie atakowaną militarnie przez Rosję i jednocześnie negowaną przez dominujące ośrodki na Zachodzie – trzeba bronić również przed nią samą:

To nie jest już ta cywilizacja, która była najbardziej przychylna dla człowieka i która okazała się mieć uniwersalny charakter, która (...) przekroczyła jakiegokolwiek bariery i stała się dostępna na całym świecie. (...) To, co się stało obecnie z tą cywilizacją, to – można powiedzieć – już jest antycywilizacja. (...) Ci, którzy tworzą w tej chwili ten model cywilizacji, narzucają nam swoją ideologię, są wrogami chrześcijaństwa, są wrogami starej formy cywilizacyjnej.



Jarosław Kaczyński, prezes Prawa i Sprawiedliwości

Według Bronisława Wildsteina współczesna polityka jest zaprzeczeniem realizmu:

Nam się narzuca, to zachodnia polityka, polityka europejska, ale nie tylko (...), żebyśmy przekroczyli starą cywilizację, przekroczyli jej wszelkie formy, przekroczyli tradycyjne tożsamości, np. naród, a więc i państwo narodowe.

Prelegent poruszył również kwestię powstania Unii Europejskiej. Podkreślił, że została ona utworzona m.in. po to, aby przewyciężyć siłę potężnych państw i stworzyć wspólną tożsamość europejską. Działania te okazały się jednak nierealistyczne, utopijne, ponieważ w UE rządzą najsilniejsi i przez to stanowi ona twór neoimperialny, w którym rządzi centrum.

To właściwie mówi nam się wprost – my jesteśmy prowincją, która ma słuchać. Centrum to taki tandem niemiecko-francuski z ogromną przewagą Niemiec, bo Francja jest tutaj junior partnerem, wierzącym ciągle, że (...) stanie się równorzędnym partnerem. Mówię to, żeby pokazać, że coś, co z natury rzeczy miało okiełznać siłę, potęgę tych państw, zostało *de facto* – ponieważ działania były absolutnie nierealistyczne – utopijne.





## Młodzi Europejczycy. Jedna Europa, różne perspektywy

Moderatorem panelu był **Sebastien Meuwissen**, który we wstępie do dyskusji mówił o pojęciu zwanym mentalną żelazną kurtyną i zwrócił się do panelistów z prośbą o wyrażenie ich stosunku do tego pojęcia.

**Anna Menshenina, reprezentująca Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego**, podkreśliła, że Ukraina należy do cywilizacji europejskiej, a nie rosyjskiej, jak to przedstawia putinowska propaganda:

Jesteśmy częścią Europy, należymy do Europy i chcemy budować jak najlepsze relacje z Unią Europejską, z narodami Europy, opierając się na wartościach, które cenimy i których przestrzegamy.

Anna Menshenina podkreśliła również, że Ukraińcy rozumieją, że są częścią Europy Środkowej, która pomaga im wygrać trwającą wojnę. Jednocześnie prelegentka zwróciła uwagę, że inną postawę prezentują państwa Zachodu, dlatego Ukraina, w skomplikowanej sytuacji geopolitycznej, nawołuje Europę Zachodnią do rzeczywistego wsparcia:

(...) po prostu chcemy ze strony zachodu Europy nie tylko słyszeć wspaniałe, dobre słowa, ale chcemy też widzieć prawdziwe działania. Chcemy rzeczywistego wsparcia, nie tylko słowami, lecz także czynem. I nie chodzi o wygłaszanie szumnych deklaracji, chodzi o działania, chodzi o wsparcie wojskowe, chodzi o wsparcie humanitarne.

Według **Madeleine Enzelberger, dyrektor Obserwatorium ds. Nietolerancji i Dyskryminacji Chrześcijan w Europie**, wojna zmieniła myślenie ludzi o Ukrainie i uświadomiła im, że Ukraińcy są Europejczykami. Prelegentka wypowiedziała się także na temat dyskryminacji chrześcijan w Europie:

Moja organizacja obserwuje przypadki nietolerancji albo dyskryminacji wymierzonej przeciwko chrześcijanom w Europie, są to przestępstwa popełniane z nienawiści. Dochodzi do rzeczywistych przestępstw, nawet zbrodni.

Dyrektor Enzelberger zwróciła uwagę na problem między chrześcijanami w kwestii cenzury płciowej. Wskazała również, że ludzie nie czują się bezpieczni ze względu na presję społeczną. Dodała, że w tej kwestii istnieje różnica między Wschodem a Zachodem.

Presja Zachodu jest bardzo silna, silniejsza niż na Wschodzie, zwłaszcza na uniwersytetach, wśród młodych ludzi, którzy nie są jeszcze umocnieni w swojej wierze. (...) koszty społeczne pozostawania przy wierze są tak wysokie, że oni porzucają wiarę, bo uważają, że nie warto się narażać.

Madeleine Enzelberger podkreśliła, że obecnie na uniwersytetach pogląd chrześcijański czy konserwatywny jest kompletnie eliminowany:

W tej chwili na uniwersytetach tworzą się nowe elity. To będzie miało wpływ na przyszłe pokolenia. Wydaje się, że to jest bardzo niebezpieczny trend, bardzo niebezpieczne zjawisko, chodzi o to wykorzenianie myślenia konserwatywnego, chrześcijańskiego.

**Kacper Płażyński, poseł na Sejm RP, przewodniczący Komisji ds. Unii Europejskiej**, zwrócił uwagę, że młodzi Europejczycy nie są wyedukowani w temacie II wojny światowej. Podstawą do tej opinii są wyniki przeprowadzonego w 2019 r. sondażu, w którym 60 proc. młodych Niemców podało, że ich dziadkowie nie przyczynili się do II wojny światowej, a 30 proc. – że ich dziadkowie byli ofiarami tej wojny:

My, jako polscy parlamentarzyści, polskie władze musimy bardziej podkreślać na różnych forach, że Niemcy powinni uczyć się nie tylko o Holokauście, lecz także o II wojnie światowej w szerszym kontekście, również o tym, co się działo w Polsce w czasie II wojny światowej, bo inaczej – jak każda dyktatura, jak każdy autorytaryzm – może się to kiedyś w jakiejś skali powtórzyć. Jeśli kat będzie myślał, że był ofiarą, to nie wiadomo, co się wydarzy za 20–30 lat.



Uczestnicy panelu *Młodzi Europejczycy. Jedna Europa, różne perspektywy*, Karpacz, 8 września 2022 r.

Posel podkreślił, że prowadzenie przez Rosję ekspansywnej międzynarodowej polityki zagranicznej wskazuje wyraźnie, że pokój w Europie nie jest rzeczą pewną i trzeba być przygotowanym na wszystko. Kacper Płażyński wskazał również, że sposób postrzegania państw Europy Środkowej i Europy Wschodniej przez Zachód jest wynikiem trwających setek lat działań dyplomatycznych Rosji, których celem było podważanie znaczenia tego regionu i przekonywanie Europy Zachodniej, aby nie traktowała państw EŚiW jak partnerów. Prelegent wyraźnie zaakcentował, że w obliczu wojny na Ukrainie region Europy Środkowej się skonsolidował:

Konsolidacja naszego regionu następuje, powstają szlaki handlowe z północy na południe, w związku z czym świadomość Europy Zachodniej na pewno będzie większa, bo tam, gdzie są pieniądze, tam nagle tworzy się zainteresowanie.

**George Byczynski, redaktor naczelny portalu British Poles**, zauważył, że Brytyjczycy mają małą wiedzę na temat Polski, dlatego wskazał na konieczność promowania tematów energetycznych, politycznych, kulturalnych przez Polaków zamieszkujących Wielką Brytanię:

Tutaj jest wielka rola dla każdego Polaka: studenta, działacza czy kogokolwiek, kto mieszka w Wielkiej Brytanii – taka rola ambasadora. Ale jest też ogromna rola dla

państwa polskiego, bo jednak państwo ma fundusze, siłę, możliwości oraz informację, jak tę Polskę promować, jak promować region.

Następnie prelegent powiedział, że trwająca wojna jest największym zagrożeniem dla stabilności regionu, dlatego tak ważne jest odepchnięcie Rosji jak najdalej na wschód – aby Ukraina była wolna i aby Rosjanie nie zbliżyli się do Polski. Według George'a Byczynskiego Brytyjczycy mogliby się uczyć od Polaków przewidywania zagrożeń, a Polacy od Brytyjczyków – strukturyzacji działań.

**Dénes András Nagy, europeista, kierownik programu „Kolegium Wyszehradzkie plus”, reprezentant węgierskiego Instytutu Studiów Strategicznych (Ludovika – Narodowy Uniwersytet Służby Publicznej)**, podkreślił, że współczesna młodzież powinna rozwijać Europę Środkową w pięciu obszarach. Pierwszy to drogi, które pozwolą połączyć ze sobą stolice Europy Środkowej; drugi – połączenia kolejowe; trzeci – korytarze, kanały; czwarty – lotniska; piąty – wynalazki. Zdaniem prelegenta Europa Środkowa ma w tym zakresie ogromny potencjał, który może służyć na rzecz wzmocnienia gospodarki regionalnej oraz całej Unii Europejskiej. Dénes András Nagy odniósł się również do przyszłości młodzieży węgierskiej:

Chcę to uogólnić do czwórki wyszehradzkiej. Uważam, że mamy świetlaną przyszłość. To my jesteśmy motorem ekonomicznym całej Unii Europejskiej. To w naszym obszarze mamy szansę osiągnąć to, o czym nasi rodzice nie mieli odwagi nawet mówić. Moi rodzice wierzyli, że zachodnia Europa jest naszą przyszłością. Obecnie my tutaj, w Europie Środkowej, jesteśmy przekonani, że przyszłość naszej części nie jest w zachodniej Europie. Przyszłością Europy jest to, co my zrobimy w środkowej Europie.





Dénes András Nagy

europaista, kierownik programu „Kolegium Wyszehradzkie plus” •  
Instytut Studiów Strategicznych • Ludovika – Narodowy Uniwersytet  
Służby Publicznej (Węgry)

## Drogi, koleje i kanały – latające samochody, pociągi próżniowe i porty kosmiczne

Wszystko zaczęło się od powiadomienia w aplikacji e-mail w moim telefonie, że mam nową wiadomość. Ja, młody Węgier, mieszkający w sercu Kotliny Panońskiej, w naszej stolicy, Budapeszcie, poczułem radość. List był napisany w języku cennym dla kultury naszego regionu: polskim. Tak rzadko obecnie my, narody karpackie, piszemy do siebie w naszych ojczystych językach. Przez głowę przemknęła mi myśl: powinniśmy wszyscy zrobić więcej, aby nauczyć się i używać wzajemnie swoich języków, tak jak robili to nasi przodkowie. Przeczytałem wiadomość mailową: było to zaproszenie do wzięcia udziału w konferencji w Karpaczu. Od razu sprawdziłem na smartfonie, jak mogę się tam dostać. Ekran się rozjarzył i otworzyła się aplikacja do mapowania. Odpowiedź była szokująca: 15 godzin podróży – autobusem, statkiem i pociągiem. Jak to możliwe, że jesteśmy tak blisko siebie, a jednocześnie tak daleko? Jak to możliwe, że w XXI w. podróż z jednego kraju Europy Środkowej do drugiego zajmuje tak dużo czasu? Być może wielu młodych ludzi, przyzwyczajonych do komfortu i łatwości podróżowania po świecie, zniechęciło się do tak długiej podróży między regionami. Rzeczywiście, jeśli weźmie się pod uwagę, że lot do Londynu z Budapesztu czy Warszawy trwa zaledwie 3 godziny... A jednak zdecydowałem się na przetarcie nowej ścieżki.

Po drodze doświadczyłem ciepłego gestu ze strony naszych słowackich sąsiadów, którzy na granicy przywitali mnie w moim ojczystym języku, mówiąc „jó napot” („dzień dobry” po węgiersku), na co odpowiedziałem „ďakujem” („dziękuję” po słowacku). Gorąco wierzę, że takie codzienne, życzliwe, choć pozornie prozaiczne gesty po obu stronach naszych granic pomagają powoli zablizniać rany pozostałe po konfliktach w Europie Środkowej z XX w. Gdy jechałem dalej, widziałem piękno szczytów Karpat i pomyślałem: dlaczego w ferie zimowe młodzi ludzie wybierają na snowboard lub narty miejsca tak daleko na północ, zachód, południe i wschód od Karpat, skoro tutaj,



Dénes András Nagy, europeista, kierownik programu „Kolegium Wyszehradzkie plus”, Instytut Studiów Strategicznych, Ludovika – Narodowy Uniwersytet Służby Publicznej

w domu, mamy wszystko, czego potrzebujemy? Obiecałem sobie, że następnym razem, gdy będę miał okazję wyjechać w ferie zimowe, to będzie to wyjazd w Tatry.

W nocy, gdy trzęsłem się z zimna, postanowiłem ogrzać się słowacką herbatą marki Tatratea. Gdy mamy do wyboru markę globalną lub lokalną, zawsze wybieramy lokalną – jeśli moje pokolenie naprawdę wierzy w zrównoważony rozwój środowiska, to z pewnością zgodzi się z tym zdaniem. Po drodze odpocząłem na pięknym rynku średniowiecznego miasteczka na Morawach w Czechach. Gdy wchodziłem do sklepu mięsnego, zobaczyłem, ku mojej wielkiej radości, że przysmakiem dumnie reklamowanym na billboardzie przed sklepem jest „Debrećńska pečeně” – nazwany tak na cześć miasta Debreczyn na Węgrzech. Kawalek Karpat tu, w środku Europy. Byłem zmęczony po tak długim czasie spędzonym w drodze. Aby nie zasnąć, wypilem – zamiast coli – czeską *kofolę* i zastanowiłem się, dlaczego tego doskonałego napoju nie ma na półkach każdego sklepu na Węgrzech i w ogóle w całym regionie karpackim? Jeśli poważnie myślimy o stworzeniu Europy Karpat, musimy zacząć dokonywać bardziej świadomych – prokarpackich – konsumenckich wyborów. Kiedy w końcu dotarłem do Polski, poczułem się jak w domu. W polskim sklepie spożywczym nazwanym od

„żaby” – Żabka (gdzie niemalże spodziewałem się zobaczyć prawdziwe żaby w sprzedaży) zobaczyłem węgierskie wino *tokaj*. „Król win, wino królów” – głosił dumnie napis po polsku. To przypomnienie, jak bardzo Polacy cenią nasze wino *samorodni* – odmianę winiarską wywodzącą się z Polski, o nazwie pochodzącej od polskiego słowa „samorodny”. Łyk Karpat w butelce. Wieczorem doświadczyłem polskiej gościnności i z przyjemnością wzniosłem toast za tysiącletnią przyjaźń węgiersko-polską polskimi wódkami. „Polak, Węgier – dwa bratanki, i do szabli, i do szklanki”.

Następnego dnia, 8 września 2022 r., kiedy zebraliśmy się, aby omówić przyszłość Europy Karpat, przypomniało mi się, jak dokładnie 11 lat temu, 8 września 2011 r., opublikowano Memorandum karpackie. Po poprzednim, spędzonym w podróży dniu wspominałem proroczą analizę z Memorandum, w której oceniono, że jedną z głównych słabości regionu karpackiego są „luki w infrastrukturze w zakresie transportu”.

Jeśli naprawdę chcemy wspierać następne pokolenie młodych, zaangażowanych wyznawców idei karpackiej, musimy zadbać o to, aby jak najwięcej młodych ludzi miało szansę osobiście doświadczać piękna i różnorodności Karpat, tak jak ja miałem okazję podczas mojej podróży do Karpacza, dzięki uprzejmemu zaproszeniu organizatorów. Wiek XXI to era łączności. Rzeczywiście, młodzi ludzie oczekują automatycznego, natychmiastowego i łatwego połączenia. W imieniu młodzieży karpackiej proponuję zatem, aby w celu stworzenia lepszej komunikacji regionu karpackiego skupić się na trzech sferach.

**Drugi:** od czasów starożytnego bursztynowego szlaku znamy geostrategiczne znaczenie budowy długodystansowych dróg łączących nasz region wzdłuż osi północ-południe. W XXI w. młodzież zasługuje na wysokiej jakości międzynarodowe sieci autostrad, łączące wsie, miasta i miasteczka w całym regionie Karpat. Jeśli przyjrzymy się projektom autostrad Unii Europejskiej w ramach transeuropejskiej sieci transportowej, to zobaczymy, że połączenia te będą utrwalać peryferyzację, której ofiarą padł nasz region – wzmocniona bowiem zostanie oś wschód-zachód, a pominięta oś północ-południe w Europie Środkowej. Dobrym przykładem tego, czego potrzebujemy, jest międzynarodowa karpacka sieć autostradowa północ-południe Via Carpatia. Jest to jednocześnie argument przemawiający za uczynieniem z naszego regionu karpackiego priorytetu prac mających na celu rozwój sieci dróg w regionie podejmowanych przez Grupę Wyszehradzką oraz Inicjatywę Trójmorza (łączącą Morze Adriatyckie, Bałtyckie i Czarne), dwie platformy współpracy regionalnej, które wszyscy powinniśmy gorąco wspierać. Uczynimy Karpaty centrum sieci dróg w regionie. Byliśmy, jesteśmy i będziemy skrzyżowaniem Europy.

**Koleje:** dzisiejsza młodzież zasługuje na połączenia szybkiej kolei. Projekt szybkiej kolei Budapeszt–Belgrad jest dobrym przykładem tego, jak połączyć stolice dwóch krajów karpaccich, w tym wypadku Serbii i Węgier. Musimy jednak skupić się także na wioskach, miasteczkach i innych miastach, nie tylko stolicach. Tramwaj łączący Szeged i Hódmezővásárhely na Węgrzech jest przykładem innowacyjnego połączenia między miastami. Na bazie tych najlepszych praktyk dokończmy budowę sieci szybkich pociągów Visegrád Four, o prędkości 320 kilometrów na godzinę, łączących stolice państw Grupy Wyszehradzkiej: Węgier, Słowacji, Czech i Polski. Ale nie poprzestańmy na tym! Stwórzmy szybką kolej transkarpaccą Carpathian Express, prowadzącą przez pasmo górskie Karpat.

**Kanały:** Jestem przekonany, że znajdujemy się u progu nowego złotego wieku żeglarstwa. Nasze uzależnienie od ropy naftowej i gazu, jako dwóch surowców naturalnych, których brakuje w basenie panońskim, zmusza nas do poszukiwania alternatywnych źródeł energii. Dzięki pojawieniu się statków napędzanych energią słoneczną oraz szybkich statków napędzanych wiatrem mamy szansę na odmłodzenie starożytnych portów rzecznych, które w przeszłości były centrami naszego handlu. Dlatego musimy ponownie uruchomić projekt kanału Dunaj–Odra–Łaba, który był przygotowywany od wieków, i przedłużyć go w kierunku rzeki Cisy. Możemy w ten sposób przekształcić go w projekt ogólnokarpaccy, łączący wszystkie narody Europy Karpat.

Drogi, koleje i kanały – skromne prośby naszej młodzieży dla osiągnięcia ambitnych celów. W 2023 r. będziemy obchodzić 30-lecie Euroregionu Karpaccy, utworzonego w 1993 r. Gdy będziemy świętować przeszłość i rozważać nad przyszłością, pomyślmy, co będzie za następne 30 lat. Jak będzie wyglądała Europa Karpat w 2053 r.? Druga połowa XXI w. będzie erą latających samochodów, pociągów próżniowych i portów kosmicznych. Jeśli uda nam się zbudować odpowiednie drogi, koleje i kanały, to będziemy mieć mocne fundamenty, aby skupić się na technologiach przyszłości. Misja naszego ambitnego młodego pokolenia jest jasna: do lat 50. musimy uczynić z Karpat najbardziej przyjazny do życia region w Europie Środkowej, do roku 2075 – w Unii Europejskiej, a do 2100 r. – na naszej planecie, Ziemi. Dzięki Agencji UE ds. Programu Kosmicznego z siedzibą w Pradze oraz Europejskiemu Instytutowi Innowacji i Technologii z siedzibą w Budapeszcie, my, jako Karpaty, jesteśmy w doskonałej pozycji, aby zająć należne nam miejsce w podręcznikach historii: od skrzyżowania dróg Europy do bramy Europy, a następnie bramy naszego świata i naszego układu słonecznego. Wystarczy, że wybieremy właściwą, niewydeptaną jeszcze drogę. Do przodu i w górę, Karpatio!





## Kobiety Karpat

Moderatorem panelu była **Lucie Szymanowska, tłumaczka i dziennikarka**, która zapowiedziała, że dyskusja będzie toczyć się wokół wyzwań, z jakimi muszą mierzyć się kobiety w Europie Środkowej.

**Jadwiga Wiśniewska, poseł do Parlamentu Europejskiego**, uczestnicząca w dyskusji w formie online, powiedziała:

(...) kiedy wchodziłam do Parlamentu Europejskiego w 2014 r., podjęłam decyzję, żeby być w Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. Patrzyłam na feminizm jako na konieczność podejmowania działań wspierających kobiety i rozwijających ich możliwości. Uważam bowiem, że naszym zadaniem w tym współczesnym świecie powinno być szukanie rozwiązań, które pozwolą kobietom w pełni się realizować, a więc rozwijać te ich umiejętności i kompetencje, które są dla nich najważniejsze.

Prelegentka podkreśliła, że ważne jest, aby wprowadzać rozwiązania, które umożliwią kobietom osiągnięcie nie tylko celów zawodowych, lecz także spełnienia rodzinnego, a ponadto pozwolą na efektywne łączenie obu tych sfer. Jadwiga Wiśniewska zaznaczyła, że kobieta pozostająca w domu, aby wychowywać dzieci, również wykonuje pracę:

Chciałabym, żebyśmy zwracali uwagę na warstwę językową, żebyśmy jednak nie przyzwyczajali się do sytuacji, gdy ktoś mówi w naszej obecności, że kobieta nie pracuje, bo siedzi w domu i wychowuje dzieci. Nie ma odpowiedzialniejszej i wartościowszej społecznie pracy niż wychowywanie dzieci. To jest właśnie praca dla społeczeństwa.



Uczestniczki panelu *Kobiety Karpat*, Karpacz, 8 września 2022 r.

**Jadwiga Wiśniewska** w kontekście stosunku polskiej władzy do kobiet podkreśliła:

(...) z całą pewnością Polska jest przykładem, że kobiety, szczególnie w partii konserwatywnej, mają możliwość realizacji swoich ambicji na niwie politycznej, gospodarczej.

**Klára Mándli**, analityk ze **Zgromadzenia Narodowego Węgier**, powiedziała:

Obecnie interpretacja feminizmu stanowi dla myślicieli poważny problem, ponieważ dziś feminizm obejmuje skrajne wartości. Wbrew poglądom lewicowo-liberalnym nikt nie oczekuje od kobiet pozostawania w domu lub poświęcania się wyłącznie wychowywaniu dzieci. Jest to błędne przekonanie, błędna interpretacja konserwatywnego rozumienia roli kobiet. Kobiety mogą podejmować decyzje. To jest bardzo ważna rzecz. Konserwatyści, wbrew wyobrażeniom liberałów, wcale nie chcą wygnąć kobiet do kuchni. Po prostu nie zapominają o kobiecych instynktach i ich wrodzonych cechach.



Uczestniczki panelu *Kobiety Karpat*, Karpacz, 8 września 2022 r.

Klára Mándli odczytała również list Jana Pawła II – napisany z okazji Czwartej Światowej Konferencji w sprawie Kobiet, zorganizowanej w Pekinie w 1995 r. – w którym podkreślił on różnorodność cech i ról kobiet.

**Marlena Małąg, minister rodziny i polityki społecznej, powiedziała:**

(My, kobiety – przyp. red.) wykonujemy normalne zadania płynące z serca, płynące przede wszystkim z roli, jaka przypisana jest nam w społeczeństwie. Naszą główną rolą, rolą każdej kobiety, jest to, aby tworzyć ciepło domowego ogniska, aby nasze rodziny mogły się dobrze rozwijać.

W nawiązaniu do wybuchu wojny na Ukrainie Marlena Małąg podkreśliła, że państwo polskie, polskie rodziny i polskie kobiety zdały egzamin z człowieczeństwa, co pokazała pomoc ofiarowana uchodźcom wojennym:

Polska otworzyła swoje drzwi, otworzyła swoje serca – legalny pobyt obywateli Ukrainy, głównie Ukrainek z dziećmi (...), ponad 5 mln osób, które przekroczyły granicę z Polską,





Szczyt Wysoka, Słowacja

numery PESEL nadane ok. 1 mln 300 tys. osobom. I przede wszystkim otwarcie rynku pracy. (...) Pomagamy także poprzez system świadczeń.

Marlena Małąg wspomniała również o polityce prorodzinnej, którą polski rząd wprowadził w 2015 r. Minister podkreśliła, że dzięki tej polityce budowana jest silna pozycja kobiet, które pokazują, że możliwe jest łączenie życia zawodowego z życiem rodzinnym bez umniejszania szczególnej wartości sfery rodzinnej. W tym kontekście prelegentka wskazała:

Państwo powinno stwarzać rozwiązania systemowe, kompleksowe, mające na celu wsparcie rodzin i przede wszystkim zmianę mentalności.





**Krystyna Wróblewska, prezes Stowarzyszenia „Kobiety Karpat”**, przyznała, że gdy na początku roku 2022 zakładano Stowarzyszenie, nie podejrzewano, że jego działalność zbiegnie się w czasie z wybuchem wojny na Ukrainie. Jak podkreśliła prelegentka, celem organizacji jest wsparcie kobiet konserwatywnych w różnych dziedzinach życia społecznego. Po wybuchu wojny priorytetem Stowarzyszenia stała się pomoc ukraińskim kobietom:

My, kobiety, znamy swoje miejsce. Tak naprawdę nasz konserwatyzm wynika również z tego, że chcemy współpracować z naszymi mężami, z naszymi kolegami z parlamentu, z tego że stanowimy pewnego rodzaju wspólnotę.

**Ołena Kopanchuk, deputowana, wiceprzewodnicząca Komisji Budżetowej Rady Najwyższej Ukrainy**, podkreśliła, że kobiety doskonale rozumieją, co stanowi prawdziwe wartości życiowe. Szczególnie bliską im wartością jest sprawiedliwość. W tym kontekście prelegentka zaznaczyła, że:

(...) bardzo ważne jest, by kobiety działały aktywnie w życiu społecznym i politycznym, zwłaszcza politycznym, ponieważ my odczuwamy, widzimy pewne różnice, jako że wcześniej były pewne ograniczenia. Kobiety są bardzo silne, a zatem muszą mieć równe prawa i takie same możliwości realizacji siebie. A więc gdy kobieta działa, działa w sferze publicznej, za taką kobietą idą ludzie; za tymi wartościami, które uosabia kobieta, idą ludzie.

Właśnie dlatego ważne jest, by kobiety działały aktywnie w życiu społecznym, zwłaszcza w życiu politycznym, ponieważ potrafią doskonale zrównoważyć prawa i wartości, a to pozwala osiągnąć sprawiedliwość.

**Orsolya Zsuzsanna Kovács, ambasador Węgier w Polsce**, zapewniła, że Węgry solidaryzują się z Ukrainą w czasie trwającej wojny, i w tym kontekście poinformowała, że uruchomiono specjalny program leczenia ukraińskich dzieci w węgierskich szpitalach. Orsolya Zsuzsanna Kovács zwróciła również uwagę na konieczność pokonania bariery językowej, która utrudnia integrację ukraińskich dzieci w węgierskich szkołach. Prelegentka odniosła się też do kwestii społecznych, wskazując, że węgierska konstytucja jednoznacznie popiera rodziny i dzieci. Właśnie dlatego w 2010 r., kiedy rządy na Węgrzech objęła konserwatywna partia, stało się jasne, że klasy średniej nie można wzmocnić bez polityki prorodzinnej:

(...) nasza pomoc rodzinna, która w ciągu dziesięciu lat przekroczyła już pięć proc. PKB, to jest w tej chwili największe wsparcie rodzinne w Unii Europejskiej. Przez długi czas prowadziła Francja, ale dzięki tak hojnemu wsparciu polityki mieszkaniowej przekroczyliśmy właśnie pięcioprocentowy próg.



Serdecznie dziękuję za zaproszenie do udziału w panelu. Zawsze doceniam takie wartościowe rozmowy w gronie kobiet z regionu Karpat i cieszę się, że te spotkania już nieraz zaowocowały konkretnymi działaniami.

Najpierw chciałabym wspomnieć św. Jana Pawła II i pokrótce wyjaśnić, dlaczego Węgrzy tak często odwołują się do postaci polskiego papieża. Dla Węgrów, którzy dorastali w latach 80., pierwszym Polakiem, o którym słyszeli, był właśnie św. Jan Paweł II. Gdy ja sama dorastałam w tamtych latach, mówiło się o nim „nasz papież” i traktowało go niemalże jak Węgra.

Przechodząc do bardzo ważnej kwestii wojny na Ukrainie – od początku konfliktu my, Węgrzy, jesteśmy jednoznacznie solidarni z Ukrainą i mamy jako naród ogromną świadomość, że musimy udzielać pomocy uchodźcom przed wojną ukraińskim obywatelom. Do tej pory Węgry, kraj niemal dziesięciomilionowy, przyjęły ponad 950 tysięcy uchodźców z za północno-wschodniej granicy. Jest to bardzo duża skala pomocy.

Warto podkreślić, jaką rolę w niesieniu pomocy potrzebującym odgrywają od samego początku kobiety. Na przykład prezydent Węgier Katalin Novák, matka trojga dzieci, niedługo po wybuchu konfliktu pojechała na Ukrainę z pomocą humanitarną. Węgierska minister sprawiedliwości, Judit Varga, również wychowująca troje dzieci, już w pierwszym tygodniu walk na wschodzie przyjęła do swojego domu rodzinę uchodźców. Nasza placówka dyplomatyczna w Warszawie też nie pozostała obojętna na sytuację na Ukrainie. Ambasada zainicjowała zbiórkę środków dla zamojskiego stowarzyszenia, które opiekuje się dziećmi z niepełnosprawnością i które przyjęło pod swoje skrzydła dzieci z niepełnosprawnością z Ukrainy. Odwiedziliśmy na miejscu matki z tymi dziećmi. Nie zapomnę rozmów z nimi. Doświadczenie dramatu walk, ucieczki, strach przed spadającymi bombami, niespodziewanymi hukami – to wszystko jest dla





Orsolya Zsuzsanna Kovács, ambasador Węgier w Polsce

nich nadal ogromną traumą. Równie trudnym wyzwaniem było dla tych ludzi przenieśnięcie się do Polski wraz z dziećmi z niepełnosprawnością i znalezienie tutaj odpowiedniego lekarza. Nasza ambasada ma stały kontakt ze stowarzyszeniem.

Na Węgrzech świadczenia humanitarne są podobne do tych realizowanych w Polsce. Ruszył specjalny program w celu leczenia ukraińskich dzieci w węgierskich szpitalach. Niestety integracja dzieci z Ukrainy jest o tyle utrudniona, że od węgierskich rówieśników oddziela je bariera językowa. Jest to dla nas wszystkich problem, który musimy rozwiązać. W takiej sytuacji staje się jasne, że mamy za zadanie jeszcze bardziej otwierać swoje serca dla potrzebujących.

Jeśli zaś chodzi o kwestię pomocy prorodzinnej, to na Węgrzech jest to kolejny długotrwały proces. Gdy w 2010 r. władzę przejął konserwatywny rząd, celem jego działań było wzmocnienie klasy średniej, co nie może się dokonać bez odpowiedniej polityki prorodzinnej. Trzeba dać kobiecie wybór: może zająć się wychowywaniem dzieci w domu, co jest bardzo cenne, albo wrócić do pracy zawodowej, co powinien jej umożliwić elastyczny system. Szeroki wybór możliwości jest tu kluczowy. Środki przeznaczone na pomoc prorodziną w ciągu 10 lat przekroczyły 5 proc. PKB Węgier.



Spośród PKB wszystkich krajów Unii Europejskiej jest to obecnie największy odsetek. Jednak w temacie polityki prorodzinnej najważniejsza wydaje się mentalność. Każde dziecko ma prawo się urodzić. Ważne, by młodzi ludzie nie zwlekali z założeniem rodziny, ponieważ im wcześniej kobieta urodzi pierwsze dziecko, tym bardziej rosną jej szanse na więcej potomków. Węgierska konstytucja jednoznacznie określa wsparcie dla rodzin i dzieci. Uznaje, że rodzinę tworzą jedynie kobieta i mężczyzna; matka to kobieta, a ojciec to mężczyzna. Zmiana mentalności to z pewnością wieloletni proces. W odniesieniu do polityki prorodzinnej chciałabym także wspomnieć o bardzo dobrej w tym względzie współpracy między Polską i Węgrami. Polski rząd wprowadził ulgę podatkową dla osób poniżej 26. roku życia. To samo rozwiązanie wprowadzono na Węgrzech. Z kolei dofinansowanie do zakupu mieszkań przez młode rodziny to pomysł rządu węgierskiego, na którym wzorował się także polski rząd. Stąd możemy mówić o wymianie różnych praktyk między rządami obu krajów.

Zapora na Łomnicy, Karpacz, Polska





Widok na jezioro Synewyr, Ukraina



## Kobiety we współczesnym świecie

W dyskusji o roli kobiet we współczesnym świecie warto przypomnieć myśl Jana Pawła II zawartą w *Liście do kobiet*, ogłoszonym 10 lipca 1995 r. w związku z IV Międzynarodową Konferencją ONZ: „Kobieta bowiem, właśnie poprzez poświęcanie się dla innych każdego dnia wyraża głębokie powołanie swego życia. Być może bardziej jeszcze niż męczyzna widzi człowieka, ponieważ widzi go sercem. Widzi go niezależnie od różnych układów ideologicznych czy politycznych. Widzi go w jego wielkości i w jego ograniczeniach, i stara się wyjść mu naprzeciw oraz przyjść mu z pomocą”.

Te słowa mówią wiele o nas, kobietach. Pracujemy dla innych – rodziny, społeczeństwa – i im lepiej potrafimy odczytać potrzeby drugiego człowieka, tym nasza praca jest bardziej owocna.

Poświęcenie, o którym mówił Jan Paweł II, jest niezwykle bliskie kobiecej wizji powołania. Każda z nas w sposób naturalny angażuje się w zadania, w których pomaga wiedzą, doświadczeniem i sercem, dzięki czemu przyczyniamy się do rozwoju dobra wspólnego. Wykonujemy swoje obowiązki zawodowe, a jednocześnie jesteśmy matkami i żonami. Dlatego ważne jest, aby kobiety w okresie natężenia czynności opiekuńczo-wychowawczych oraz godzenia różnorodnych obowiązków spotykały się ze zrozumieniem, pomocą i ułatwieniami. Jest to szczególnie ważne dzisiaj, kiedy zmagamy się – zresztą jak cała Europa – z niskim współczynnikiem dzietności i postępującym starzeniem się społeczeństwa.

### Sytuacja kobiet na rynku pracy w Polsce

Dzisiaj Polska jest jednym z krajów z najniższym wskaźnikiem bezrobocia w Unii Europejskiej. Należy pamiętać, że gdy przystępowaliśmy do Unii, stopa bezrobocia





Marlena Małąg, minister rodziny i polityki społecznej

w naszym kraju była najwyższa ze wszystkich państw bloku. W 2021 r. współczynnik aktywności zawodowej kobiet w wieku 20–64 lat wynosił prawie 71 proc. i w ciągu 10 lat wzrósł o prawie 8,5 pkt proc. W tym czasie średnia unijna dla tego wzrostu wyniosła nieco ponad 5 pkt proc.

Oznacza to, że współczynnik aktywności zawodowej kobiet jest tylko 2,2 pkt proc. poniżej średniej unijnej. Natomiast wskaźnik zatrudnienia w Polsce kobiet w wieku 20–64 lat w ubiegłym roku po raz pierwszy był wyższy od średniej unijnej – wyniósł 68,4 proc. wobec 67,7 proc. w UE.

Ważnym elementem wyrównywania szans jest niwelowanie tzw. luki płacowej, czyli różnicy między wynagrodzeniem kobiet i mężczyzn. W 2020 r. różnica ta wyniosła w Polsce 4,5 proc. wobec 13-procentowej średniej unijnej.

### **Programy służące rodzinie**

Aby pomóc kobietom i ich rodzinom w wychowaniu dzieci, uruchomiliśmy specjalne programy. „Rodzina 500 plus”, „Dobry start”, rodzinny kapitał opiekuńczy,



dofinansowanie do pobytu dziecka w instytucjach opieki dla dzieci do lat trzech – to wspierające rodziny programy, na które od 2016 r. przeznaczyliśmy już ok. 212 mld zł.

Ważnym elementem polityki rodzinnej prowadzonej przez rząd Zjednoczonej Prawicy jest również zwiększanie dostępności terytorialnej miejsc opieki nad dziećmi. Brak tej dostępności jest bowiem jedną z wymienianych przez kobiety przeszkód w podjęciu decyzji o powiększeniu rodziny. Dlatego rozwijamy program „Maluch plus”, dzięki któremu w całym kraju powstają kolejne żłobki i kluby dziecięce. W 2015 r. oferowały one miejsca opieki dla niespełna 85 tys. dzieci, obecnie to już prawie 230 tys. W latach 2016–2021 przeznaczyliśmy na ten cel ponad 2,1 mld zł.

Naszym zadaniem jest wprowadzanie takich udogodnień, które w sposób kompleksowy pomogą kobietom łączyć życie zawodowe z rodzinnym – również w obecnej sytuacji, w czasie trwającego kryzysu wywołanego wybuchem wojny na Ukrainie.

### **Pomoc niesiona kobietom z Ukrainy**

Doskonale rozumiemy cierpienie i poważną sytuację, w jakiej znalazły się rozdzielone rodziny z Ukrainy. W związku z tym naszym zadaniem jest budowanie aktywnej koalicji na rzecz ukraińskich kobiet. Dobry przykład takich działań dała Pierwsza Dama – Pani Agata Kornhauser-Duda, która włączyła się w niesienie pomocy. Polski rząd od samego początku pokazuje, że jest gotowy wspierać swoich sąsiadów w chwili największego zagrożenia.

Zapewniliśmy bezpieczeństwo milionom obywateli Ukrainy, głównie kobietom i dzieciom, uciekającym przed terrorem wojny. Przyjęliśmy przepisy specustawy, która reguluje pobyt obywateli Ukrainy w Polsce. Osoby, które pozostały w naszym kraju, mogą starać się o nadanie numeru PESEL, a to z kolei uprawnia ich do świadczeń, m.in. z programu „Rodzina 500 plus”, w takim samym trybie i na takich samych zasadach jak obywatele Polski. Z myślą o dzieciach z terenów Ukrainy uprościliśmy również zasady tworzenia nowych instytucji opieki oraz nowych miejsc opieki w istniejących już żłobkach, klubach dziecięcych i u dziennych opiekunów. Przede wszystkim jednak uprościliśmy zasady zatrudniania obywateli Ukrainy, ponieważ zależało nam na tym, by jak najszybciej mogli oni rozpocząć pracę.

Dzięki podjętym działaniom staliśmy się przykładem państwa solidarnego, państwa dbającego o dobro wspólne.



Pasma górskie Karpat zimą, Polska



## Collegium Carpathicum – współpraca uniwersytecka

Panel był moderowany przez **dyrektora Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego Jana Malickiego**, który zapoznał słuchaczy z ideą projektu Collegium Carpathicum i z zaangażowanymi w niego uczelniami.

**Paweł Trefler, rektor Państwowej Wyższej Szkoły Wschodnioeuropejskiej w Przemyślu**, opowiedział o współpracy reprezentowanej przez niego uczelni z uniwersytetami wchodzącymi w skład Collegium Carpathicum. Rektor wskazał, że istotnym aspektem tych działań jest popularyzacja nauki oraz spuścizny historycznej i społecznej związanej z regionem Karpat. Podkreślił następnie, że poznawanie dorobku kulturowego państw wchodzących w skład obszaru karpackiego jest niezwykle ważne w procesie budowania tożsamości środkowoeuropejskiej:

Powinniśmy się jednoczyć, powinniśmy ze sobą współpracować i zaszczepiać tę świadomość naszych dokonań, naszej historii w ramach regionu karpackiego, czy szerzej – Europy Środkowej, Europy Środkowo-Wschodniej, nawet zahaczając o Bałkany.

W tym kontekście prelegent wyraził nadzieję, że projekt będzie kontynuowany i dołączą do niego kolejne uczelnie. Paweł Trefler nawiązał również do trwającej wojny na Ukrainie. Mówił o wsparciu mentalnym oraz o konkretnych działaniach, które zostały podjęte w Przemyślu przez wspólnotę akademicką – którą reprezentuje – aby pomóc uciekającym uchodźcom.

**Ihor Tsenda, rektor Przykarpackiego Uniwersytetu Narodowego im. Wasyla Stefanyka**, zwrócił uwagę, że pandemia COVID-19 zakłóciła współpracę uniwersytetów tworzących Collegium Carpathicum, a obecnie wielu projektów nie da się zrealizować logistycznie z powodu wojny na Ukrainie:



Uczestnicy panelu *Collegium Carpathicum* – współpraca uniwersytecka, Karpacz, 8 września 2022 r.

Nasze zadanie polega teraz na tym, żeby pomyśleć, jak wybudować nową platformę relacji w ramach Collegium Carpathicum, które bez względu na skutki pandemii, na to, że trwa wojna, musi wypracować taką formułę, która pozwoli nie tracić tempa, które jest przez nas zaplanowane.

Ihor Tsependa podziękował stronie polskiej za wsparcie przy realizacji projektów w ramach Collegium Carpathicum, które są dla Ukrainy bardzo ważne. Poinformował, że w przeciągu kilku tygodni w Międzynarodowym Centrum Badawczym „Obserwatorium” na górze Pop Iwan zostaną zainstalowane nowoczesne urządzenia meteorologiczne umożliwiające badania:

Prowadzimy badania, które dotyczą meteorologii i które będą dotyczyć ekologii – związane ze środowiskiem i bioróżnorodnością Karpackiego Parku Narodowego. I to naprawdę pozwala nam mówić o potężnych badaniach.





Uczestnicy panelu *Collegium Carpathicum – współpraca uniwersytecka*, Karpacz, 8 września 2022 r.

Prelegent wspomniał także o budowanym w Mikuliczynie na Ukrainie Centrum Wymiany Akademickiej Ukraina–Polska, które skupia się na wychowywaniu nowego pokolenia regionu karpackiego oraz na tworzeniu wspólnej polsko-ukraińskiej platformy, do której będą mogły dołączyć inne państwa z Unii Europejskiej oraz z przestrzeni postradzieckiej:

Musimy tworzyć wspólnotę, która zacznie myśleć nie kategoriami terytorialnymi: jak komuś ukraść teren, ale w kategoriach tego, co łączy, w kategoriach: jak nie dopuścić do władzy tych, którzy mogą zakłócić porządek, który od dziesiątków lat wspólnie tworzymy – pokojowy i demokratyczny.

**Volodymyr Chernetskyi, szef zarządu iwanofrankowskiego obwodu ds. nadzwyczajnych**, opowiedział o polsko-ukraińskiej stacji ratownictwa górskiego, działającej w gmachu Obserwatorium. Prelegent wskazał, że znajduje się ona przy jednym z najbardziej popularnych szlaków turystycznych w Czarnohorze, co automatycznie skraca czas reagowania kryzysowego. Volodymyr Chernetskyi zwrócił uwagę, że

położenie stancy w konkretnym otoczeniu przyrodniczym jest okazją do podnoszenia kwalifikacji przez ratowników:

Ratownicy z Polski, Ukrainy i innych krajów przyjeżdżają do stancy i tam się szkolą. Opracowaliśmy odpowiednią metodykę działań i przygotowujemy naszych ratowników, przygotowujemy ludzi, którzy chcą pracować w górach. Współpracujemy też z wolontariuszami, z organizacjami pozarządowymi, biorącymi udział nie tylko w działaniach szkoleniowych, lecz także bezpośrednio w operacjach ratowniczych.

W tym kontekście Volodymyr Chernetskyi podkreślił, że stancy działa w ramach europejskiego systemu testowania lawinowego, dzięki czemu w pracy ratowników możliwe jest wykorzystywanie nowoczesnych technologii. Na koniec wskazał, że współpraca z Uniwersytetem Warszawskim, Uniwersytetem Przykarpacckim oraz z ratownikami z Polski jest możliwa, konieczna i potrzebna.

Zamek w Čachticach, Małe Karpaty, Słowacja





## Koniec świata, jaki znaliśmy. Przywództwo ponad granicami. Polska, Trójmorze, Europa

Panel był moderowany przez **Michała Łuczewskiego, prezesa zarządu Stowarzyszenia Trójmorze**, który przedstawił opinię, że w zarządzaniu kryzysowym rodzi się prawdziwe przywództwo.

**Piotr Gliński, wiceprezes Rady Ministrów, minister kultury i dziedzictwa narodowego**, wskazał, że wojna na Ukrainie jest punktem odniesienia do prawie wszystkich debat i dyskusji odbywających się w ramach Forum Ekonomicznego, a także do każdej analizy dotyczącej nowych formatów politycznych i nowego formatu przywództwa w Europie:

Jest w tej chwili niewątpliwie starcie potężnych sił, i to bardzo różnych, więc nie wiadomo jeszcze, co z tego się wyłoni. Natomiast wszyscy się chyba zgodzimy, że jest poczucie tego, że powstanie jakiś nowy ład geopolityczny. Mam nadzieję, że powstanie także nowa Europa. (...) Nowa Europa, jaka powinna się wykuwać, musi się wykuwać nie tylko z partnerskim, lecz także z przywódczym udziałem Europy Wschodniej.

Piotr Gliński zwrócił uwagę, że wywołana przez Rosję wojna uświadomiła światu dwie kwestie: to, czym faktycznie jest Federacja Rosyjska, oraz to, że fundamentem przetrwania wspólnot politycznych jest gotowość do poświęcenia życia za ojczyznę. Prelegent podkreślił, że dzięki swojej obronnej postawie Ukraina zmieniła światowy układ. Wskazał ponadto, że o ile Europa Zachodnia została całkowicie zaskoczona wybuchem konfliktu, o tyle Polska i inne państwa regionu przygotowały się do tej wojny:

Budowaliśmy swoją niezależną politykę energetyczną, politykę bezpieczeństwa i wiele innych formatów politycznych. Angażowaliśmy się w Trójmorze i budowaliśmy te





Uczestnicy panelu *Koniec świata, jaki znaliśmy. Przywództwo ponad granicami. Polska, Trójmorze, Europa, Karpacz*, 8 września 2022 r.

nasze formaty, bo przecież wiedzieliśmy, że zagrożenie jest realne. To kompletnie inne podejście, a więc bardziej dojrzałe politycznie niż to (...) w Europie Zachodniej.

**Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego**, podkreśliła, że w wyniku wojny na Ukrainie nie tylko Europa znalazła się w zaburzonej strefie komfortu, lecz także cały świat:

Zburzenie tej strefy komfortu, kryzys, w jakim jesteśmy, jest nieporównywalny do żadnego kryzysu, z którym mieliśmy do czynienia – ani do kryzysu finansowego, ani do kryzysu po II wojnie światowej, bo warunki i czas są zupełnie inne.

Prelegentka wskazała na dwa typy kryzysów: 1) bezpieczeństwa, który dotyka obszaru cyberbezpieczeństwa, bezpieczeństwa energetycznego i żywnościowego oraz 2) przywództwa polegającego na decyzyjności. Zdaniem prezes czasy kryzysu to czasy przywództwa wymagającego zdolności podejmowania szybkich i zdecydowanych decyzji w odniesieniu do sfery społecznej, ale też gospodarczej i biznesowej. W tym



kontekście Beata Daszyńska-Muzyczka wskazała, że formatem nowego przywództwa może stać się Inicjatywa Trójmorza:

Format Trójmorza jest być może formatem nowego przywództwa, podejmowania odważnych decyzji, podejmowania decyzji o budowie bezpieczeństwa krajów. My, jako region stanowiący wschodnią flankę NATO, wiemy, czym jest Rosja. Wiemy, jakie zagrożenie niesie też dla nas. Żadne z tych państw w pojedynkę – jeżeli nie będziemy zjednoczeni – nie jest w stanie wygrać żadnej wojny.

Beata Daszyńska-Muzyczka podkreśliła, że zdecydowane przywództwo i kapitał społeczny mogą okazać się czynnikami stanowiącymi o przewadze i konstruowaniu silnego państwa.

**Ján Hudacký, konsul honorowy RP w Preszowie**, zwrócił uwagę na kryzys moralności nowych czasów, który przejawia się w odchodzeniu od fundamentalnych wartości. Połączenie nowego paradygmatu sieci globalnych i wąskich interesów ocenił jako narzędzie do stopniowego wprowadzania ultraliberalnej polityki na świecie. Zjawisko to stopniowo przenika do regionu Europy Środkowej i Wschodniej, która opiera się na fundamentach chrześcijańskich. Ján Hudacký podkreślił, że należy zatrzymać dyktaturę relatywizacji wartości, która jest wyraźnie widoczna – dokonują jej w formie zinstytucjonalizowanej Unia Europejska i ONZ, ponieważ właśnie tam pojawiają się nowe projekty legislacyjne wspierające przewrotne idee:

Widzę, że Polska (...) mogłaby być faktycznym liderem w ochronie wrodzonych, fundamentalnych wartości. Myślę, że na tej podstawie moglibyśmy budować zdrową współpracę, dlatego że jeżeli to zaniedbamy, pominiemy i będziemy się zachowywać jakby wszystko było w porządku – a nie jest w porządku – może to nas bardziej rozdzielić, niż połączyć.

Ján Hudacký wskazał również, że państwa Inicjatywy Trójmorza powinny pracować nad konkretną koncepcją współpracy gospodarczej, aby zwiększyć swoje przywództwo w Europie.

**Maciej Ruczaj, dyrektor Instytutu Polskiego w Pradze**, podkreślił, że spoiwem, które łączy państwa Europy Środkowej i regionu Trójmorza, są hasła: „Bóg, honor, ojczyzna” oraz „Za wolność naszą i waszą”, a także głębsze rozumienie sytuacji



Wiadukt kolejowy, Beskid Śląski, Polska

na Ukrainie. Według prelegenta świadomość różnorodności i odmienności poszczególnych państw, a jednocześnie poszukiwanie wspólnych mianowników to szansa na zwiększenie przywództwa Europy Środkowo-Wschodniej i krajów Trójmorza w Europie:

Traktowanie regionu, Grupy Wyszehradzkiej czy Trójmorza jako jakiegoś monolitu jest oczywiście błędne i może doprowadzić tylko do problemów, ponieważ natychmiast narazimy się na zarzut polskiego kulturowego imperializmu. Jesteśmy bardzo różni, co nie znaczy, że nie znajdziemy pewnych punktów wspólnych, na których powinniśmy budować.

**Wojciech Kaczmarczyk, dyrektor Narodowego Instytutu Wolności**, odniósł się do kwestii uwzględnienia organizacji pozarządowych, w sposób wielowymiarowy,



w tarczy antykryzysowej podczas pandemii COVID-19. Wskazał również, że od momentu wybuchu wojny odbywają się regularne spotkania konsultacyjne przedstawicieli wielu resortów z organizacjami pozarządowymi pomagającymi Ukraincom. Wojciech Kaczmarczyk zwrócił uwagę, że rozwój społeczeństwa obywatelskiego musi być zrównoważony:

Jeśli mówimy poważnie o rozwoju społeczeństwa obywatelskiego – ten rozwój musi być zrównoważony, musi uwzględniać wszystkich tych, którzy są obecni w tym sektorze, chcą działać na rzecz rozwoju społeczeństwa obywatelskiego.

Prelegent dodał, że polski model wspierania trzeciego sektora może stanowić przykład dla państw Trójmorza. Według Wojciecha Kaczmarczyka przywództwo Europy Środkowo-Wschodniej na arenie europejskiej można budować poprzez dialog

i deliberatywne wchodzenie we współpracę z różnymi organizacjami, przy uwzględnieniu różnorodnych doświadczeń kulturowych, politycznych i historycznych poszczególnych państw.

**Bartłomiej Pawlak, wiceprezes zarządu Polskiego Funduszu Rozwoju**, odniósł się do działań osłonowych w związku z pandemią COVID-19 – skierowanych do 450 tys. polskich firm – które reprezentowana przez niego instytucja była w stanie podjąć w ciągu trzech tygodni. Zwrócił następnie uwagę, że szybkość i skuteczność takich działań zależy od zespołu, który je realizuje, oraz od współpracy z innymi podmiotami:

Niezwykle istotne jest to, jaki zespół za nami stoi, na ile potrafimy delegować pracę, na ile potrafimy motywować zespół, na ile mamy do tych ludzi zaufanie, na ile jesteśmy w stanie być samotnym liderem, a na ile pracujemy w grupie i potrafimy tych ludzi motywować i dziękować im za ich pracę.

W tym kontekście Bartłomiej Pawlak podziękował działającym w Polsce bankom, które odpowiedziały na emisję obligacji Polskiego Funduszu Rozwoju. Następnie wskazał, że Polska jest krajem, który potrafi reagować na sytuacje kryzysowe, czego przykładem jest przyjęcie wielkiej liczby uchodźców z Ukrainy:

Polska w sytuacjach kryzysowych jest w stanie dać sobie radę. Naprawdę nie ma obaw, że będziemy gdzieś w ogniu, bo raczej jesteśmy w awangardzie tych, którzy potrafią na kryzys reagować, potrafią się mobilizować, potrafią przyjąć do domu 2 mln Ukraińców – bez procedur, bez organizacji, bez państwa, które za tym stoi, bo państwo dopiero później weszło.

Bartłomiej Pawlak wyraził nadzieję na odgrywanie przez Europę Środkowo-Wschodnią większej roli na arenie międzynarodowej.





Niels Bohr, wybitny fizyk atomista, powiedział kiedyś, że jeśli ktoś zapoznał się z fizyką kwantową i ona go nie przeraziła, to najwyraźniej wcale jej nie zrozumiał. Te słowa można bardzo trafnie przełożyć na współczesną sytuację geopolityczną – mamy kryzys, ale możemy wcale nie rozumieć jego złożoności.

W ostatnich dekadach doszło do kilku kryzysów o wymiarze globalnym, a niektóre z nich miały podłoże finansowe. Kryzys, z którym mamy do czynienia teraz, ma dwa wymiary. Z jednej strony jest to kryzys szeroko pojętego bezpieczeństwa – energetycznego, cyfrowego czy żywnościowego. Z drugiej strony możemy zaobserwować kryzys przywództwa. Jest on mocno powiązany z pierwszym wymiarem, ponieważ to od wyborów decydentów będzie zależeć, jak szybko i skutecznie poradzimy sobie z wyzwaniem energetycznymi, infrastrukturalnymi czy zerwanymi łańcuchami dostaw.

W czasach kryzysu społeczeństwo wymaga odpowiedniego, a zarazem odpowiedzialnego przywództwa, polegającego na podejmowaniu szybkich i zdecydowanych decyzji, które prowadzą kraj w odpowiednim kierunku. Te decyzje nie ograniczają się wyłącznie do polityków, lecz dotyczą także decydentów z instytucji mających kluczowy wpływ na gospodarkę, czy też szeroko pojętego biznesu.

Istnieje badanie, które pokazuje średnie tempo podejmowania decyzji dotyczących tego samego zagadnienia w największych gospodarkach świata. W Chinach zajmuje to 3–4 dni, w Stanach Zjednoczonych 1–1,5 miesiąca, a w Unii Europejskiej od 14 do 18 miesięcy. Niech będzie to dla nas wskazówką, jak dużo jeszcze pracy przed nami w kontekście budowania przywództwa.

Jednocześnie w czasie kryzysu naszym wspólnym orężem musi być solidarność. Dobrze to widać na przykładzie naszego regionu, stanowiącego wschodnią flankę NATO. O zagrożeniu, jakie stanowi Rosja, wiedzieliśmy o wiele wcześniej. Musimy



Beata Daszyńska-Muzyczka, prezes zarządu Banku Gospodarstwa Krajowego

zburzyć naszą strefę komfortu, musimy zrozumieć, że kryzys jest u naszych bram. Dlatego konieczność zjednoczenia nie podlega dyskusji. Pojedynczo żadne państwo nie jest w stanie wygrać żadnej wojny.



## Korespondenci wojenni z państw Europy Karpat o wojnie na Ukrainie

Panel był moderowany przez **Jacka Przybylskiego**, autora korespondencji z **USA**, a także **Iraku, Afganistanu i Czadu**, publicystę tygodnika „Do Rzeczy” i portalu **Kurier.plus**. Na początku dyskusji moderator zwrócił uwagę, że uczestnicy panelu to ludzie odważni, którzy ryzykując życie, jadą na wojnę, aby z samego centrum konfliktu przekazać sprawdzone i wiarygodne informacje.

**Ron Haviv, reporter, fotograf**, podkreślił, że wojna na Ukrainie to w rzeczywistości wojna pomiędzy Zachodem a Rosją, i przyznał, że jest to jeden z najważniejszych momentów historii, jakie dokumentował w swojej ponad 30-letniej karierze relacjonowania konfliktów z niemal 30 państwami świata. Ron Haviv wskazał, że chociaż dziennikarze nie mogą powstrzymać wojny, to są w stanie dokumentować zbrodnie wojenne i przekazywać opinii publicznej rzetelne informacje, a tym samym przyczyniać się do edukowania społeczeństwa. Następnie reporter przekazał, że organizacje międzynarodowe współpracują z rosyjskimi dziennikarzami w celu poprawy przepływu informacji.

Organizacje międzynarodowe pracują z rosyjskimi dziennikarzami, żeby jakoś poprawić tę sytuację informacyjną, bo przecież społeczeństwa muszą rozumieć i wiedzieć, co naprawdę się dzieje, także (...) z tym, co dostarczane jest Ukraińcom w ramach pomocy.

**Paweł Bobołowicz, szef redakcji wschodniej Radia Wnet**, przypomniał, że wojna na Ukrainie nie trwa od 24 lutego br., tylko od 9 lat, a temat tego konfliktu jest bliski polskim dziennikarzom.

Mamy świadomość, nie tylko jako dziennikarze, ale przecież także jako społeczeństwo, że odbieramy tę wojnę jako szczególnie bliską: to nie jest wojna w obcym państwie – to



Uczestnicy panelu *Korespondenci wojenni z państw Europy Karpat o wojnie na Ukrainie*, Karpacz, 8 września 2022 r.

jest wojna u przyjaciół (...). Od pierwszych dni to jest wojna po prostu u najbliższych nam ludzi, u tych, którzy żyją obok nas, których przyjeśliśmy do swoich domów.

Następnie Paweł Bobołowicz zaakcentował, że polskich dziennikarzy, którzy relacjonują trwający konflikt tuż za naszą wschodnią granicą, cechuje rzetelność:

(...) jest to szczególnie istotne dla nas, dla polskich dziennikarzy, którzy relacjonują ten konflikt, bo z założenia wiemy, że jesteśmy blisko tego konfliktu (...), nasze państwo nie oszukuje nikogo i mówi o wspólnocie interesów z Ukrainą. Nie szukamy wspólnych interesów z Federacją Rosyjską, na froncie nie staramy się wyjaśniać każdej zbrodni z perspektywy rosyjskiej, nie pytamy rosyjskich żołnierzy, dlaczego dokonali zbrodni w Buczy czy w Irpieniu. Właściwie od razu przyjmujemy ukraiński punkt widzenia – tym bardziej wymaga to od nas rzetelności, także rzetelności, która np. mówi o naszych emocjach, bo nie wierzę (...), że dziennikarz i korespondent mogą być pozbawieni emocji.



Prelegent zwrócił uwagę, że jeśli media przestają informować o wojnie, to staje się ona akceptowana. Odniósł się również do rosyjskiej propagandy, której działania opierają się na różnych metodach:

Rosyjska propaganda to nie tylko mówienie, że Rosja jest wspianała, Rosja jest cudowna, lecz także podważanie w różny sposób wiarygodności Zachodu (...), czasami propaganda ta potrafi być krytyczna nawet w stosunku do Rosji.

Paweł Bobołowicz wskazał również, że osoby, które ulegają rosyjskiej propagandzie, są bardzo niechętnie odmiennym opiniom, dlatego dyskusja z nimi jest niezwykle trudna.

**Matyáš Zrno, redaktor naczelny portalu Konzervativní noviny, szef redakcji zagranicznej TV Prima**, przekazał, że czeska prasa opowiada się wyraźnie po stronie ukraińskiej. Poinformował również, że w pierwszych tygodniach wojny w Czechach znalazło schronienie ok. 3 tys. uchodźców. Państwo to udzieliło Ukrainie również pomocy humanitarnej i wojskowej, m.in. poprzez przekazanie broni. W odniesieniu do perspektyw zakończenia wojny Matyáš Zrno stwierdził:

Bardzo wiele zależy od stanu gospodarki rosyjskiej, od tego, w jaki sposób ją osłabiają sankcje – obecne i, być może, przyszłe; od tego, jak osłabiają ją ceny energii niekorzystne dla Rosji.

**Ołeksij Honczaruk, dziennikarz wojskowy i reżyser**, w swoim przemówieniu online zapewnił, że od pierwszych dni wojny Ukraina odczuwa wielkie wsparcie całej wspólnoty światowej, również jeśli chodzi o media i – bardzo dobrze prowadzoną – politykę informacyjną. Wskazał, że zadaniem dziennikarzy jest opisywanie wydarzeń, w których uczestniczą, tak by móc ukierunkować sposób myślenia ludzi śledzących je z daleka.

Ołeksij Honczaruk podkreślił, że Ukraińcy są wdzięczni europejskiej wspólnotie za to, że prawidłowo ocenia ona wojnę, choć czasami bardzo trudno zweryfikować, co jest prawdą, a co fałszem. W swojej wypowiedzi odniósł się również do kwestii zakończenia wojny. Stwierdził:

Rosja nigdy nie zostawi Ukrainy – my to wiemy, bo właśnie na Ukrainie buduje ona swoją historię. Kijów w klasycznym ujęciu nazywany jest matką miast ruskich. Oni nigdy tego nie zostawią i tę kwestię z Rosją trzeba rozwiązać kardynalnie.

**Według Ołeksija Honczaruka najważniejsze jest, aby Ukraina cierpliwie odpierała agresję i aby politycy europejscy zrozumieli, że jeżeli to państwo upadnie, Władimir Putin ruszy po kolejne tereny:**

Musimy być cierpliwi, musimy wierzyć w swoje siły i wytrzymać, nawet jeżeli to będzie trwało długo, przez kilka lat. To jest trudne, ale jak historia pokazuje, tylko w ten sposób możemy całkowicie uwolnić Ukrainę (...) i zatrzymać tę agresję.

Wiejski krajobraz o zachodzie słońca w pobliżu miejscowości Bran, Transylwania, Rumunia





Blok tematyczny, w którym uczestniczyłem, odbył się 8 września, a 7 byłem w strefie walk, gdzie kończyłem pracę nad filmem dokumentalnym *Dusza oręża 2022...* o wydarzeniach obecnego etapu wojny rosyjsko-ukraińskiej – po 24 lutego. Dlatego interesowało mnie porównanie postrzegania wojny przez kolegów dziennikarzy z innych krajów, zwłaszcza że wcześniej bywali oni w wielu rejonach konfliktu.

Pamiętam, gdy jeden z uczestników dyskusji powiedział, że nasi wojskowi traktują dziennikarzy grzecznie, ale bardzo uważnie sprawdzają dokumenty i sprzęt. Wyjaśniłem wtedy krótko, że interesy pracy dziennikarskiej i bezpieczeństwa informacji są tu zbieżne. Bezpieczeństwo informacyjne w tej sytuacji musi być traktowane bezdyskusyjnie jako priorytet, ponieważ żadne państwo nigdy nie odczuło zagrożenia uderzeniem pocisku, które może nastąpić w każdej chwili, we wszelki możliwy punkt. Broń agresora strzela na odległość kilku tysięcy kilometrów.

To właśnie w czasie konferencji na terytorium obwodu charkowskiego trwała udana operacja, którą poprzedziła cisza informacyjna. Jako dziennikarz rozumiem, że moi koledzy chcą otrzymywać informacje jak najwcześniej. Ale jako oficer Sił Zbrojnych Ukrainy twierdzą, że głównym priorytetem jest zwycięstwo na polu walki. Zgadzam się, że taka cisza informacyjna ogranicza działalność dziennikarzy, ale mają oni wiele tematów, na które podczas tej wojny trzeba zwrócić uwagę.

Jeśli chodzi o bezpośrednie działania militarne, to – moim zdaniem – należy kierować się zasadą „zakończonych historii”. Oznacza to, że o wydarzeniach, które przyniosły określony skutek, należy opowiadać tak, aby nie zaszkodzić działaniom ukraińskich wojskowych. Na przykład film dokumentalny *Dusza oręża 2022. Płomień obwodu czernihowskiego* jest poświęcony obronie północnych granic Ukrainy. Film opowiada o wydarzeniach od 24 lutego (kiedy nastąpiła inwazja na pełną skalę) do początku kwietnia



Połączenie online z Ołeksiejem Honczarukiem, dziennikarzem wojskowym i reżyserem

(kiedy ukraińska armia zmusiła wroga do całkowitego opuszczenia terytorium obwodu czernihowskiego). Obecnie film jest tłumaczony na język polski.

Tematów „cywilnych”, których dostarcza wojna, jest znacznie więcej. Wiele osób straciło domy, zmieniło swój sposób życia, zajęło się organizowaniem pomocy – zarówno dla wojskowych, jak i cywilów.

Zauważamy też, że zagraniczni dziennikarze zwracają uwagę na całą gamę tematów, za co chcą im podziękować w imieniu wszystkich obrońców Ukrainy. Jest oczywiste, że każdy ma swój pogląd na wydarzenia, jak to się mówi – swoją prawdę. Jednak zdecydowana większość stanowisk i komentarzy dziennikarskich zawiera wspólną myśl: winę za tę wojnę ponosi agresor – Federacja Rosyjska. Rosja prowadzi naprawdę bezsensowną i krwawą wojnę, w której giną zarówno obcokrajowcy, jak i obywatele rosyjscy. Dopóki Rosja nie pozbedzie się idei imperialnej na poziomie mentalnym nie tylko swoich rządzących, lecz także innych obywateli, dopóty wojny, w szczególności przeciwko Ukrainie, będą zdarzały się regularnie. Stolica Ukrainy, Kijów, uważana jest przez agresora za kolebkę wspólnego ludu i za jego historyczną własność. Federacja Rosyjska ma takie same zakusy na Polskę, Czechy, Słowację, Litwę, Łotwę czy Estonię... Powinniśmy zatem za pomocą mediów przekazać wszystkim narodom, że należy zmusić Rosję do zmiany jej agresywnej polityki.





## Ukraina – i co dalej? Odbudowa, transformacja, kadry

Panel był moderowany przez **Jerzego Kwiecińskiego, wiceprezesa Zarządu Banku Pekao S.A.** Wskazał on, że pomoc Ukrainie po wojnie nie będzie sprowadzać się wyłącznie do odbudowy zniszczeń, ale będzie też zmierzać do transformacji tego państwa i przygotowania go do członkostwa w Unii Europejskiej.

**Jan Malicki, dyrektor Studium Europy Wschodniej Uniwersytetu Warszawskiego**, wspominał o planowanym Instytucie Europy Karpat, w ramach którego kształcone byłyby również kadry państwowe i samorządowe na potrzeby Ukrainy. Dyrektor podkreślił, że tworzenie kadr jest tak samo ważne jak wysyłanie broni i udzielanie bezpośredniej pomocy Ukrainie:

(...) w przyszłości planujemy wedle potrzeb kształcić także innych, nie tylko obywateli Ukrainy, lecz może także Białorusi, Gruzji, Mołdawii czy innych krajów. (...) generalnie założenie jest takie: pomóc Ukrainie przygotować młode, nowe kadry do zarządzania państwem.

**Tomasz Grzegorz Grosse reprezentujący Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego** powiedział, że na podstawie ostatnich decyzji budżetowych Stanów Zjednoczonych odnośnie do wsparcia wojskowego dla Ukrainy można wnioskować, że wojna potrwa nawet kilka lat. W tym kontekście prelegent podkreślił, że perspektywą pierwszoplanową jest:

dostawa uzbrojenia i pomoc finansowa, po to żeby Ukraina była w stanie podołać zadaniom bieżącym związanym z utrzymaniem państwa i wysiłkiem militarnym.



Uczestnicy panelu *Ukraina – i co dalej? Odbudowa, transformacja, kadry*, Karpacz, 8 września 2022 r.

Ponadto Tomasz Grzegorz Grosse zaznaczył, że aby Ukraina była silna, musi być związana z Europą Środkową. Tylko w ten sposób jej akcesja do Unii Europejskiej zostanie przyspieszona:

Odbudowa Ukrainy, odbudowa jej potencjału może być zrealizowana, jak się wydaje, poprzez wzmocnianie współpracy, integracji w Europie Środkowo-Wschodniej, np. w ramach Trójmorza. Jest to korzystne z punktu widzenia przyspieszenia procesu akcesji Ukrainy do Unii Europejskiej.

**Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego**, zwrócił uwagę, że z punktu widzenia odbudowy, rozwoju i transformacji Ukrainy istotny jest samorząd regionalny. Marszałek przypomniał, że w Polsce wszystkie samorządy miały wpływ na wykorzystanie środków przedakcesyjnych. Dodatkowo:

Samorządy posiadają wiedzę i kompetencje w zakresie programowania, przygotowywania różnego rodzaju dokumentów strategicznych i operacyjnych oraz wdrażania środków i wykorzystywania ich w procesie budowy i inwestycji.

Władysław Ortyl zapewnił też, że samorządy są gotowe, aby przekazywać Ukrainie swoje dobre praktyki. Jednocześnie podkreślił, że należy mieć świadomość tego, że jeżeli Ukraina będzie odbudowywana, nie będzie to jej rekonstrukcja:

To musi być pewien przeskok, pójście do przodu i realizacja nowych rozwiązań, podejmowanie innowacyjnych działań we wszystkich obszarach gospodarki i rozwoju społecznego.

**Mykhaylo Khariy z Centrum na rzecz Transformacji** poinformował, że został powołany zespół, który organizacyjnie i intelektualnie jest w stanie przeprowadzić proces transformacji:

Nasz zespół opracowuje teraz nową koncepcję, która jest niezbędna, aby przeprowadzić proces transformacji, a także stworzyć nowy system przekazywania wiedzy. Współczesna technologia daje nam możliwość zupełnie innego podejścia do tego procesu.

Mykhaylo Khariy podkreślił, że system ten ma opierać się na doświadczeniu konkretnych osób, które uczestniczyły w procesie transformacji. Zapewnił też, że cały naród ukraiński chce zmierzać w kierunku integracji europejskiej. Prelegent wyraził ponadto nadzieję na uczynienie z Ukrainy części wspólnoty euroatlantyckiej. Podkreślił jednak, że obecnie priorytetem pozostaje zwycięstwo Ukrainy w wojnie.

**Ołena Shulak, deputowana do Rady Najwyższej, przewodnicząca partii Sługa Ludu**, uczestnicząca w debacie w formie online, zwróciła uwagę, że Ukraina jako solidny partner jest o wiele cenniejsza dla Unii Europejskiej niż kilka milionów wykwalifikowanych pracowników. W tym kontekście deputowana podkreśliła, że obecnie bardzo ważna jest polityka krajów europejskich wspierająca obywateli Ukrainy w ich powrocie do ojczyzny, aby mogli uczestniczyć w odbudowie kraju:

Wierzymy, że taka odbudowa odbędzie się na pełną skalę i zjednoczy kraj. W tym celu potrzebujemy milionów ludzi wysoko wykwalifikowanych w różnych sferach działalności, po to by zapewnić komfortową i bezpieczną budowę naszych miast, a również odnowienie gospodarki naszego kraju.

Prelegentka podkreśliła, że rząd ukraiński nie tylko zapewnia decentralizację tej odbudowy, lecz także kontynuuje reformy urbanistyczne przyjęte kilka lat temu. Dodatkowo skoncentrowany jest na zwiększeniu efektywności energetycznej, kwestiach ekologicznych i modernizacji zgodnie z zasadami dostępności i bez barier.



Jezioro Vidraru, Rumunia

**Taras Stetskiv, deputowany do Rady Najwyższej**, również zabierający głos w formie online, zwrócił uwagę, że trwająca wojna generuje problemy, ale także nowe możliwości, a Ukraina ma szansę zmodernizować swoją gospodarkę i przekształcić się – jeśli chodzi o instytucje – w państwo na wzór zachodni:

Taka udana modernizacja będzie przykładem zwycięstwa demokracji liberalnej na wschodzie Europy. To będzie miało olbrzymie znaczenie nie tylko dla przestrzeni porządkiem czy porosyjskiej, lecz także dla całej przestrzeni euroazjatyckiej, ponieważ będzie to udany przykład, w jaki sposób państwo demokratyczne może przewyciężyć państwo autorytarne.

Według Tarasa Stetskiva opracowywanie planu reform Ukrainy powinno rozpocząć się na poziomie Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy oraz uwzględniać realia ukraińskie. Prelegent zwrócił również uwagę na konieczność zrozumienia specyfiki ukraińskiej:





Polega ona na tym, że cały czas jesteśmy na pograniczu cywilizacji, a to na długi okres będzie determinować osobliwość modelu transformacyjnego Ukrainy. Z jednej strony mamy model zachodnioeuropejski, a z drugiej – wschodnioeuropejski.

Jak poinformował Taras Stetskiv, można prognozować, że Ukraina, jeśli skorzysta z modelu zachodniego jako wzorca, do 2030–2032 r. będzie w stanie gospodarczo dorównać przynajmniej innym państwom Europy Wschodniej.

**Daniel Fried, były ambasador USA w Polsce, reprezentant Atlantic Council**, w swoim przemówieniu online nawiązał do opublikowanego kilka dni wcześniej raportu przygotowanego przez German Marshall Fund pt. *Designing Ukraine's Recovery*, który koncentruje się na kwestiach odbudowy Ukrainy i zaangażowaniu państw Europy Zachodniej w ten proces. Daniel Fried zauważył, że w dokumencie brakuje wiedzy o potencjalnej roli Polski jako wielkiego przyjaciela Ukrainy, który ma doświadczenie w procesie transformacji:

Polska pokazuje, że taka transformacja jest możliwa (...). Oczywiście ukraińskie warunki są inne, jeśli chodzi o szczegóły, ale ogólnie mówiąc, polski model jest dobrym modelem i szczególnie Polska musi być przy stole, kiedy Zachód będzie organizował plany transformacji i odbudowania Ukrainy.

Jednocześnie prelegent podkreślił, że obecne stosunki polsko-ukraińskie są najlepsze w historii. Według niego ukraiński rząd podczas rozmów z Unią Europejską, Niemcami oraz Stanami Zjednoczonymi powinien wyraźnie zaznaczyć, że Polska oraz kraje bałtyckie muszą zająć ważne miejsce w zachodnich organizacjach, które zajmą się odbudową i transformacją Ukrainy.

**Andrzej Szejna, poseł na Sejm RP**, na wstępie zaznaczył:

Kwestia ukraińska jest jedną z tych, które nas łączą w Polsce, w Europie, na świecie, w Unii Europejskiej. Łączy nas nie tylko ze względu na wartości, na poczucie odpowiedzialności za humanitaryzm, za to, żeby świat, w którym dzisiaj żyjemy, i nowe stosunki globalne układały się wedle zasad, które tworzyliśmy już od stuleci (...), a te zasady i te wartości Rosja dzisiaj burzy.

Poseł wskazał, że Ukraina powinna dokonać transformacji swojego systemu prawnego oraz ustroju gospodarczego. Ważnym aspektem są również nowoczesne technologie, cyberbezpieczeństwo oraz energetyka odnawialna. Prelegent podkreślił, że państwa członkowskie Unii Europejskiej na bazie swojego doświadczenia powinny przygotować Ukrainę do bycia pełnoprawnym członkiem Wspólnoty. Według posła powinien zostać stworzony wspólny dotacyjno-pożyczkowy plan odbudowy Ukrainy. Priorytetem jest również powrót Ukraińców do swojej ojczyzny, co pozwoli uniknąć problemu demograficznego.



## Odbudowa Ukrainy musi być dużym krokiem do przodu

Gdy ponad 11 lat temu rozpoczynaliśmy cykl konferencji „Europa Karpat”, zainicjowany przez marszałka Marka Kuchcińskiego, mieliśmy duże nadzieje i oczekiwania związane z rozwojem naszych regionów karpaccich. Ideą była wymiana doświadczeń, dobrych praktyk, planowanie równomiernego rozwoju regionów Europy Środkowo-Wschodniej. Trudno było przypuszczać, że po 20 latach przyjdzie nam w ramach kolejnych konferencji debatować o działaniach wojennych. Chcieliśmy planować przyszłość, realizować marzenia i rozwijać nasze karpaccie regiony, tymczasem dziś solidaryzujemy się z bestialsko zaatakowaną Ukrainą i zastanawiamy się, jak jej pomóc. Wciąż nie rezygnujemy z planów, ale dziś musimy pochylić się nad losem naszych karpaccich sąsiadów.

Wspieramy mocno Ukrainę i mamy nadzieję, że ta bezsensowna wojna skończy się jak najszybciej – choć obecnie trudno znaleźć choćby najmniejszą przesłankę, że taki scenariusz się sprawdzi. Mimo wszystko już teraz musimy zastanawiać się i dokładnie planować, jak będzie wyglądała Europa, Ukraina oraz regiony karpaccie po zakończeniu działań wojennych.

Wybuch wojny na Ukrainie zaskoczył na pewno wielu obserwatorów sceny politycznej. Wspaniale jednak zachowali się Polacy. Chciałem zauważyć, że nasze społeczeństwo, służby wojewody, samorządy i organizacje pozarządowe wspaniale ze sobą współpracowały. Ta znakomita synergia uruchamiała się niekiedy nieoficjalnymi kanałami. Wszystko zadziało i w efekcie proces przyjęcia uchodźców oraz opieki nad nimi stał się pewnego rodzaju fenomenem. Byłem wiele razy na granicy polsko-ukraińskiej i widziałem mnóstwo wspaniałych tego przykładów. Myślę, że przygotował nas do tego wielki ruch Solidarności, bo to, jak zachowali się Polacy wobec Ukrainy, to był bezwarunkowy odruch solidarności przez duże „S”.



Władysław Ortyl, marszałek województwa podkarpackiego

Mam świadomość, że nie jest to tematem panelu, ale chcę krótko nadmienić, że przekazaliśmy już ponad 3 miliony złotych na rzecz niosących pomoc Ukrainie samorządów oraz Regionalnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Wygospodarowaliśmy także środki z naszego Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego, choć są to fundusze z mechanizmu REACT-EU, który był przeznaczony do walki ze skutkami pandemii COVID-19. Wciąż czekamy na środki europejskie dla krajów czy samorządów niosących bezpośrednią pomoc Ukrainie. Wszyscy nas chwalą za zaangażowanie w tę pomoc, ale – co zaskakujące – wciąż takiego programu nie ma. Nasze wsparcie dla Ukrainy to wiele różnorodnych działań, które trudno opisać jednym zdaniem.

Minęło już sporo czasu od wybuchu tej wojny i dziś nieco się przyzwyczailiśmy do tego stanu rzeczy. Nie jest to dobre zjawisko. Musimy pamiętać, że wciąż giną tam ludzie i pomoc humanitarna jest niezwykle potrzebna. Tej pomocy w dalszym ciągu będziemy udzielać zarówno Ukrainie, jak i uchodźcom.

Podkarpackie wraz z Lubelszczyzną znalazły się na pierwszej linii zdarzeń, jako regiony graniczące z Ukrainą. Jednostki samorządu w chwilach krytycznych służyły



ukraińskim uchodźcom. Nie pytaliśmy o koszty, trzeba było pomagać i to robiliśmy. Cieszę się, że nasz system ochrony zdrowia zdał egzamin i okazał się wydolny. Przez polską granicę przeszło prawie 7 mln osób. Do tej pory na Ukrainę wróciło z Polski już ponad 5 mln osób. Te liczby ukazują jednak, jak wielka pomoc, także medyczna, była i wciąż jest potrzebna. W tym momencie, zgodnie z bazą PESEL w Polsce, obywatele Ukrainy to 1,35 mln osób. 93 procent tej grupy to kobiety i dzieci. Rządowym programem pomocy rodzinom, zwanym „500 plus”, objęto już 421 tysięcy dzieci z Ukrainy. Podaję te liczby, ponieważ ukazują, jak wielka jest skala potrzeb uchodźców.

Nie ma jeszcze przesłanek o zakończeniu wojny, ale już dziś musimy myśleć o przyszłości Ukrainy, a co za tym idzie – również o przyszłości regionów karpaccich.

Wszystkie samorzady biorą udział w procesie wykorzystania środków europejskich. Mamy doświadczenie we wdrażaniu środków przedakcesyjnych. Z poziomu samorządu wojewódzkiego wdrażamy Regionalny Program Operacyjny. Przypomnę, że w Polsce ponad 40 proc. środków jest absorbowane przez instytucje zarządzające, czyli przez samorzady wojewódzkie. Jest to proces zdecentralizowany, co jest jego dużą zaletą. Mamy zatem wiedzę i pełne kompetencje w zakresie programowania, przygotowywania różnego rodzaju dokumentów strategicznych, operacyjnych i wreszcie wykorzystania środków, jak również kontrolowania ich wdrażania.

Ukraina aspiruje do struktur europejskich i do NATO. Procesy akcesyjne są bardzo trudne, szczególnie pod kątem procedur administracyjnych. Myślę, że wiele osób kibicuje Ukrainie, aby ten proces przebiegł pozytywnie i sprawnie. Kraj ten będzie musiał wprowadzić wiele reform, aby dostosować swoje przepisy do unijnych. Jesteśmy gotowi, aby pomóc Ukrainie w przygotowywaniu i wdrażaniu środków zewnętrznych oraz przekazywać jej dobre praktyki. Ważne jest tzw. myślenie projektowe, czyli opracowanie planu inwestycji na przyszłość oraz pewna gotowość do realizacji przedsięwzięć. Takie przygotowanie Ukrainy jest z naszego punktu widzenia niezbędne. Mamy zaprzyjaźnione obwody w tym państwie: lwowski, zakarpaccy, iwanofrankiowski, odeski i tarnopolski, a także bardzo dobre relacje personalne – co w tych procesach również będzie istotne.



Skalne Miasto, Republika Czeska



## Spotkanie Rady Programowej Klubów Europy Karpat

6 września 2022 r. w Karpaczu odbyło się spotkanie Rady Programowej Klubów Europy Karpat. Przewodniczącą Rady oraz Komisji Spraw Zagranicznych Sejmu **RP Marek Kuchciński** przedstawił ideę Klubów, a także poinformował o spotkaniu w Budapeszcie, gdzie odbyła się debata między delegacją polską i węgierską na temat wizji współpracy w Europie.

Przewodniczący zwrócił uwagę na zakłamywanie informacji w przestrzeni medialnej, czego częstym pokłosiem jest wzajemne niezrozumienie wśród europejskich narodów. W związku z tym wskazał na potrzebę utworzenia klubów dyskusyjnych Europy Karpat, które umożliwią omówienie wszelkich – także tych trudnych – spraw.

**Maciej Szymanowski**, dyrektor Instytutu Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka, podkreślił, że Kluby Europy Karpat służą prymarnie temu, aby w czasie, kiedy nie odbywają się duże konferencje, istniała komunikacja, intelektualna gorąca linia. Jak wskazał, w tej części Europy jest to podwójnie ważne ze względu na toczącą się wojnę informacyjną. Warto zawsze mieć dostęp do informacji z pierwszej ręki i wiedzieć, co się dzieje w sąsiednich krajach i czym tak naprawdę żyje ta część Europy. Dyrektor Szymanowski przedstawił propozycję przesłania apelu do ludzi nauki, kultury, mediów i innych środowisk opiniotwórczych.

**Profesor Csaba György Kiss** z Węgier omówił wstępny plan międzynarodowej antologii Karpat, która zawierałaby wybór z literatur narodowych tego regionu i w ten sposób pozwoliłaby pokazać to wspólne dziedzictwo w wielostronnym ujęciu. Służyłaby przede wszystkim jako źródło wiedzy dla młodego pokolenia i wszystkich zainteresowanych. Znalazłaby zastosowanie na wielu różnych szczeblach edukacji.

**Profesor Jan Draus**, historyk z Uniwersytetu Rzeszowskiego, przekonywał, że najlepiej by było, gdyby dyskusje prowadzili historycy, politolodzy i inni ludzie nauki (w poszczególnych środowiskach, na różne, wcześniej uzgodnione tematy), a politycy





Posiedzenie Rady Programowej Klubów Europy Karpat, Karpacz, 6 września 2022 r.

ich słuchali. zaproponował, by podjąć dyskusję nad książką Balázsa Orbána *Tabliczka mnożenia. Rzecz o węgierskim myśleniu strategicznym*.

**Mykhaylo Khariy** z Centrum na rzecz Transformacji mówił, że wraz ze społeczeństwem obywatelskim Ukrainy oraz amerykańskimi intelektualistami i kongresmenami pracują nad transformacją Ukrainy. Bardzo ważne w tym aspekcie jest doświadczenie Polski, dlatego polscy politycy i eksperci pomagają w stworzeniu ośrodków transformacji i współpracy.

Staramy się rozwijać nową wiedzę na temat transformacji i ta wiedza powinna być przekazana do polityków ukraińskich i innych ważnych członków naszego społeczeństwa, którzy uczestniczą w procesie transformacji. Pracujemy z Amerykanami i w tej chwili wraz z panem Kuchcińskim tworzymy kanał komunikacji wraz z Amerykanami, radą atlantycką i grupą północnoatlantycką. I stworzymy też kanał komunikacji między ukraińskimi i polskimi parlamentarzystami oraz między polskimi i amerykańskimi ekspertami. Nie jest to strategia dla całego regionu, jest to strategia tylko dla Ukrainy.

**Jan Malicki**, dyrektor Ośrodka Studiów Wschodnich, wspominał o działaniach podejmowanych na rzecz współpracy z Ukrainą. Jednym z nich jest dążenie do utworzenia Instytutu Europy Karpat, w którym planowane jest nie tylko szkolenie kadr dla



wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej, lecz także opracowywanie elementów strategii dla innych państw, jeżeli byłoby takie zapotrzebowanie. I dzięki temu łatwiej byłoby potem stworzyć jakąś wspólnotę i koordynować działania nad poszczególnymi elementami. Dyrektor nawiązał do tego, że w naszym obszarze Europy Środkowej – czy szerzej Międzymorza, Trójmorza – potrzebna jest jak najszerza instytucjonalizacja koncepcji przedsięwzięć. Wspomniał, że w ciągu minionego 30-lecia tylko w samej Polsce było kilkanaście znakomitych pomysłów dotyczących Wschodu, a przetrwało z nich tylko kilka. Jeśli bowiem braknie sił albo zapału, albo uporów, albo pieniędzy, to nawet najciekawsze instytucje i koncepcje upadną. A instytucja daje ogromną szansę na przetrwanie.

Jestem zaszczycony, że mogę brać udział w tworzeniu tej koncepcji. Na mnie spadła na szczęście tylko 1/3 tego zadania, mianowicie tworzenie międzynarodowej szkoły kształcenia kadr państwowych, samorządowych.

**Krzysztof Szczerski**, ambasador RP przy ONZ, przekazał, że jest szansa, żebyśmy mieli wystawę karpacką, środkowoeuropejską podczas najbliższej sesji Zgromadzenia Ogólnego. Będzie to sesja o tyle szczególna dla Karpat, że jej marszałkiem przewodniczącym będzie węgierski dyplomata. Węgry będą przewodniczyć Zgromadzeniu Ogólnemu ONZ przez najbliższy rok, więc to dobra okazja, żeby zrobić wystawę połączoną z konferencją także na wiosnę 2023 r. w Nowym Jorku.

**Posel Emanuelis Zingeris** mówił o dziedzictwie Rzeczypospolitej i o postaciach, które przez setki lat budowały Europę Środkową.

**Dénes András Nagy** z węgierskiego Instytutu Studiów Strategicznych, Ludovika – Narodowy Uniwersytet Służby Publicznej, europeista, kierownik programu „Kolegium Wyszehradzkie plus”, stwierdził, że przyszłość regionu karpackiego zależy od kolejnych pokoleń liderów, dlatego ważne jest, aby co roku organizować spotkania wyjątkowych młodych osobowości, co umożliwi im nawiązanie kontaktów na wczesnym etapie swojej kariery. Organizacja Państw Tureckich, której Węgry są członkiem-obszernikiem, regularnie organizuje takie spotkania. W ramach konferencji „Europa Karpat” Dénes András Nagy zaproponował zorganizowanie specjalnego wydarzenia – Karpackiego Forum Młodych Liderów.

**Małgorzata Jarosińska-Jedynak**, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej, podkreśliła, że Ministerstwo odpowiada za przygotowanie strategii karpackiej i bardzo mocno nad nią pracuje, ale potrzebuje wsparcia w przekonaniu

do tej inicjatywy strony rumuńskiej i czeskiej – i funkcjonowanie Klubów może temu sprzyjać. Działania dążące do stworzenia kolejnej strategii makroregionalnej zostały, poniekąd ze względu na to, co dzieje się dzisiaj na Ukrainie, przyhamowane. Cały czas jednak podejmowane są starania o to, by włączyli się w nie Rumuni i Czesi. Jest zgoda na poziomie regionalnym, ale obstrukcja powstaje na poziomie politycznym, rządowym.

**Mykola Kniazhytskyi** powiedział, że Ukraina robi wszystko, by stać się członkiem Unii Europejskiej. – Już jesteśmy kandydatami i to jest wyzwanie dla regionu karpackiego. Kraje karpackie będą mieć prawdziwe wpływy i prawdziwy głos w Unii przed innymi krajami – przekonywał.

**Zsolt Németh**, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego Węgier, zaznaczył, że siłą napędową, motorem idei Europy Karpat był Marek Kuchciński. Przez kilka ostatnich lat Polska odegrała bardzo ważną rolę, jeśli chodzi o tworzenie tej przestrzeni gospodarczej poprzez Inicjatywę Wspólnotową Interreg III C. Ona dała bardzo konkretne, praktyczne wyniki. Przewodniczący stwierdził również, że Ukraina jest w tej chwili atakowana, więc Europa Środkowa musi stanąć za nią:

Naprawdę jest to żywotna sprawa i nasze wsparcie jest absolutnie niezbędne. I nasza suwerenność jest zagrożona. Nie tylko przez wojska rosyjskie, lecz także przez poważny kryzys gospodarczy. Widzimy, jak pną się w górę ceny energii, jak rośnie inflacja, jak stopy procentowe zmieniają się w sposób dramatyczny. (...) Więc musimy się bronić przed tym, bo zagraża to również naszej suwerenności, na różne sposoby. Jednym z zagrożeń jest na przykład niestabilność – napięcia społeczne, które rosną, odczuwamy to. Są demonstracje w całej Europie Środkowej, protesty. Niedługo w Polsce będą wybory. Ten rodzaj frustracji, jaki w społeczeństwie widzimy, z całą pewnością stanowi komponent, element tej sytuacji. Niezadowolenie społeczne, które osłabia naszą suwerenność. Musimy też zrozumieć, że istnieje ogromne ryzyko rosnącego zadłużenia. W poprzednich latach próbowaliśmy jakoś sobie radzić z naciskiem Międzynarodowego Funduszu Walutowego i instytucji finansowych. To nam się trochę udało, ale teraz problem wraca.

Németh przypomniał także dyskusję w Budapeszcie z udziałem Ryszarda Terleckiego, Marka Kuchcińskiego, Macieja Szymanowskiego i Balázsa Orbána. Oceniał, że



Posiedzenie Rady Programowej Klubów Europy Karpát, Karpacz, 6 września 2022 r.

szerzenie idei Europy Karpát oraz stosunków polsko-węgierskich odbywa się w dobrym momencie, ponieważ Kluby Europy Karpát mogą się okazać bardzo pomocne w zwalczaniu propagandy i dezinformacji.

**Matyáš Zrno**, redaktor naczelny portalu Konzervativní noviny, przypomniał o kryzysie migracyjnym, który uruchomił ponownie Grupę Wyszehradzką. Redaktor ocenił, że dziś kraje Grupy Wyszehradzkiej są w podobnej sytuacji, ponieważ jest wojna i trwa kryzys energetyczny.

Niemcy są potężnym i najbliższym sąsiadem Czech, ale dlaczego nie mogliśmy zdywersyfikować, a tym samym wzmocnić naszej infrastruktury gospodarczej (...). Jak tutaj przyjechałem z Czech, to zorientowałem się, jak trudno jest dojechać do granicy z Polską samochodem lub pociągiem. Przez ostatnie 30 lat wszystkie drogi były budowane na zachód, nie na południe, więc jest to jeden z nielicznych momentów w historii, kiedy możemy skorzystać na wzmocnieniu relacji z Polską.

**Profesor Marián Šuplata** podkreślił, że nasze kraje muszą trzymać się razem.

Wyszehrad jest strategiczną koniecznością dla nas wszystkich i przykro mi, kiedy widzę w moim kraju, czy w innych krajach Grupy Wyszehradzkiej, głosy przeciwne.



Zielony Staw Kiezmarski, Słowacja

To staranie o partnerstwo z innymi krajami jest po prostu nieodpowiedzialne. (...) idea Europy, idea Schumana właściwie opiera się na bardzo mocnych podstawach (...). Nie tylko Schumana, ale też Adenauera, De Gasperiego. Konrad Adenauer w czasie konferencji w Brukseli w 1996 r. wygłosił bardzo ważne słowa – o tym, że Wspólnota Europejska nie może być sztywnym gorsetem dla krajów członkowskich, ale powinna służyć ich rozwojowi (...). To jest bardzo ważny cytat Adenauera. I kiedy patrzę na tekst deklaracji, to wydaje się, że to jest szalenie ważne. Nie powinien to być sztywny gorset. Unia Europejska powinna służyć rozwojowi, poszczególnym krajom członkowskim, niezależnie od tego, czy są to kraje małe, czy duże, tak jak już zaproponował pan ambasador Szczerski, również ze społeczności dyplomatycznej.





**Profesor Ihor Tsependa** powiedział, że wojna i pandemia zakłóciły wiele spraw, ale teraz powstała dobra okazja do tego, żeby rozszerzyć grono Collegium Carpathicum.

W tym roku planowane jest zakończenie projektu transgranicznego Polska–Ukraina–Białoruś 2012–2020, pierwszy etap: odbudowa byłego obserwatorium Uniwersytetu Warszawskiego na górze Pop Iwan, międzynarodowego centrum badań. Już w tym roku obserwatorium zacznie działać jako obiekt badawczy, ponieważ bez względu na wojnę udało się wykupić w ramach grantu sprzęt meteo (...) za 60 tys. euro. Oczywiście ten sprzęt będzie już w obserwatorium i to będzie nasz wkład uniwersytecki w realizację koncepcji Europy Karpat. Na Słowacji na Łomnickim Szczycie, który ma 2600 m,



Otwarcie i prezentacja wystawy: Retrospekcja 33 konferencji „Europa Karpat”, Karpacz, 6 września 2022 r.

działa obserwatorium i stacja meteo. To będzie druga stacja meteorologiczna powyżej 2000 m (...) i będzie ona potężnym ośrodkiem badawczym uniwersytetów ukraińskich, polskich i oczywiście karpackich.

Na zakończenie spotkania przewodniczący Rady Programowej Marek Kuchciński wręczył dyplomy dla przedstawicieli Klubów Europy Karpat.

## **Przesłanie Rady Programowej Klubów Europy Karpat do ludzi nauki, kultury, polityki i innych środowisk opiniotwórczych Europy Środkowej**

Karpacz, 8 września 2022 r.

1. Dla państw i narodów Europy Środkowej jedność europejska jest wielką wartością i nadzieją, którą należy chronić i wzmacniać.
2. Atak Rosji na Ukrainę i tocząca się wojna nie może prowadzić do pogłębiania już istniejących podziałów między państwami Unii Europejskiej.
3. Państwa Europy Środkowej coraz częściej doświadczają przedmiotowego traktowania i pozatraktatowych manipulacji zamiast wsparcia, solidarności i szacunku dla zasady równości. Przychylnie traktowane w Brukseli inicjatywy federacyjne czy próby całkowitego zniesienia zasady jednomyślności w Radzie Europejskiej świadczą o rosnącej chęci dominacji dużych i silniejszych państw nad narodami i państwami, traktowanymi jako „inna Europa”.
4. Tylko dzięki współpracy na zasadzie „wolni z wolnymi, równi z równymi”, z poszanowaniem różnorodności kulturowej i tradycji narodowych, z umiejętnością sprawiedliwego dzielenia dóbr i wzajemnej tolerancji, Unia Europejska zachowa atrakcyjność dla wszystkich swoich obecnych i przyszłych członków.
5. Opowiadamy się za wzmacnianiem dialogu i współpracy w całej Europie Środkowej, od krajów nad Adriatykiem i Morzem Czarnym aż po państwa położone nad Bałtykiem, w tym współpracy w ramach Klubów Europy Karpat – aby pomnażać kapitał wzajemnego zaufania oraz efektywnie działać na rzecz osiągnięcia wspólnych celów.

## Sygnatariusze

BIAŁORUŚ:

Aleksandr Milinkiewicz

BOŚNIA i HERCEGOWINA:

Franjo Topić

CZECHY:

Matyáš Zrno, Alexandr Vondra

LITWA:

Emanuelis Zingeris

POLSKA:

Marek Kuchciński, Ryszard Terlecki, Zdzisław Krasnodębski, Maciej Szymanowski,  
Krzysztof Szczerski, Jan Malicki, Marek Pęk, Jerzy Kwieciński, Bronisław Wildstein,  
Antoni Macierewicz, Piotr Naimski, Władysław Teofil Bartoszewski,  
Tomasz G. Grosse, Małgorzata Jarosińska-Jedynak, Barbara Bartuś, Jan Draus,  
Władysław Ortyl, Piotr Pilch, Piotr Gliński

ROSJA:

Władimir Ponomariow

SŁOWACJA:

Pavol Mačala, Ján Hudacký, Martin Fronc, Marián Šuplata

UKRAINA:

Oleksandr Merezhko, Mykhaylo Kharyi, Taras Stetskiv, Markiyan Malskyy,  
Kulyk Ruslan, Mykola Kniazhytskyi

WĘGRY:

Zsolt Németh, Dénes András Nagy





Mata Fatra, Słowacja

# Kalendarium Międzynarodowej Konferencji „Europa Karpat”

**1999**

Zainicjowanie przez ówczesnego wicewojewodę podkarpackiego Marka Kuchcińskiego projektu „Zielone Karpaty”, mającego na celu rozwój współpracy polsko-słowacko-ukraińskiej

**22 V**

**2003**

Przyjęcie w Kijowie Ramowej konwencji o ochronie i zrównoważonym rozwoju Karpat (tzw. konwencji karpackiej)

**27 II**

**2006**

Podpisanie konwencji karpackiej przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego

**19 VI**

**2006**

Ratyfikowanie przez Polskę konwencji karpackiej

**30 XI**

**2007**

I spotkanie parlamentarzystów państw karpackich, zainicjowane przez przewodniczącego Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa Sejmu RP, pośła Marka Kuchcińskiego

**26 II**

**2011**

II Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Przemysłu

**25 VI**

**2011**

III Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Nowym Targu pod hasłem *Europa bogata Karpatami*

**7–8 IX**

**2011**

IV Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju, przyjęcie Memorandum karpackiego

**25 II**

**2012**

V Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Krasieczynie k. Przemysła

**6–9 VII**

**2012**

VI spotkanie na temat rozwoju współpracy karpackiej w Jaremczu na Ukrainie

**6 IX**

**2012**

VII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju

**23 II**

**2013**

VIII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Krasieczynie k. Przemysła, przyjęcie Deklaracji krasieczynskiej

**8 IX**

**2013**

IX Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju, przyjęcie Memorandum krynickiego

**29–30 XI**

**2013**

X spotkanie na temat rozwoju współpracy karpackiej w Sárospataku na Węgrzech

**3 IX**

**2014**

XI Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju, przyjęcie Deklaracji krynickiej

**27–28 II**

**2015**

XII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Krasieczynie k. Przemysła

**25 VII**

**2015**

XIII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Smereku k. Wetliny

**9 IX**

**2015**

XIV Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju

**27 II**

**2016**

XV Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Przemysłu

**6–8 IX**

**2016**

XVI Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju

**29 I**

**2017**

XVII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Przemysłu, przyjęcie Deklaracji przemyskiej

**23–25 VI**

**2017**

XVIII sesja z cyklu „Europa Karpat” w ramach II Forum Rozwoju Lokalnego w Truskawcu na Ukrainie

**5–7 IX**

**2017**

XIX Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju

17 II 2018

XX Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Przemysłu

16 VI 2018

XXI Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Regietowie

5–6 IX 2018

XXII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju

16–17 II 2019

XXIII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Krasicyźnie

15 VI 2019

XXIV Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Regietowie

4–5 IX 2019

XXV Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” na Forum Ekonomicznym w Krynicy-Zdroju

21–23 II 2020

XXVI Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Krasicyźnie

8–9 IX 2020

XXVII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Karpaczu

27–28 II 2021

XXVIII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Przemysłu

19 VI 2021

XXIX Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Regietowie

7–9 IX 2021

XXX Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Karpaczu

27 XI 2021

XXXI Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Węgierskiej Górze

5–6 II 2022

XXXII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Przemysłu/Krasicyźnie, podpisanie Deklaracji Międzynarodowych Klubów Europy Karpat

13–14 V 2022

XXXIII Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Krasicyźnie

6–8 IX 2022

XXXIV Międzynarodowa Konferencja „Europa Karpat” w Karpaczu

# Kalendarium spotkań Klubów Europy Karpat

**5 IV 2022**

Założenie Stowarzyszenia  
„Kluby Europy Karpat”

**13 VI 2022**

Spotkanie Klubów Europy  
Karpat w Budapeszcie

**4 XI 2022**

Spotkanie Klubów Europy  
Karpat w Warszawie

**19 XI 2022**

Spotkanie Klubów Europy  
Karpat w Bratysławie

**25 XI 2022**

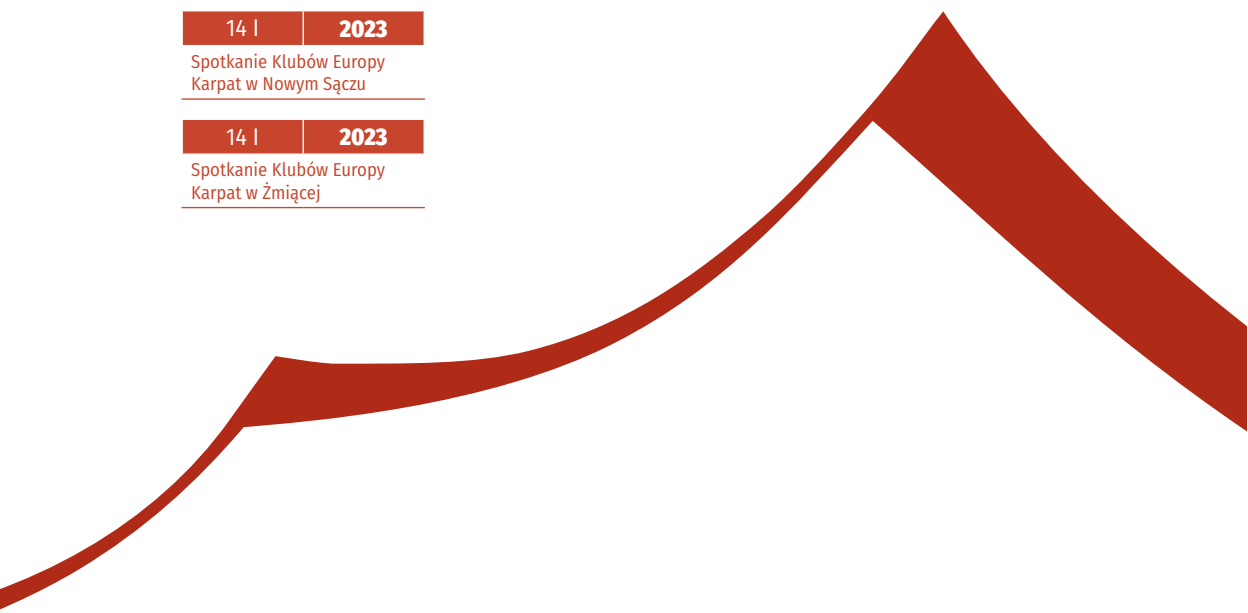
Spotkanie Klubów Europy  
Karpat w Tomaszowie  
Lubelskim

**14 I 2023**

Spotkanie Klubów Europy  
Karpat w Nowym Sączu

**14 I 2023**

Spotkanie Klubów Europy  
Karpat w Żmiącej





# Spis treści



- 3 Wstęp
- 7 Rozália-Ibolya Biró
- 9 Jan Draus  
Refleksje o polityce historycznej
- 13 Marzena Dominiak  
Edukacja cyfrowa w Polsce
- 17 Instytut Współpracy Polsko-Węgierskiej im. Wacława Felczaka
- 19 Aleksander Milinkiewicz  
Czy Białorusini mają szansę na powrót do Europy?
- 25 Justyna Orłowska
- 27 Polska Grupa Zbrojeniowa  
Europa Karpat – dzięki współpracy budujemy wspólne bezpieczeństwo regionu
- 31 Panel I  
Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole
- 37 Jan Draus  
Tożsamość Europy Środkowej. Atrybuty i symbole
- 41 Markiyan Maľskyy  
Dyskurs Europy Środkowej w myśli politycznej i dyplomacji praktycznej Ukrainy
- 45 Marian Šuplata
- 49 Franjo Topić  
Wojna i religia
- 53 Panel II  
Media publiczne w dobie zagrożeń i ich współpraca w sercu Europy
- 57 Mykola Chernotytskyi  
Wszystkie media muszą się zjednoczyć, by nie przegrać wojny z dystopią Orwella
- 61 Panel III  
Bezpieczeństwo żywnościowe fundamentem porządku europejskiego i globalnego

## Spis treści

- 67** Panel IV  
Geopolityczne znaczenie sieci TEN-T w Europie Środkowo-Wschodniej
- 71** Andrzej Adamczyk
- 75** Panel V  
Geopolityczne znaczenie sieci TEN-T w Europie Środkowo-Wschodniej. Debata ministrów
- 81** Panel VI  
Wojna Putina oczami wolnych ludzi
- 85** Władimir Ponomariow  
Wojna i społeczeństwo
- 89** Panel VII  
Krótko- i długoterminowe skutki wojny na Ukrainie dla Europy Środkowej
- 95** Panel VIII  
Realizm i wartości w polityce
- 99** Panel IX  
Młodzi Europejczycy. Jedna Europa, różne perspektywy
- 103** Dénes András Nagy  
Drogi, koleje i kanały – latające samochody, pociągi próżniowe i porty kosmiczne
- 107** Panel X  
Kobiety Karpat
- 113** Orsolya Zsuzsanna Kovács
- 117** Marlena Małąg  
Kobiety we współczesnym świecie
- 121** Panel XI  
Collegium Carpathicum – współpraca uniwersytecka
- 125** Panel XII  
Koniec świata, jaki znaliśmy. Przywództwo ponad granicami. Polska, Trójmorze, Europa
- 131** Beata Daszyńska-Muzyczka
- 133** Panel XIII  
Korespondenci wojenni z państw Europy Karpat o wojnie na Ukrainie
- 137** Ołeksij Honczaruk
- 139** Panel XIV  
Ukraina – i co dalej? Odbudowa, transformacja, kadry
- 145** Władysław Ortyl  
Odbudowa Ukrainy musi być dużym krokiem do przodu
- 149** Spotkanie Rady Programowej Klubów Europy Karpat
- 160** Kalendarium Międzynarodowej Konferencji „Europa Karpat”
- 162** Kalendarium spotkań Klubów Europy Karpat

